



Wybór pobudza wyobraźnię

Architektura jest moją pasją. Mocno chodzę po ziemi, ale moje projekty powinny sięgać nieba. Nie lubię ograniczeń. Cenię możliwość wyboru. To ona daje mi swobodę tworzenia.

Romuald Loegler
architekt

Romuald Loegler





Polish
Architects
Exhibition
London'09

28-30 września
Barbican Center, Londyn

Jedno z najważniejszych wydarzeń architektonicznych w Wielkiej Brytanii. Prace polskich architektów, projektantów i architektów wnętrz w jednym miejscu, prestiżowym centrum sztuki Barbican Centre.

Wystawa &
Konferencja

Goście honorowi:
Daniel Libeskind (USA),
Frank Duffy (UK),
Joseph Rykwert,
Tadeusz Barucki (PL),
Christian Guellerin
–Cumulus Association
i wielu innych!

www.PolishArchitectsExhibition.com

Exhibition London'09

Polish Architects

KOMUNIKAT

OKŁADKA
SĄD OKRĘGOWY W KATOWICACH,
ARCHISTUDIO, STUDNIAREK +
PILINKIEWICZ

„Komunikat SARP” ISSN 0239-3549

Redaktor Naczelna
Agnieszka Bulanda
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa
tel. (22) 826 39 31
agnieszka@bulanda@sarp.org.pl

Przygotowanie wydania
Zarząd Główny SARP
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa,
tel. (22) 827 87 12
sarp@sarp.org.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzania skrótów w nadsyłanych materiałach oraz do niepublikowania tych materiałów bez podania przyczyn. Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji nadesłanych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Wszystkie materiały publikowane w „Komunikacie” są objęte ochroną prawa autorskiego.

Kolegium Redakcyjne
arch. Jerzy Grochuński
arch. Dariusz Śmiechowski
arch. Jerzy Uścińowicz

Reklama
Kierownik Działu Marketingu
Dorota Pankiewicz
tel. (22) 827 75 39
0-508 264 639
reklama@sarp.org.pl

Opracowanie graficzne
Piotr Bujnowski
Bigup.studio
studio@bigup.pl

Druk
Drukarnia Tokawi
02-274 Warszawa, ul. Nieduża 7
tel. (22) 846 21 78
www.tokawi.pl
nakład 7000 szt.

EDYTO
RIAL



Lato powinno dawać wytchnienie, odpoczynek, czas na zaległe lektury, porządki, na spotkania z dawno nie widzianymi przyjaciółmi, na zebranie sił przed jesienią, zimą – dla zaangażowanych społecznie SARPowców w tym roku szczególnie intensywną, bowiem w grudniu czeka nas Walny Zjazd Delegatów SARP. Mimo „okresu ogórkowego” rozstrzygane są liczne konkursy, w tym tak duże jak konkurs na Muzeum Wojska Polskiego na warszawskiej cytadeli, którego II etap zakończy się lada dzień a jego wyniki mam nadzieję opublikować w następnym numerze „K”.

Kolejny to międzynarodowy konkurs na Muzeum Historii Polski w Warszawie, przeprowadzany pod auspicjami Międzynarodowej Unii Architektów UIA. Wybrane grono architektów zasiadających w jury, w tym m.in. Eduardo Souto de Moura, Rafael Moneo, Christine Dalnoky, Ryszard Jurkowski, Aurelio Galfetti, Marek Mikos oraz Grzegorz Buczek pod przewodnictwem Jong Soung Kimma, zgodnie podkreślało, że planowana budowa jest największą tego typu inwestycją w Europie i jedną z największych na świecie. Według jurorów wśród nadesłanych 324 projektów w połowie lipca wybrano „10 potencjalnie doskonałych projektów”. Zakończenie II etapu konkursu planowane jest na początek grudnia.

W bieżącym numerze zamykającym triennialowskie reminiscencje, prezentujemy również dwa rozstrzygnięte ostatnio krakowskie konkursy. Dzięki uprzejmości Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie i niezawodnej pomocy kol. Macieja Skazy z Oddziału Krakowskiego SARP prezentujemy w zarysie zaledwie, znakomitą wystawę fotograficzną „Bauhaus XX-XXI. Dziedzictwo wciąż żywe”, którą można było oglądać od maja do lipca przy krakowskim Rynku Głównym. W tym wakacyjnym czasie pozwolę sobie na delikatne odejście od architektury w jego technicznym, inżynierskim wymiarze... Podczas tegorocznej uroczystości wręczenia nagród na Dyplom Roku obecni byli m.in. przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwa Infrastruktury. Minister Dziekoński w swoim przemówieniu do zebranych oddał pierwszeństwo ministrowi Żuchowskiemu – sekretarzowi stanu w MKiDN, zwracając uwagę młodym adeptom wydziałów architektury, że architektura to jednak przede wszystkim kultura, dziedzictwo, że oprócz tego właśnie technicznego jej aspektu – jest nade wszystko sztuką, twórczością w bardzo szerokim pojęciu.

Przygotowując materiały do kolejnych numerów „K”, spotykam się niejednokrotnie z opisami autorskimi do prac konkursowych, które nie dość, że dalekie są od inżynierskiego nazewnictwa, to nadto bywają tekstami niemal poetyckimi. Polecam zatem lekturę opisu autorskiego do nagrodzonego w triennialowskim konkursie Projekt Roku 2008 i Realizacja Roku 2008 – w kategorii Mała Forma Architektoniczna – obiektu <Piwnica na wino> napisanego przez architekta (!!) Rafała Zawiszę z Pracowni Architektury APLUS.

Ciekawy opis profilu firmy „Prodesigne” stworzyli twórcy tego miejsca... fragmenty możecie Państwo przeczytać w tekście „Po Triennale”.

Istną maestrią jest opis autorski do I nagrody w prezentowanym w tym numerze konkursie na Plac Nowy w Krakowie, który jak mówi werdykt jury: „ujawnia dużą wrażliwość i wyczuć tożsamość miejsca”. Czytajcie go, przeniosłam się w czasie i przestrzeni... Jak na czas letniej kanikuly przystało...

Agnieszka Bulanda

mta (11)

międzynarodowe
triennale
architektury

ARCHITEKCI KRAKOWA ZA GRANICĄ

W ramach imprez towarzyszących XI Międzynarodowemu Triennale Architektury w dniach od 15 do 28 kwietnia 2009 roku w sali wystawowej na terenie kampusu Politechniki Krakowskiej przy ul. Warszawskiej odbyła się wystawa „Architekci Krakowa za granicą”.

Wystawa została zorganizowana pod patronatem Rektora Politechniki Krakowskiej i współorganizowana przez Stowarzyszenie Wychowanków PK.

W wystawie mogli uczestniczyć byli absolwenci lub studenci Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, którzy w dowolnym okresie zrealizowali przynajmniej jedną pracę autorską, poza terytorium Polski. Zgłosiło się 19 osób z różnych krajów, którzy przysłali w sumie 57 plansz.

Lista uczestników:

Piotr Chłapowski	Wielka Brytania
Andrzej Choldżyński	Francja
Dudzik Paweł	Francja
Durschke Gerard	Niemcy
Magdalena Glen-Schienenman	USA
Ewa Grabowski	USA
Bartłomiej Kisielewski	Niemcy
Jerzy Kowal	Belgia
Wojciech Leśnikowski	USA
Anna Malec	Holandia / Węgry
Katarzyna Michalska	Francja
Andrzej Ogorzałek	Wielka Brytania
Wojciech Oktawiec	USA
Bohdan Paczowski	Luksemburg
Stefan Scholz	Niemcy
Jerzy Ślapa	Niemcy
Jacek Sokalski	Włochy
Zaborski Piotr	Francja
Małgorzata Wilczkiewicz	USA

Otwarcie wystawy nastąpiło 15 kwietnia 2009 roku w sali wystawowej „Kotłownia”, ul. Warszawska 24.

Na otwarciu obecnych było około kilkadziesiąt osób, w tym:

prof. dr hab. inż. Kazimierz Furtak JM Rektor PK
dr hab. inż. arch. Piotr Gajewski Prezes O/ SARP Kraków
prof. dr hab. inż. arch. Dariusz Kozłowski Dziekan Wydziału Architektury PK (FOTO)
prof. dr hab. inż. arch. Maria Misiągiewicz
prof. Stefan Dousa, artysta rzeźbiarz PK
prof. dr hab. inż. arch. Krzysztof Lenartowicz
dr inż. arch. Magdalena Kozień-Woźniak Prodziekan Wydziału Architektury

Wśród gości obecnych było także kilku z autorów prezentowanych prac, w tym: Anna Malec, Wojciech Oktawiec, Bartłomiej Kisielewski.

Wszystkie wystawione prace zaprezentowane zostały w katalogu XI Międzynarodowego Triennale Architektury.





mta (11)

międzynarodowe
triennale
architektury

CZHUPLSK XXI: PROGRESYWNA ARCHITEKTURA ZBUDOWANA W KRAJACH GRUPY WYSZEHRADZKIEJ

Wystawa została zorganizowana przez Stowarzyszenie Architektów Polskich (SARP) Oddział w Krakowie, przy współudziale jako partnerów organizacji środowiska architektów Czech - Obec architektů (The Society of Czech Architects), Słowacji - Spolok Architektov Slovenska (Slovak Architects Society) i Węgier - Magyar Építőművészek Szövetsége (Association of Hungarian Architects) oraz wsparciu Funduszu Wyszehradzkiego.

Na wystawie zostały pokazane obiekty zbudowane po roku 2000, czyli roku utworzenia Visegrad Fund, wybrane przez organizacje architektoniczne krajów Grupy Wyszehradzkiej. Wystawa miała za zadanie pokazać jak architektura w krajach Grupy wkracza w XXI wiek.

Wzięło w niej udział 40 uczestników, po 10 z każdego kraju Grupy Wyszehradzkiej. Kwalifikacji prac dokonali przedstawiciele Stowarzyszeń właściwych dla kraju pochodzenia pracy.

Wystawa była prezentowana w ramach IX Międzynarodowego Triennale Architektury w Krakowie w dniach 8-19 kwietnia 2009 w Galerii Bunkier Sztuki.

Uroczyste otwarcie wystawy przez Prezesa SARP O/Kraków p. Piotra Gajewskiego odbyło się w dniu 17 kwietnia 2009 w obecności m.in. przedstawicieli słowackiego stowarzyszenia architektów (SAS). Otwarcie wystawy zaszczyli także znani architekci zagraniczni, m.in. Peter Cook, Peter Boles, Julia Wilson, Raimund Fein.

Wystawa będzie prezentowana w Bratysławie, w październiku natomiast w Pradze oraz Budapeszcie.

Zainteresowanie jej prezentacją wyraziły także stowarzyszenia architektoniczne z Opola i Ostrawy.

Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie mediów, zebrała bardzo dobre recenzje zwiedzających i jest ważnym głosem w międzynarodowej dyskusji o stanie architektury na początku nowego wieku.

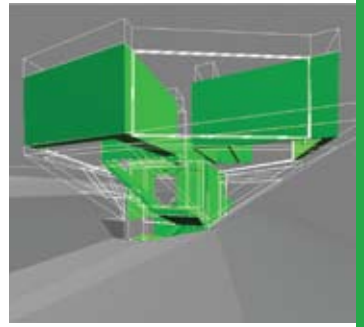
Opracował: Marcin Brataniec – organizator wystawy z ramienia SARP O/Kraków



FOTO BIŚ LISOWSKI

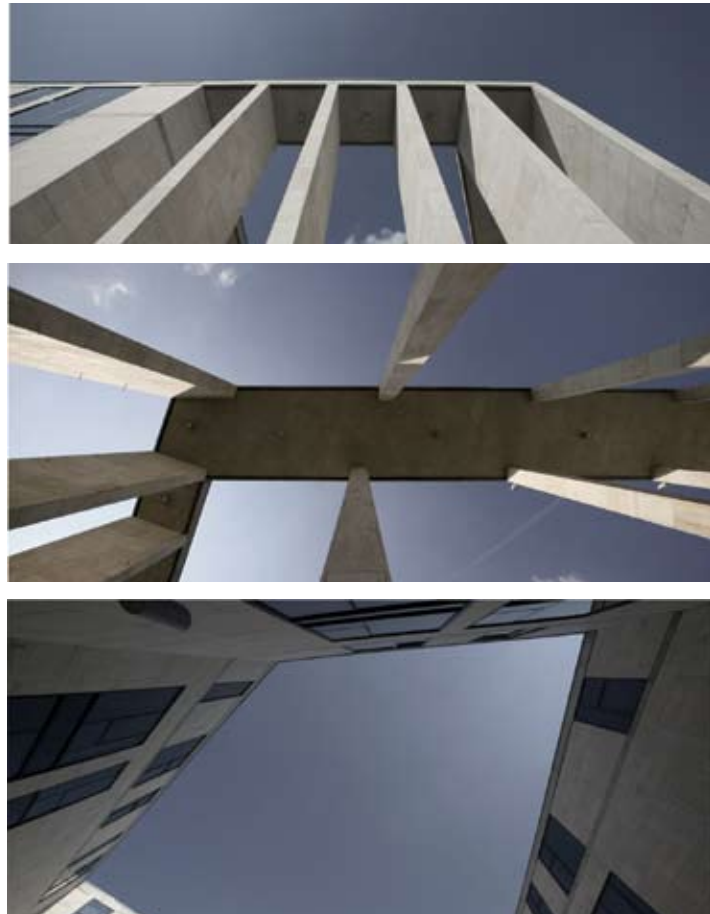


Rodinný dům v Černošicích









mta (11)

międzynarodowe
triennale
architektury

ARCHITEKTURA PROGRESYWNA 1961-1974 ARCHIGRAM

Wystawa została zorganizowana przez Stowarzyszenie Architektów Polskich (SARP) Oddział w Krakowie przy współudziale Archigram Archives. Archigram był jedną z najważniejszych grup architektonicznych drugiej połowy XX wieku. Lata sześćdziesiąte są dla nas znane z muzyki i architektury wtedy praktykowanej, ale nie pamiętamy o teoretycznej awangardowej architekturze, która wówczas była w rozkwicie i nigdy nie została zrealizowana. Rozkwit architektury eksperymentalnej skończył się wielką katastrofą u progu lat siedemdziesiątych, kiedy idea postmodernizmu położyła jej kres. Wielcy twórcy, jak Paolo Soleri albo Yona Friedman stracili sławę i znaczenie.

Jednak przypadek Archigramu pokazuje, że architektura eksperymentalna nie musiała zagać. Grupa działała na płaszczyźnie dydaktycznej AA School of Architecture, stając się najbardziej wpływową szkołą na świecie w latach osiemdziesiątych XX wieku.

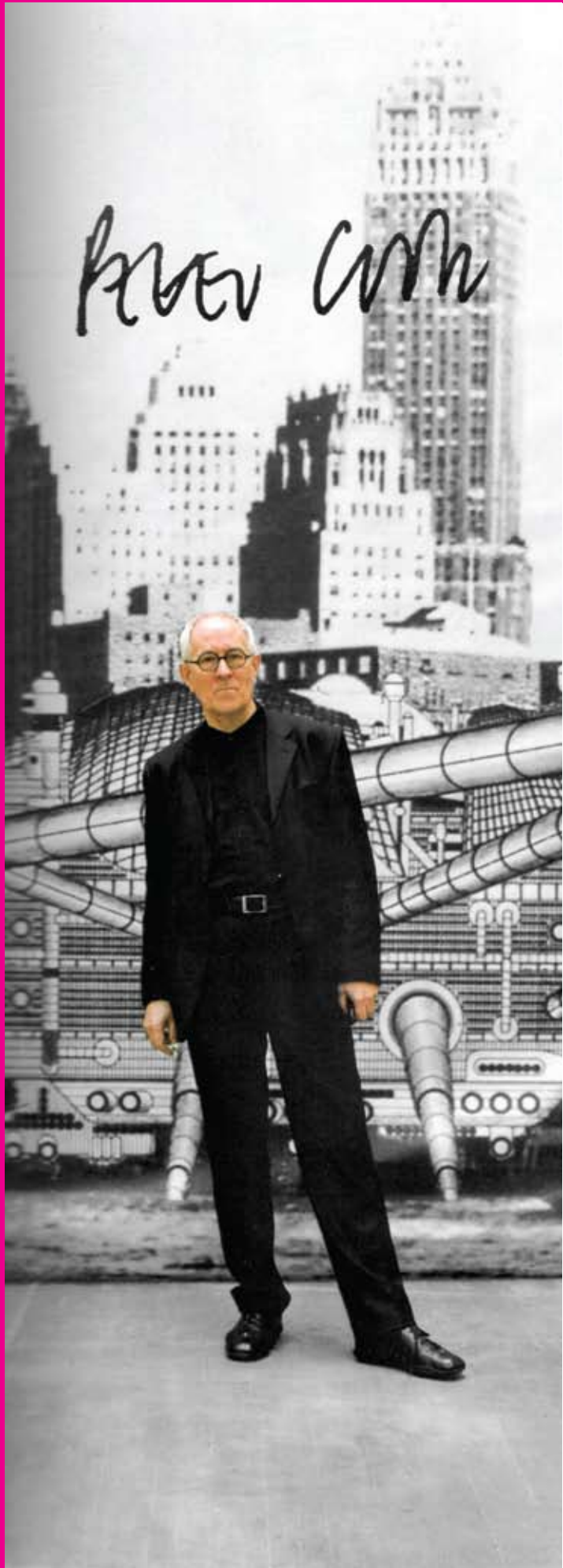
Na wystawie pokazano najważniejsze przedsięwzięcia i dokonania grupy. Ponad pięćset obrazów, rysunków i szkiców, kilkadziesiąt modeli, dziesiątki trójwymiarowych instalacji, nowoczesne inscenizacje multimedialne i model studia projektowego w skali 1:1 prezentowały talent, pomysły i ponadprzeciętność członków grupy.

Wystawa prezentowana w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim, cieszyła się ogromną popularnością. Od 9 kwietnia do 2 maja odwiedziło ją ok. 1680 osób. W uroczystym wernisażu 8 kwietnia uczestniczyło ponad 200 zaproszonych gości. Tłumnie przybyłe znakomitości świata architektury, sztuki, muzyki i filmu, profesorowie krakowskich uczelni, politycy, przedstawiciele świata biznesu z trudem mieścili się w gmachu Pałacu Sztuki. Wystawę wspólnie otworzyli Prezes SARP O/Kraków Piotr Gajewski, prezes fundacji Pałac Sztuki Kazimierz Witek oraz jeden z żyjących przedstawicieli grupy Archigram - Dennis Crompton.

Wystawa była prezentowana w ramach XI Międzynarodowego Triennale Architektury w Krakowie była pierwszą w historii, tak znaczącą wystawą architektoniczną w Europie Środkowej.

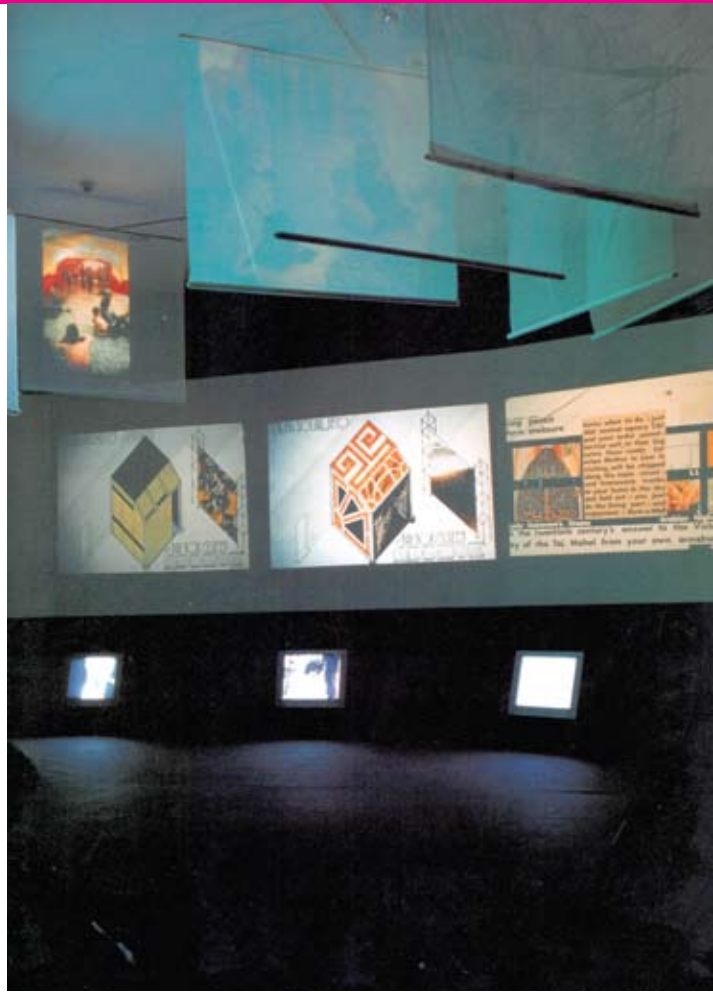
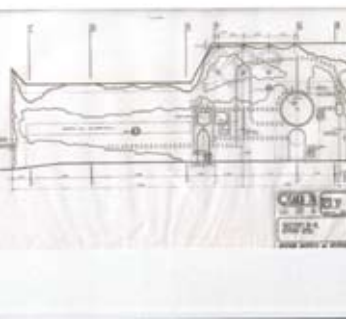


AMAZING
ARCHIGRAM

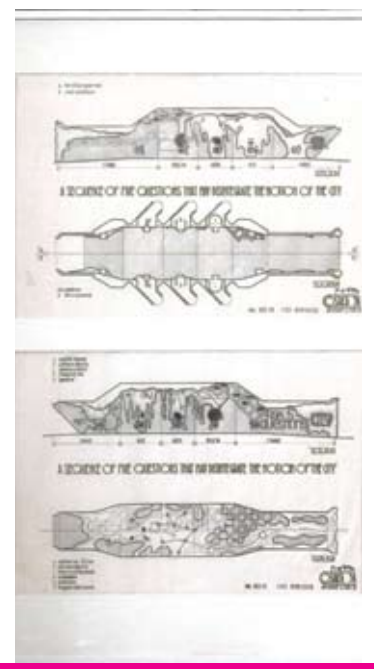
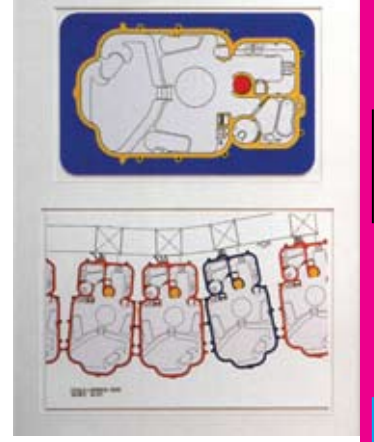
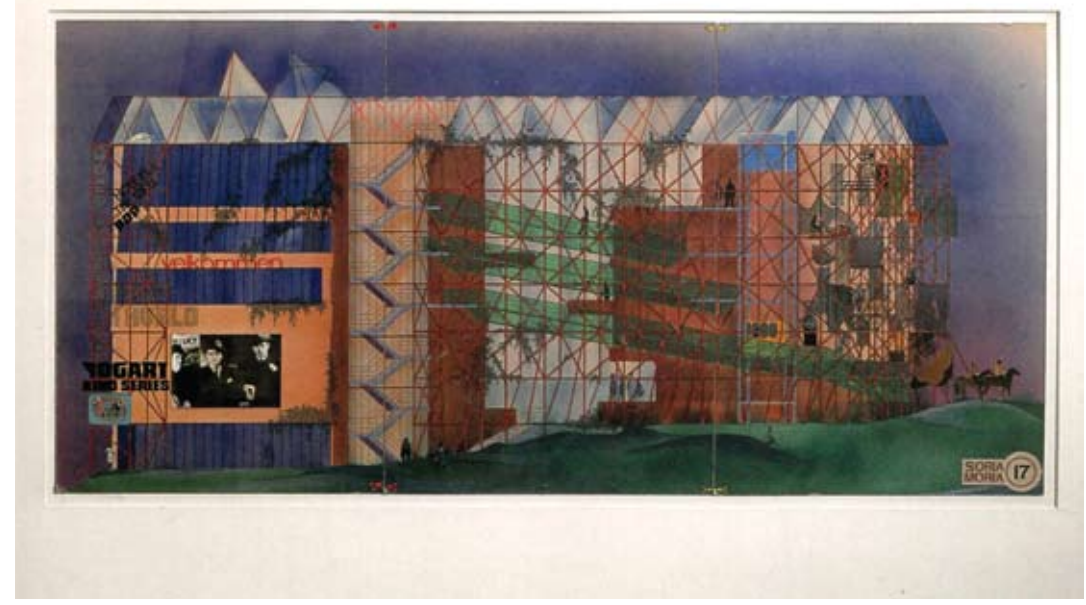


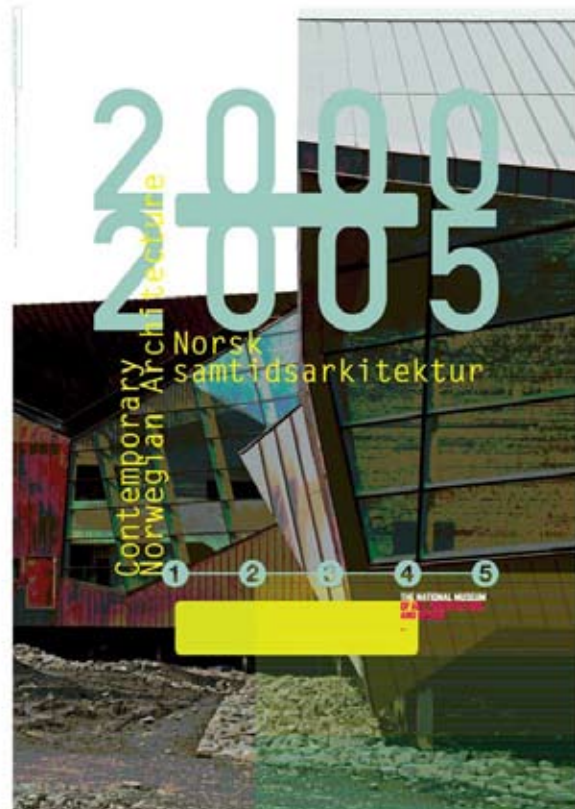
**ARCHIGRAM
BY PETER COOK**





DENNIS CROMPTON





WYSTAWA: WSPÓŁCZESNA ARCHITEKTURA NORWESKA 2000-2005

Wystawa ta jest już szóstą z serii przygotowywanych od 1978 roku przez Norwskie Muzeum Architektury w Oslo, a obecnie – po reorganizacji – przez Narodowe Muzeum Sztuki, Architektury i Formy w Oslo. Kuratorami obecnej wystawy są Anne Marit Lunde i Eva Madshus. Angielska wersja wystawy została sponzorowana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Królestwa Norwegii. Warto przypomnieć, że w 2001 roku mieliśmy okazję zobaczyć w Krakowie poprzednią prezentację z cyklu, obejmującą okres 1995 – 2000.

Wystawy z serii „Współczesna architektura norweska” to cykl konsekwentnie realizowanych przekrojowych ekspozycji, który daje fascynujący przegląd architektury tego kraju, pozwalający na obserwowanie ewolucji zachodzących w stylistyce, zmian w realizowanych zadaniach budowlanych i stosowanych przez twórców rozwiązań technicznych i materiałowych.

Obecna ekspozycja pokazuje najnowszy dorobek norweskiej architektury od Centrum Uniwersyteckiego na Spitzbergenie i nowej Biblioteki Aleksandryjskiej, po rozbudowę domu letniego w Lindesnes i nowy – łączący Norwegię z Unią Europejską – most nad Svinesund. Pokazano 50 realizacji projektów, wybranych przez profesjonalne jury za najlepsze dokonania w dziedzinie architektury norweskiej w latach 2000 - 2005. Zwrócono szczególną uwagę na indywidualne cechy każdego z prezentowanych obiektów.

Wystawę podzielono tematycznie, co – jak podkreślają jej twórcy – miało na celu umożliwienie spojrzenia pod nowym kątem na prezentowane obiekty. Wyróżniono 5 kategorii:

1. Transformacja
2. Forma i funkcja
3. Symbol i tożsamość
4. Materiał i konstrukcja
5. Kontrast i podobieństwo.

Wystawę opatrzone katalogiem, zgodnie z tradycją starannie wydanym we współpracy z norweskim przeglądem architektonicznym „Byggekunst”.

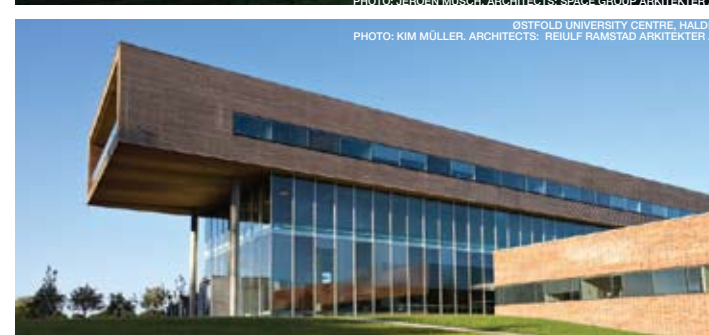
Wystawa skierowana do szerokiego kręgu odbiorców: profesjonalistów i laików, dorosłych i dzieci. Prezentację zaprojektowano i zrealizowano z myślą o jej objazdowym charakterze.

Oprac. Marian Mikołajski

ZDJĘCIA PREZENTOWANYCH OBIEKTÓW - MUZEUM NARODOWE ARCHITEKTURY I FORMY W OSLO



V-HOUSE, WYSPA NESOYA, ASKER
PHOTO: JEROEN MUSCH, ARCHITECTS: SPACE GROUP ARKITEKTER AS



OSTFOLD UNIVERSITY CENTRE, HALDEN
PHOTO: KIM MÜLLER, ARCHITECTS: REIULF RAMSTAD ARKITEKTER AS



BIBLIOTHECA ALEXANDRINA
PHOTO: NILS PETTER DALE, ARCHITECTS: SNØHETTA AS



MORTENSRUD CHURCH, OSLO
PHOTO: JIRI HAVRAN, ARCHITECTS: JENSEN & SKODVIN ARKITEKTKONTOR AS



SVARTLAMØEN HOUSING COMPLEX, TRONDHEIM
PHOTO: JEROEN MUSCH, ARCHITECTS: BRENDEN LINDA & KRISTOFFERSEN ARKITEKTER AS



VISITORS CENTRE, BORGLUND STAVE CHURCH
PHOTO: JIRI HAVRAN, ARCHITECTS: ASKIM / LANTTO ARKITEKTER MNAL AS



UNIVERSITY CENTRE IN SVALBARD
PHOTO: NILS PETTER DALE, ARCHITECTS: JARMUND / VISSNES AS ARKITEKTER MNAL



HÅLOGALAND THEATRE, TROMSØ
PHOTO: ELMER LAHNE, ARCHITECTS: VULKAN ARKITEKTER AS



Zgodnie z zapowiedzią z numeru 5/6 „Komunikatu” publikujemy za zgodą Autorki dr arch. Marty Urbańskiej oraz dzięki uprzejmości redakcji „Architektury-murator” tekst „Underconstructed. Niedokończony raj”, którego fragment został użyty w opisie wystawy fotograficznej Agaty Pankiewicz/Marcina Przybyłko (nr 3/4 „K”). Tekst ten opublikowany był po raz pierwszy w „Architekturze-murator”, nr 4/2008, str. 16-17.

UNDERCONSTRUCTED. NIEDOKOŃCZONY RAJ

Tytułem wstępu. Brzydota

Esej ten, i same inspirujące go zdjęcia, powstały z powodu – powiedzmy wprost – przerażenia widokiem codziennym: widokiem polskich domów wiejskich. Zamiast nazywać zdjęcia Agaty Pankiewicz i Marcina Przybyłko „niepokojąco pięknymi”, czy też „poruszająco smutnymi”, możemy nazwać je turpistycznymi, zgodnie z tytułem manifestu poetyckiego Grochowiaka, o poezji pięknej w swym specyficznym rodzaju¹.

Przedmiot i metoda

Co wspólnego mają ze sztuką projektowania i z historią architektury domy tak straszne, a zarazem tak współczesne? Odpowiedź tkwi w nagiej prawdzie ich nie otynkowanych ścian – w utracie wielkiej tradycji, którą emanują, cicho a zarazem brutalnie. Domy budowane dzisiaj różnią się nieco formalnie od tych, które powstawały w minionych dekadach – ale nie różnią się radykalnie w sensie ataku na niegdyś harmonijny pejzaż. Rozlane są po całym krajobrazie, jak kazał postęp i nowoczesność. Zdjęcia zrobiono w różnych miejscach w Polsce południowej i wschodniej.

Niedokończona diagnoza

Artyści nazwali swe obiekty underconstructed² houses. To domy niedokończone, choć już zamieszkałe - albo porzucone, do dokończenia w kiedyś (nie wiadomo kiedy) sprzyjającej finansowo przyszłości. Underconstructed to doskonała diagnoza tu i teraz. Konkluzja ta nie jest szczególnie oryginalna. Przeświadczenie o tym, że dom rolnika (chłopska chata) autentycznie wyraża kulturę jego kraju, zostało pięknie ujęte w pracy Kazimierza Mokłowskiego, wydanej w 1903 r. we Lwowie. W części pierwszej „Sztuki ludowej w Polsce”, pod uroczym tytułem Dzieje mieszkań ludowych, Mokłowski pisał: „[...] w składzie, układach i nazwach zagrody nie ma nic takiego, co by nie było wynikiem licznych lat rozwoju, nie mieściło w sobie stężonych wiekowo warstw kulturalnych, będących niegdyś koniecznymi warunkami życia w Polsce, a więc i życiem samym przodków naszych. Dla historii zaś sztuki i budownictwa ojczyźnego [...] znajomość chaty chłopskiej w rozwojowym pojęciu jest wprost nieodzowna”³.

Tradycja

Jeśli brzydkie domy są wyrazem dzisiejszej kultury, to poezja turpistów była doskonałym przedstawieniem świata nieodwołalnie okaleczonego przez wojnę i reżim. Zaryzykujemy stwierdzenie, że poezja turpistyczna jest absolutną inwersją

poezji bukolicznej, tej o „wsi spokojnej” i o Laurze i Filonie. „My Sławianie, my lubim sielanki”, jak pisał Mickiewicz, sztyżąc zresztą z predylekcji do opisów idylli, zamiast scen z kraju pod carskim knutem.⁴ Później napisał więcej:

Śród takich pól przed laty, nad brzegiem ruczaju,
Na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju,
Stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany;
Świeciły się z daleka pobielane ściany,
Tym bielsze, że odbite od ciemnej zieleni
Topoli, co go bronila od wiatrów jesieni.
Dom mieszkalny niewielki, lecz zewsząd chędogi...

Jakże to sugestywny i prawdziwy opis polskiego dworu [...] w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Polskie dwory szlacheckie były na ogół, jak pisze Aleksander Brückner, „jednego typu”. Jeśli się różniły, to tylko rozmiarami, otoczeniem oraz ozdobnością wykonania. [...]. Budowano je głównie z modrzewia [...]. Dwór szlachecki musiał być przeciwieństwem drewniany. Krążyła kiedyś anegdota o polskim szlachcicu, który odziedziczył wieś w Toskanii, zabrał ze sobą wiejskiego cieślę, „byłe nie mieszkać w murowańcu”⁵.

Od Litwy przez Podlasie do Mazowsza i Śląska, domy wiejskie też stawiano z drewna, w dwóch głównych typach konstrukcji: zrębowej i sumikowo-łatkowej (szkieletowej). W regionach mniej zadrzewionych, tradycyjnym materiałem budowlanym była plecionka z gliną. Tak działo się na południowo-wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej – na Podolu i Ukrainie (gdzie nie tylko kozackie budowle, ale i struktury władzy nazywano koszem!). Rzecz jasna, budowle sakralne – kościoły, cerkwie unickie i prawosławne, bogato dekorowane synagogi, meczety Tatarów polskich - były także w znakomitej większości drewniane.

Utrata

I i II wojna światowa i zmiana granic zmieniły na zawsze strukturę narodowości i krajobraz Polski, a reforma rolna z roku 1944 wbiła ostatni gwóźdź do trumny ziemiaństwa. Spełniono życzenie Stalina, by usunąć z widoku całą klasę ziemian⁶, usuwając zarazem sedno tradycji architektonicznej ziem polskich.

Postęp

Nie będziemy obrażać tu inteligencji czytelników dyskusją o dobrze znanej architekturze późnego modernizmu, warto jednak zauważyć, że w przeciwieństwie do Zachodu, w bloku sowieckim bloki mieszkalne powstawały i na wsiach. Budowano a la 5 punktów nowoczesnej architektury - w wersji biedniackiej, mimo że perspektywy były świetlane. W „Skarpie”, organie Biura Odbudowy Stolicy, przedrukowano artykuł Le Corbusiera pod znanym tytułem „Promienna zagroda, promienna wieś”, w tłumaczeniu Macieja Nowickiego, późniejszego autora genialnego dachu wiszącego – Areny, zwanej Parabolium, w Raleigh. Pisał autor: „Nad koncepcją mieszkania panuje czynnik estetyczny i etyczny: jasność, czystość, użyteczność gospodarza doprowadzona do precyzji. Chłop zaopatrzonej w tak nowoczesne, tak czyste narzędzie, zacznie je lubić i tak dbać o nie, jak dba o konia... Zagroda jest narzędziem doskonale precyzyjnym”⁷.

Anarchia

Nie popadając w pułapkę nostalgii za tradycyjnym domostwem (często zmurszała chatynka z dziurawą strzechą, polepą, czarną izbą, gadziną i rodziną pod jednym dachem) – musimy stwierdzić, że oficjalna pogarda dla tradycji w każdym sensie była jedną z przyczyn katastrofy polskiego krajobrazu po roku 1944. Przeważające wrażenie izolacji i brutalnego kontrastu do krajobrazu pozostaje, a nawet nasila się dzisiaj, przez ilość nowych chaotycznych realizacji.

Kostka polska

Mówiąc o współczesnym polskim domu warto przytoczyć opinię jednego z najlepszych polskich biur architektonicznych, KWK Promes Architektki. „Zdaliśmy sobie sprawę, że [...] krajobraz każdego państwa jest kształtowany przez [...] małe domki jednorodzinne. Co za tym idzie, te polskie kostki, czy tego chcemy czy nie, kształtują polski pejzaż architektoniczny. Wielu może powiedzieć, że są one często niedoskonałe, są fatalnie zaprojektowane, że szpecą krajobraz, ale my uważamy, że są takie, jakie są i tego nie zmienimy. Musimy powiedzieć uczciwie, że gdyby były lepiej zaprojektowane, lepiej wykonane, stałyby się racjonalnymi, bardzo tanimi, dostępnymi domami. Potraktowaliśmy to jako pewnego rodzaju bazę, punkt wyjścia do dalszych poszukiwań strukturalnych i formalnych”⁸. Słusznie. Biuro KWK Promes zbudowało faktycznie kilka fantastycznych koncepcyjnie domów jednorodzinnych, jak np. słynne już Dom z Ziemi Śląskiej, czy Dom Atrialny. Domy polskie poza tym są jednak w dużej mierze underconstructed - niedokończone, a co gorsza, źle zaczęte. Czy transformacja ustrojowa znajdzie odbicie w cywilizowanej transformacji przemiennej szarej kostki? Architekt Boh-

dan Paczowski wyraził na ten temat kilka myśli: „Monteskusz mówi, że nasze domy są podobne naszym charakterem, a w łacinie habitatio (mieszkanie) i habitus (obyczaj albo charakter) mają wspólny źródłosłów. Jest więc oczywiste, że kryzys domu nie polega na nieudolności budowniczych. Według Heideggera umiejętność budowania zależy od tego, czy potrafimy mieszkać, a do zrozumienia, na czym polega sztuka mieszkania, potrzebne jest myślenie. Po to, żeby umieć mieszkać i budować to, co mieszkaniu naprawdę służy, trzeba się najpierw nauczyć myśleć.”⁹

Myśląc

...o domach we współczesnym polskim krajobrazie, trzeba mieć nadzieję. Ich standard techniczny się poprawia, ze wzrostem zamożności rolników. Mimo wielu obaw, rolnicy natychmiast skorzystali z szansy przystąpienia do Unii Europejskiej – i z europejskich subwencji. Byli jedyną grupą społeczną, która przez minionych 50 lat utrzymała prywatną własność i mogła ją, mimo przeszkód, eksploatować. Pomimo prawdziwie turpistycznej postaci domów na polskiej wsi, są one pewną formą bukolicznego raju, nawet jeśli jest to raj wstrętnie okaleczony. To izolowany, niedokończony raj underconstructed – ale to on zapewnia prawdziwie idylliczne życie. Zwłaszcza w porównaniu z życiem tych, którzy mieszkają w prefabrykowanych miejskich blokach ...innymi słowy, w porównaniu z życiem jednej trzeciej wszystkich Polaków.

Marta A. Urbańska

Zdjęcia: Agata Pankiewicz i Marcin Przybyłko

Przypisy

- Stanisław Grochowiak, „Turpizm, realizm, mistycyzm”, *Współczesność*, nr 1963/2, s. 1-4
- www.underconstructed.home.pl
- Kazimierz Mokłowski, *Sztuka ludowa w Polsce*, cz. 1, *Dzieje mieszkań ludowych*, H. Altenberg, Lwów 1903, s. 4 (552)
- Adam Mickiewicz, *Dziady*, cz. III, scena 7, Warszawa 1949.
- Marek Kwiatkowski, „Wstęp” w: Stanisław Markowski, *Dwór polski*, Kraków 2006, s. 7 (190). Fragment z: Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, ks. I, *Gospodarstwo*.
- Dekret o reformie rolnej, PKWN, Lublin 6 IX 1944
- Le Corbusier, „Promienna zagroda, promienna wieś”, przekł. Maciej Nowicki, *Skarpa*, nr 9/1, s. 3, Warszawa 1945;
- Marek Kwiatkowski, „Wstęp” w: „Transformacja kostki polskiej”, w: *Kierunki/Directions. Nowa Architektura w Japonii i Polsce*. Red. Magdalena Poprawska & Marta A. Urbańska, przekł. Jerzy Jurus, Kraków 2005, s. 173-175.
- Bohdan Paczowski, *Zobaczyć, Słowo/Obraz/Terytoria*, Gdańsk 2005



FOTO ARCHIWUM PRACOWNI ARCHITEKTONICZNEJ APLUS

PIWNICA NA WINO CZYLI UROKI RZECZY MAŁYCH

Opis autorski do nagrodzonego w konkursie Projekt Roku 2008 i Realizacja Roku 2008 – w kategorii Mała Forma Architektoniczna – obiektu <Piwnica na wino> autorstwa arch. arch. Macieja Skazy i Rafała Zawisza („Komunikat SARP” nr 5/6 str. 18-19)

Architekci bywają znudzeni pracą nad „wielkimi projektami” i „wielkimi ideami”, nad których realizacją trudno niekiedy zapanować, a tempo zmian zachodzących w przestrzeni miast zmusza do tworzenia wielkich zespołów zdolnych udźwignąć brzemień tych projektów. Praca (wszak architekci to pracoholicy) nad projektem Rzeczy Małej – przedmiotu codziennego użytku – dzbanka, ekspresu do kawy, łyżeczki, stolika, krzesła i lampy - zapewne pozwala odetchnąć od kłopotów i procedur związanych z budowaniem przestrzeni architektonicznych i zarazem jest przepelniona pragnieniem nadania codziennemu przedmiotowi niecodziennego kształtu. W dodatku Wytwórca tych przedmiotów ma zapewne inną duszę niż Budowniczy. I inaczej jest kojarzony – prędzej z wielowiekową tradycją cechów rzemieślniczych, których mistrzowie z pokolenia na pokolenie przekazywali tajemną wiedzę jak należy traktować tworzywo, jak „wyczuć” materiał, jak ten materiał „zaczarować” – aniżeli z tak zwanym przemysłem budowlanym. Trudno jednak uwolnić się od Architektury: przedmioty, zaprojektowane przez Aldo Rossiego przywołują swym kształtem pamięć o Wieży, są wazami w których mieszkają duchy budowli, z których owe przedmioty biorą swój początek, a potem ostateczny kształt – są w nich zakłute paradygmaty architektonicznego tworzywa. Poprzez urocze rysunki -projekty, mistrz Aldo włączał przedmioty codziennego użytku do gry w identyfikację tożsamości architektury, zdolnej nareszcie przenosić się do miejsca w miejsce – dzięki rozmiarom i... wadze Rzeczy Małych. Przedmioty architektoniczne i przedmioty codzienne Philippe’a Starcka są w istocie tymi samymi obiektami, ulegającymi operacjom przeskalowania oraz kosmetyce polegającej na dopasowywaniu tworzywa, a przez to odrealnienia i wyabstrahowania z otaczającej ich rzeczywistości i z ich własnych semantycznych kodów. Miasto Starcka zapełnić się ma więc przedmiotami – meblami „nie na swoim miejscu”. Dzieła wyrwane z ich codzienności, wstawione w nowy kontekst, przeskalowane i przedefiniowane, nabierają innej mocy, dostają nowe życie - z realnych przechodzą metamorfozę w rzeczy nadrealne. Zamiana obiektów architektonicznych na dzieła jubilerskie, służące przecież tylko jako pokarm dla oczu, sprawia, że zarówno budynki, jak ich miniatury balansują na krawędzi pomiędzy światem realnym i nierealnym. Są jeszcze urocze Opakowania pięknych Rzeczy, które same w sobie mogłyby być pozostawione przy życiu i gdzieś tam postawione, odkurzane i podziwiane. Podobnie bywa z małymi wnętrzami – Cafe Dym, gdy jeszcze była projektowana jako maleńka kawiarenka w zaułku Niewiernego Tomasza w Krakowie, myślana była jako opakowanie – futerał na tyle przyjemny aby wywołać pragnienie, by się w nim skryć choćby na kilka chwil. Piękne Rzeczy ukryte wewnątrz to kilka architektonicznych detali, bar, trochę starych mebli, muzyka, kawa, sernik i tort cytrynowy. Czasem wzrok przykuwała piękna barmanka czy jej przystojny kolega. Maleńka piwniczka na wino, ukryta pod ogrodem Domu na Woli Justowskiej - to też futerał. Tyle że ukryty. Zamknięty w objęciach ogrodu, zaprojektowany z angielską książką w ręce, o tym, jak należy zbudować piwniczkę na wino. Z książką będącą samą w sobie arcydziełem starego dobrego rzemiosła. Przewagą tej piwnicy nad innymi Małymi Rzeczami jest to, że zagładną do niej tylko wybrani. Skarby w niej ukryte zobaczą i spróbują tylko wybrani i prawie nikt się nie dowie, gdzie ona jest. Jej ściany usłyszą rozmowy o największych tajemnicach Właścicieli i ich przyjaciół. I nawet jeżeli nie zakłute w niej ducha żadnej „wielkiej architektury” – wszak jest tylko futerałem – na zawsze zostanie zapamiętana dzięki wielkiej przyjemności, jaką przyniosło wymyślenie i narysowanie Rzeczy Małej.

Rafał Zawisza





XI Triennale było jak sądzę dla wielu jego uczestników prawdziwym świętem architektury. W ukochanym przeze mnie Krakowie, gdzie „wszędzie jest blisko“, zarówno uroczystości wręczenia nagród w poszczególnych konkursach jak i wykłady oraz wystawy usytuowane zostały w odległościach pozwalających na pieszki dystans. Była to znakomita okazja do spotkań z gronem wybitnych architektów z kraju i ze świata, w jednym miejscu, pod krakowskim, kwietniowym niebem. Po tej duchowej, architektonicznej uczcie, znalazłam się w miejscu tyleż ciekawym, co zaskakującym. Piszę zaskakującym, bowiem firma „Prodesigne“, do której zostałam zaproszona ma swoją siedzibę w założeniu kompleksu handlowego - Galeria Kazimierz. Szłam więc sobie nieśpiesznie urokliwymi, często zaniedbanymi ale jakże żywymi i prawdziwymi uliczkami starego Kazimierza, w stronę centrum handlowego, które jak większość podobnych budzi niekoniecznie ciepłe uczucia...głównie z racji wszechobecnych tam tłumów i zgiełku...

Jakież było moje zdziwienie, gdy dotarłam na miejsce zwane Placem Historycznym. Pieczołowicie odrestaurowane ceglane domki cechowe na terenie dawnej rzeźni (będącej szczęśliwie dla nich pod ochroną konserwatorską), stoją sobie niczym zbudowane przez dzieci z klocków, znakomicie komponując się z bryłą wielkiego centrum handlowego (proj. IMB Asymetria). W jednym z nich właśnie, Domku nr 4 mieści się wspomniana wyżej firma.

„Prodesigne“ to firma, która powstała dzięki inicjatywie Roberta Niessnera, przy projektowym udziale Maćka Jurkowskiego, a zajmuje się... no właśnie... Pozwolę sobie tu przytoczyć opis samych twórców:

to pierwsze krakowskie - a z racji scenografii także - jak ufamy europejskie i światowe takie miejsce.

projektanci, artyści i doradcy do tego elitarnego miejsca zapraszają swoich specjalnych gości by wyszukać wspólnie nowy styl ich wnętrza!

codziennie świetna kawa i szampan, gdy warto uczcić sukces a czasem świetne hydro-party w pomieszczeniu „ŁAZIEBNYM“

z gigantycznym żyrandolem - prysznicem przy akompaniamencie 3 kobiet na wiolonczelach...

I dalej...

prodesigne - studio „doboru na miarę“ z pośród szerokiej gamy elementów wyposażenia wnętrz - szyjemy podług potrzeb - tych estetycznych jak i budżetowych. okładziny ścienne i podłogowe:

gresowe jak i ceramiczne,

szklane i drewniane,

włoskie i polskie,

od bieli do czerni i od czerni do koloru, drobnie mozaikowe jak i płaszczyznowe,

elementy łazienkowe okrągłe i kanciaste

te powszechnie znane jak i unikatowe

meble kuchenne i salonowe,

wszystko na sztuki - i w realizacji pod klucz dla indywidualisty - jak i działań systemowych.

Piszę o tym nietypowym miejscu nie bez powodu. Ujęła mnie bowiem forma jaką przyjęli twórcy tej - z pozoru tylko - firmy zajmującej się doradztwem, projektowaniem, wyposażaniem wnętrz, jakich przecież wiele. Ośmielę się stwierdzić, że to również forma edukacji architektonicznej, z jaką niestety nie na co dzień mają do czynienia inwestorzy rozmaitego wymiaru.

Nie bez znaczenia jest fakt, że tego kwietniowego wieczoru w Domku nr 4, spotkali się przyjaciele Autorów a wśród nich m.in. prof. Witold Cęckiewicz, Wojciech Obtulowicz, Henryk Buszko, Romuald Loegler, Marek Dunikowski, Wojciech Miecznikowski, Anna i Ryszard Jurkowsy, Jarosław Kutniowski, Małgorzata Piłinkiewicz i Tomasz Studniarek, Janusz Kapitoński, Beata Goczoł, Ania Pohl i wielu, wielu innych, z którymi przy akompaniamencie tercetu (jak przystało na Triennale) jazzowego biesiadowaliśmy uroczoko... Jak zawsze w Krakowie.

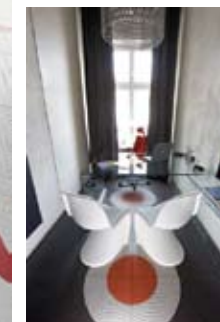
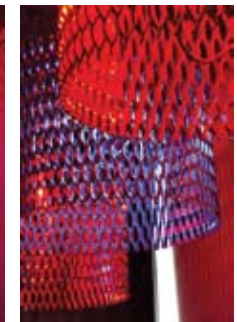
I jeszcze na koniec – cytat ze strony internetowej „Prodesigne“:

Aby trafić w punkt, potrzebna jest cnota fachowości...

I tak, jak starożytny filozof rozbitek widzący na plaży skreślone figury geometryczne cieszy się, iż w rozumne okolice trafił, które to zamieszkują ludzie wykształceni, a u takich łatwo znaleźć zrozumienie i pomoc... my obiecujemy, iż starań wszelkich dołożymy, aby figur dostatek, w punkt Państwa potrzeb przynieść.

Agnieszka Bulanda

PS. Reszty opisu tego interesującego miejsca niech dopełnią prezentowane obok ilustracje.



BAUHAUS XX-XXI

DZIEDZICTWO WCIAŻ ŻYWE
FOTOGRAFIE GORDONA WATKINSONA

„Bauhaus XX-XXI. Dziedzictwo wciąż żywe” - nieprzypadkowo tę właśnie wystawę otwarto w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury w maju br. Pierwszym przyczynkiem ku temu była rocznica: dokładnie 90 lat wcześniej powstała szkoła Bauhausu. Drugim ważnym powodem, dla którego wystawa odbyła się właśnie w tym terminie i w tym miejscu było otwarcie zmodernizowanej siedziby MCK, „szklanego domu” znakomicie korespondującego z zabytkową strukturą. Świetny projekt Romualda Loeglera nawiązujący do idei Bauhausu, wzmacniał wymowę wystawy. Stanowił kolejny dowód na tytułowe „dziedzictwo wciąż żywe”. W styczniu, zapowiadając ekspozycję, prof. Jacek Purchla – dyrektor MCK pisał: „Śmiałość jednej z najważniejszych dwudziestowiecznych estetyk, która pozostaje – jak udowadnia wystawa – niewyczerpanym źródłem inspiracji dla współczesnej architektury światowej, w zestawieniu z wyrastającą z tej tradycji nową jakością architektoniczną siedziby MCK zyska szczególny kontekst”.

Gordon Watkinson – wybitny amerykański fotografik, a także wielbiciel Bauhausu postawił sobie jasny cel: udowodnić jak bardzo wszechobecna jest myśl słynnej szkoły projektowania, z którą związani byli najwybitniejsi architekci i designerzy XX wieku. Ciekawe czy Walter Gropius pisząc wiosną 1919 roku słynne słowa: „Chcemy stworzyć jasną, organiczną architekturę (...) nie obciążoną kłamiwymi fasadami i sztuczkami. Chcemy architektury przystosowanej do naszego świata maszyn” przewidział, że będą one tak długo aktualne.

Wystawa zestawiała (nadal zresztą zestawia, bo dopiero zaczęła swą podróż po świecie) stare budynki Bauhausu z architekturą współczesną. Wszystkie zdjęcia są pozbawione znaczników czasu, sprowadzone do jednakowej kolorystyki, tym samym wypukłone zostało ich podobieństwo. Dwanaście najważniejszych przykładów architektury Bauhausu (zbudowanych przed 1933 rokiem, tak znanych jak: Szkoła Bauhausu, Osiedle Dessau-Törten, willa Tugendhatów, Niemiecki Pawilon w Wystawy Światowej w Barcelonie) zaprezentowano więc obok dwunastu współczesnych realizacji kontynuujących język formalny Bauhausu w architekturze i designie.

Prezentacja współczesnych fotografii wzbogacona została nie tylko o materiały historyczne. Dopełniały ją projekty i zdjęcia uznanych współczesnych architektów, takich jak: Sauerbruch Huston, Werner Sobek i Wingårdhs, a także - zaprojektowane przez artystów Bauhausu - meble i przedmioty użytkowe, które do dzisiaj produkowane są przez takie firmy jak Knoll, Tecnolumen i Thonet.

Oglądając na wystawie m.in. meble projektu Marcela Breuera, Marta Stama, Ludwiga Mies van der Rohe i Josepha Albersa oraz lampy autorstwa Marianne Brandt, Hansa Przyrembla i Wilhelma Wagenfelda publiczność mogła mieć właściwie jedną refleksję: „przecież my to znamy z codziennego życia”.

Wystawa przygotowana została we współpracy z Foto+Synthesis. Partnerem wystawy był Goethe Institut Krakau.

Pomysł wystawy: fotograf Gordon Watkinson we współpracy z Foto+Synthesis. Dwanaście budowli Bauhausu wybrał Michael Siebenbrodt, dyrektor Muzeum Bauhausu w Weimarze, a dwanaście współczesnych projektów zostało wskazanych przez Falka Jaegera, historyka architektury i krytyka z Berlina, który jest również autorem tekstów wprowadzających do poszczególnych części wystawy. Znakomicie uzupełniły ekspozycję takie wydarzenia jak dyskusja panelowa BAUHAUS PO POLSKU (20 maja) nt. recepcji wzorów Bauhausu w II Rzeczypospolitej oraz ochrony jego dziedzictwa we współczesnej Polsce, w której uczestniczyli: Lars Scharnholtz, Jarosław Trybuś, i Piotr Winskowski (prowadzenie: Michał Wiśniewski), czy CZEGO NAUCZYŁ NAS BAUHAUS? FILOZOFIA I ŚCIEŻKA ARCHITEKTURY z udziałem: Irmy Koziny, Konrada Kucza-Kuczyńskiego, Przemysła Łukasika (prowadzenie: Ewa P. Porębska).

Wielki sukces wystawy zarówno medialny jak i frekwencyjny to z pewnością również zasługa organizowanych przy tej okazji Dni Otwartych i warsztatów edukacyjnych dla dzieci i młodzieży.

Materiały otrzymaliśmy dzięki uprzejmości Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie.

IDEE BAUHAUSU WCIAŻ ŻYJĄ, nie widać, żeby miał nastąpić ich kres, bo tam, gdzie nie ma mody, nie można też wyjść z mody

FALK JAEGER



BAUHAUS BUILDING, WALTER GROPIUS, 1925-26, DESSAU, GERMANY
© GORDON WATKINSON / COURTESY STIFTUNG BAUHAUS DESSAU



BAUHAUS XX-XXI DZIEDZICTWO WCIĄŻ ŻYWE

Refleksja po spotkaniu z wystawą o takim tytule, wzbogacona naszymi panelowymi dyskusjami odbywającymi się w zmodernizowanej według znakomitego projektu Romka Loeglera, prawie bauhausowskiej w nastroju przestrzeni MCK, może być chyba potwierdzeniem tytułu. Twórca fotograficznej wystawy - Gordon Watkinson, zestawiając dwanaście znanych dzieł Bauhausu z odpowiednio dobranymi dziełami współczesnymi, jakby sprawdza w ten sposób kontynuację myśli tego nurtu. Wspólny mianownik czarno-białej fotografii, często w elewacyjnej, płaskiej geometrii kompozycji kadru, tym bardziej ułatwia porównanie. O Bauhausie napisano już chyba wszystko – może więc jest nowością taka porównawcza metoda. Wybór dzieł po stronie realizacji Bauhausu nie jest trudny. Nie zawsze równie łatwo można akceptować przykłady współczesne: są wśród nich już znane z literatury fachowej jak i odkrywane przez fotografa.

Pierwsza refleksja, wspólna dla samej metody, to myśl, że po stronie przykładów współczesnych bardzo łatwo wstawić inne, równie czytelne dzieła. I to pierwszy dowód ciągłości idei: wiele jest dzieł sięgających do Bauhausu.

Podczas panelu „Czego nauczył nas BAUHAUS? Filozofia i ścieżka architektury” często i dość zgodnie podkreśla nowatorstwo tej idei w obszarze stale liczącej się i dziś, chociaż różnie interpretowanej zasady związku formy i przeznaczenia. I na tym tle nasuwa się druga refleksja: wiele dzieł Bauhausu było większym skokiem jakościowym, niż towarzyszące im w parze przykłady współczesne. Oczywiście są i takie, które z racji dopiero współczesnej techniki są realizacją myśli Bauhausu. Takim jest znany Urząd Ochrony Środowiska w Dessau autorstwa pary Sauerbruch & Hutton – pokazowy projekt architektury ekologicznej, zestawiony z dość ubogim sztandarowym zespołem szkoły i warsztatów Gropiusa również w Dessau. Podobnie lepiej technologicznie wypada „Dom R 128” Wernera Sobka w Stuttgarcie, następcy Frei Otto na uniwersyteckiej katedrze, w zestawieniu z piękną w swojej estetyce i wpisaniu w krajobraz willi Tugendhatów w Brnie Miesa van der Rohe z 1930 roku.

Trzecia refleksja, to potwierdzenie i na tej wystawie, podobnie jak po obcowaniu z dziełami Bauhausu w naturze, kiedy możemy pogłodzić onyks w Pawilonie Niemieckim, to odkrycie przez Bauhaus szczerości materiału budowlanego, jasności detalu z niego budowanego, logiki technologii montażu i w sumie – odkrycia na dobre nowego rodzaju estetyki architektonicznej, tak dzisiaj akceptowanej w minimalizmie i wszelkich odcieniach H.T. czy neomodernizmu. Zaprzeczenie tej zasady przez postmodernizm miało – jak widać – krótki żywot.

Wystawa, chociaż nie było to jej głównym celem, pokazuje, iż Bauhaus jako sposób myślenia nie jest tożsamy z pojęciami „stylu międzynarodowego”, „klasycznego modernizmu”, „funkcjonalizmu”. To wybrana ścieżka współczesnej architektury, nakładająca się oczywiście z racji okresu na szersze nurty, ale nie mająca wiele wspólnego z epoką blokowisk, częściej mających wspólny mianownik z lewicowymi odłamami CIAM. I niech to będzie czwarta refleksja po wystawie.

Piąta i ostatnia, finalna tu refleksja, oparta jest o zestawienie najtrudniejsze: po stronie Bauhausu jest to Pawilon Niemiecki w Barcelonie, dzieło Miesa z 1929 roku czyli sprzed 90 lat. Po stronie architektury współczesnej Skywood House autorstwa Grahama Phillips'a – wieloletniego współpracownika Normana Foster'a, a sam dom otrzymał RIBA Award. Nie znam z natury tej realizacji, ale wiele godzin spędziłem smakując prawie abstrakcyjnie czystą przestrzeń barcelońskiego pawilonu. Phillips tworząc swój dom jako „syntezę wpływów” swego trzydziestoletniego życia zawodowego, zewnętrznie mający wiele wspólnych cech przenikania się przestrzeni wnętrza i zewnątrz, pisze jednocześnie otwarcie: „w moim odczuciu Pawilon Niemiecki w Barcelonie jest bodaj najpiękniejszym budynkiem, jaki kiedykolwiek powstał”. I dalej przyznając się do fascynacji dziełami Miesa, ich poznawaniem w naturze, wielokrotnymi bytnościami w Barcelonie, stwierdza na koniec: „nieustannie zdumiewa mnie fakt, iż dzieło tak odważne powstało w latach dwudziestych i trzydziestych (...), i że po tylu latach wydaje się, iż architektura uczyniła zaledwie niewielki postęp”.

I takie słowa - nie krytyka - ale twórczego architekta, najlepiej odpowiadają na pytania o dziedzictwo i naukę Bauhausu.

Konrad Kucza-Kuczyński

FEDERAL ENVIRONMENTAL AGENCY, SAUERBRUCH HUTTON, 2003, DESSAU, GERMANY
© GORDON WATKINSON



APARTMENT HOUSE WEISSENHOF ESTATE, LUDWIG MIES VAN DER ROHE, 1927, STUTTGART, GERMANY
© GORDON WATKINSON



HOUSE R128, WERNER SOBOK, 2001, STUTTGART, GERMANY
© GORDON WATKINSON



11 KONKURS 2009
 PROJEKT ŁAZIENKI
 TOALETY DWORZEC WARSZAWA CENTRALNA

KONKURS PROJEKT ŁAZIENKI 2009 SANITEC KOŁO
 PROJEKT ARANŻACJI WNETRZ TOALET
 PUBLICZNYCH NA DWORCU KOLEJOWYM
 WARSZAWA CENTRALNA

KONKURSY

Organizator: Sanitec Koło Sp. z o.o.
 Partner: PKP S.A. Oddział Dworce Kolejowe

Jury:
 arch. Andrzej Choldzyński – AMC – Andrzej M. Choldzyński Sp. z o.o.
 prof. Ewa Kuryłowicz – Wydział Architektury PW, APA Kuryłowicz & Associates
 Przemysław Powalacz – Prezes Zarządu Sanitec Koło Sp. z o.o.
 arch. Zbigniew Tomaszczyk – Decorum Architekti Sp. z o.o.
 Małgorzata Zielińska – Dyrektor PKP S.A. Oddział Dworce Kolejowe

Warunkiem uczestnictwa w konkursie „Projekt Łazienki 2009” było przysłanie propozycji projektu architektonicznego trzech łazienek znajdujących się na Dworcu Centralnym w Warszawie. Napłynęło aż 265 propozycji aranżacji, które zostały szczegółowo rozpatrzone przez jury.

GRAND PRIX
 Autorzy: Katarzyna Kazimierczyk, Jan Sekuła - Łódź

Jury przyznało główną nagrodę za przestrzenność rozwiązań uzyskaną dzięki połączeniu dyspozycji wymaganych funkcji i motywu dekoracji wnętrz inspirowanych współczesnością. Stylistyka struktury ścianek działowych i przegród w projektowanych toaletach jest spójna z przeznaczeniem funkcjonalnym, stanowiąc raz element witryny wystawowej, w innym przypadku zaś blokując niepożądane widoki. Dobór materiałów wykończenia wnętrz spełnia warunki stawiane przestrzeniom komunikacyjnym, charakteryzującym się dużą intensywnością użytkowania. Szczegółowość opracowania pozwala na ocenę poprawności detali budowlanych, jak i elementów wyposażenia. W niektórych fragmentach wnętrza propozycje są nieco dyskusyjne (żyrandol nad wolnostojącą umywalką), jury ufa jednak, że ewentualna negocjacja tych rozwiązań jest celowa i możliwa. Kolorystyka wybranej przez jury koncepcji obejmuje kontrast czerni i bieli przelamany jaskrawą, żywą zielenią. Jednym z ciekawszych pomysłów wykorzystanych w aranżacji jest umieszczenie w łazienkach tablicy odjazdów i przyjazdów pociągów.

WYRÓŻNIENIE I STOPNIA
 Autorzy: Tomasz Wuczyński, Michał Kiełian, Paweł Bekier, Mateusz Januszewski – Piaseczno k. Warszawy

Jury nagrodziło pracę za trafną interpretację charakteru proponowanej przestrzeni i skonstruowanie jej z elementów kojarzonych i potrzebnych w przestrzeni komunikacyjnej. Główna intencja projektu - personalizacja publicznej przestrzeni została uzyskana dzięki decyzjom aranżacyjnym (kabiny WC z umywalkami), przestrzennym, materiałowym i zastosowanej monochromatyczności. Projekt został sugestywnie zaprezentowany i rozwinięty w wielu szczegółach w sposób pomysłowy i współczesny.

WYRÓŻNIENIE RÓWNORZĘDNE II STOPNIA
 Autorzy: Marta Łaszkiwicz, Sebastian Grochowski - Gliwice

Wyróżnienie przyznano za próbę definicji rzeźbiarskiej przestrzeni o amorficznych płaszczyznach, płynnie formujących wzajemnie przenikające się ściany, sufit i podłogi. Opływowe kształty będą łatwe w utrzymaniu czystości. Proponowane formy budzą wyobraźnię przywołując widoki pejzażu: wydm, fal, czy obłoków. W ten sposób w przestrzeni dworca mogłaby powstać przestrzeń magiczna, spowalniająca czas i odwołująca się do pamięci i podróżowania w czasie. Kolorystyka monochromatycznych bieli udanie kontrastuje w graficzny sposób z fakturowaną zielenią. Słabą stroną pracy są niedociągnięcia funkcjonalne wymagające dalszej pracy i uszczegółowień realizacyjnych.

WYRÓŻNIENIE RÓWNORZĘDNE II STOPNIA
 Autorzy: Mateusz Janiec, Maciek Olejniczak, Dominik Kabza – Ręczno (woj. łódzkie)

Wyróżnienie przyznano za poprawnie rozwiązana funkcję i ergonomiczność przyjętych planów pomieszczeń. W prostokreślnych wnętrzach w graficznie efektowny sposób użyto trzech barw podstawowych i przejrzystych elementów szklanych. Interesująca i czytelna informacja wizualna jest dobrą stroną pracy. Słabą stroną jest niedopowiedziane oświetlenie i niedopracowany sufit przykrywający całość przestrzeni.

WYRÓŻNIENIE RÓWNORZĘDNE III STOPNIA
 Autor: Paweł Dadok - Gliwice

Jury wyróżniło pracę za skuteczną próbę przełamania klaustrofobicznego nastroju toalet dworcowych poprzez wprowadzenie atrakcyjnego wizualnie oświetlenia sufitowego, w którym wykorzystano barwne naturalistyczne reprodukcje roślin. Stworzyło to zbliżone do realistycznego poczucie relaksującego obcowania z rozświetloną słońcem przyrodą w miejscu zazwyczaj kojarzonym jedynie z zamkniętą, ciasną i odhumanizowaną przestrzenią. Doceniając ideę poszukiwania humoru w rozwiązaniach wnętrzarskich, jury nie uważa jednak, że kojarzenie starych, zużytych przyborów sanitarnych z marką KOŁO nawet pod hasłem „recycling”, dodatkowo poprzez sposób ich instalacji tworzących banalne skojarzenia, byłoby korzystne. Jury krytycznie odnosi się również do sposobu rozwiązania rzutów uważając je za niepoprawne.

WYRÓŻNIENIE RÓWNORZĘDNE III STOPNIA
 Autorzy: Bartosz Malinowski, Iwona Egner - Łódź

Wyróżnienie przyznano za „udomowienie” przestrzeni, zwłaszcza łazienki dla podróżnych z funkcją kąpielową i łazienki dla osób niepełnosprawnych. Efekt ten osiągnięto poprzez zastosowanie płyt meblowych o ciepłej barwie jesionu. Kierunkowe oświetlenie dodatkowo wpływa na plastyczne uwypuklenie elementów wnętrza. Pewne kontrowersje wzbudza system wnęk ściennych, który jest mało praktyczny w łazience dla podróżnych. Ta ciekawa propozycja bardziej pasuje do nowoczesnego pokoju hotelowego niż dworca kolejowego.

WYRÓŻNIENIE RÓWNORZĘDNE III STOPNIA
 Autorzy: Maria Pollak, Anna Mielecka – Kraków
 Wyróżnienie przyznano za proste, czytelne rozwiązanie rzutów i wnętrz projektowanych toalet. Czystość formy wpływa na elegancję łazienek. Ciekawą propozycją jest dekoracja ścian schematami linii komunikacyjnych węzła warszawskiego, która pełni również rolę informacyjną. W pracy przedstawiono, w nowej stylistyce, piktogramy kierujące poszczególne grupy podróżnych do właściwych łazienek. Odporne na uszkodzenie lub zniszczenie materiały wykończeniowe – granit, stal – są jedną z zalet tej pracy.

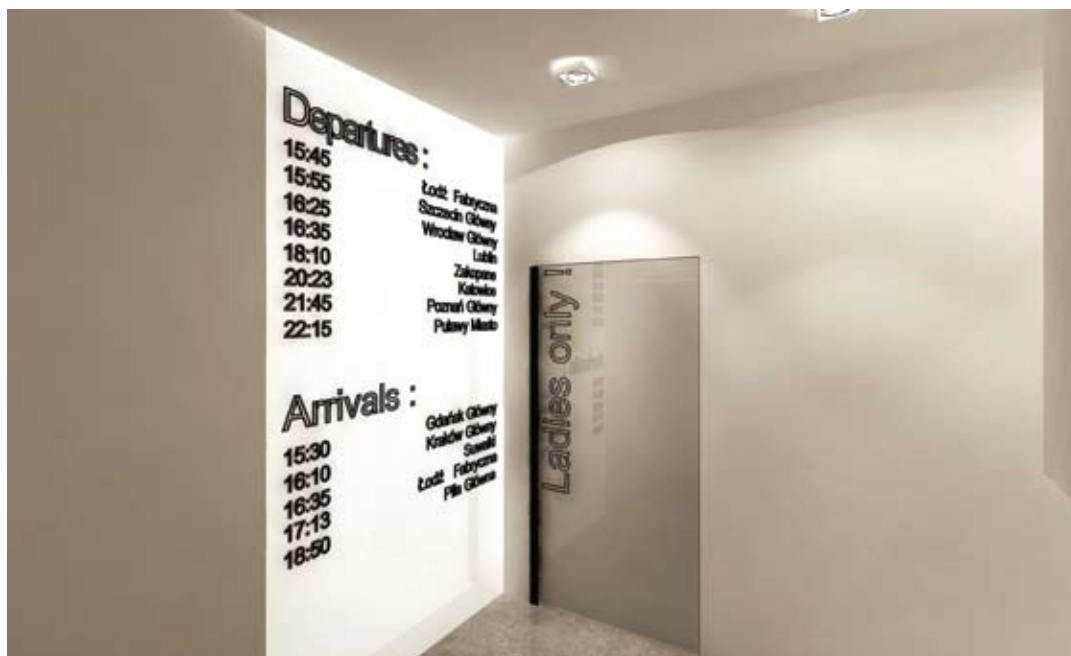
W projekcie inspirowaliśmy się rozwojem technicznym, połączeniem awangardy nowoczesności i marzeń o nanotechnologii. Burzliwy rozwój techniki która otacza nas na co dzień, kontrolujący rzeczywistość wokół za pomocą dotyku, zainspirował nas do zbliżenia do tych rozwiązań, które stają się tak szybko naszą codziennością. Nanotechnologia, o której coraz częściej się mówi jest dla nas magią nowoczesności. Kierowaliśmy się różnymi potrzebami podróżnych i tym samym chcieliśmy zbliżyć łazienki dworca centralnego do standardów europejskich. Projekt nasz kontrastuje ze stanem obecnym dworca, ale jest to zamierzone, życzylibyśmy sobie żeby tym nurtem rozwijał się dalej remont dworca.

W projekcie zastosowaliśmy różne materiały. W celu uproszczenia wnętrza do minimum zaprojektowaliśmy podłogi wykonane z betonu architektonicznego pokrytego żywicą o dużym połysku. Poszukując wymaganego w projekcie automatu na kosmetyki, znaleźliśmy taki, który zgadzał się z ideologią naszego projektu, a co więcej zainspirował nas swoim wzorem. Wzór ten odczytaliśmy jako nano-wzór i użyliśmy jego podobieństwa w różnych zestawieniach kolorystycznych na ścianach łazienek. Reszta ścian pokryta jest szkłem. Drzwi do toalet wykonane są z mlecznego szkła, blaty z umywalkami oraz wykończenie pisuarów są z corianu.

213 Największa z zespołu toalet. Wejścia do wszystkich toalet znajdują się w korytarzu, gdzie dla podkreślenia czystości formy zastosowany jest tylko kolor biały i czarny. Przy wejściu znajduje się dostępne pomieszczenie dla obsługi oraz wyświetlacz w technice ciekłokrystalicznej na mlecznym szkłe. Na drzwiach znajdują się napisy ułatwiające orientację. W damskiej części toalet, pod drzwiami zaprojektowane jest zielone oświetlenie RGB. Elegancję akcentujemy lustrem oprawionym czarną ramą oraz żyrandolem KARE Design. W części z umywalkami można spocząć na transparentnej wersji Louis Ghost. Ściany wykonane są z białego mlecznego szkła, oraz z czarnego nano-wzoru. W części męskiej wyjątkiem jest mebel służący do pozostawienia bagażu podręcznego wzorowany nano-wzorem.

218 Charakterystycznym dla tej łazienki jest symetryczny układ a także ciemna oddzielająca od siebie przestrzenie bryła, będąca pokojem dla obsługi. Zieleń imituje tutaj naturę i technologie nano. W każdej toalecie znajduje się półka na bagaż podręczny. Wzdłuż linii okien zaprojektowane są białe lakierowane żaluzje.

220 W naszym założeniu łazienka dla podróżnego stała się wyjątkowym pomieszczeniem, ze względu na nietypowy pomysł zaaranżowania tego miejsca. W przedsiönku znajduje się automat z kosmetykami u*TiQue. Ściany wykonane są z białego i zielonego szkła oraz szkła pokrytego nano-wzorem podświetlanym instalacją wykonaną z oświetlenia RGB koloru białego. Pomieszczenie z umywalką, od pozostałej części, oddziela ściana z mlecznego szkła.

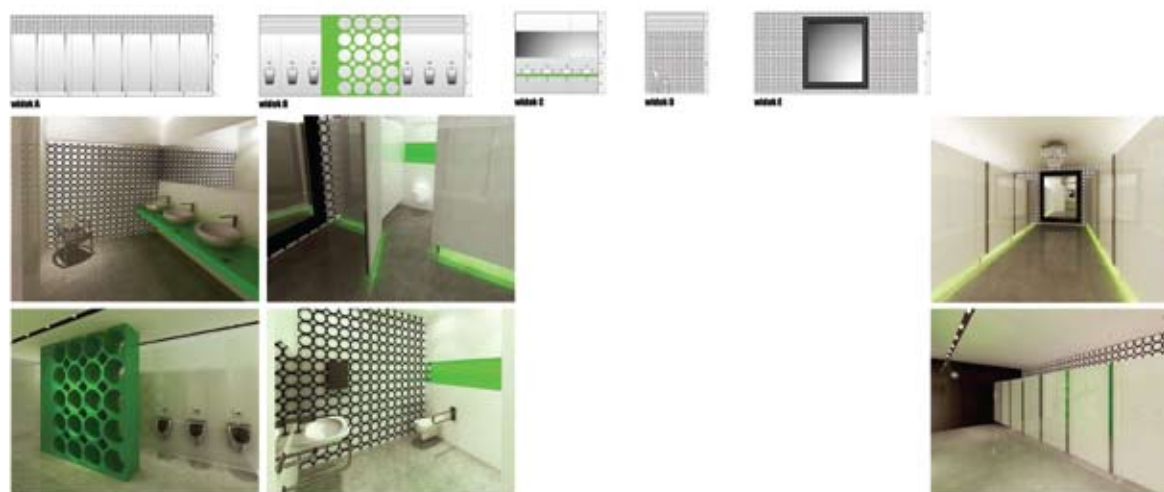
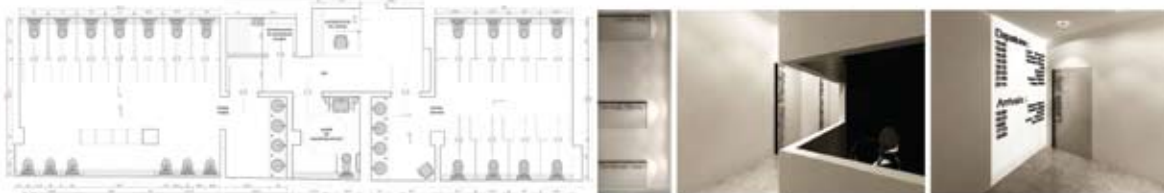


info

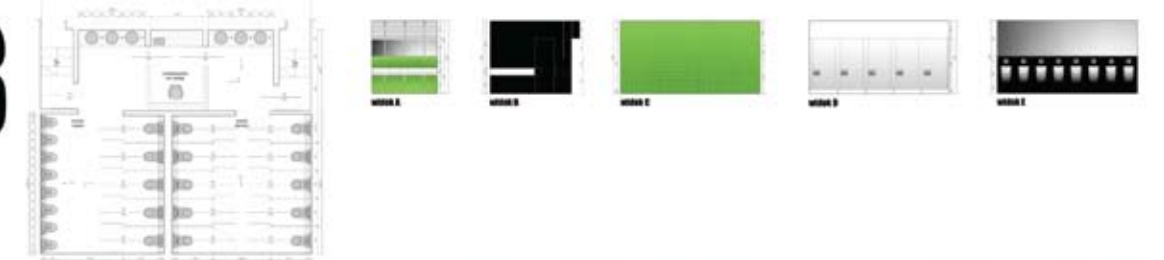
TOILETS
STATION
WARSAWA
CENTRALNA
2012



213

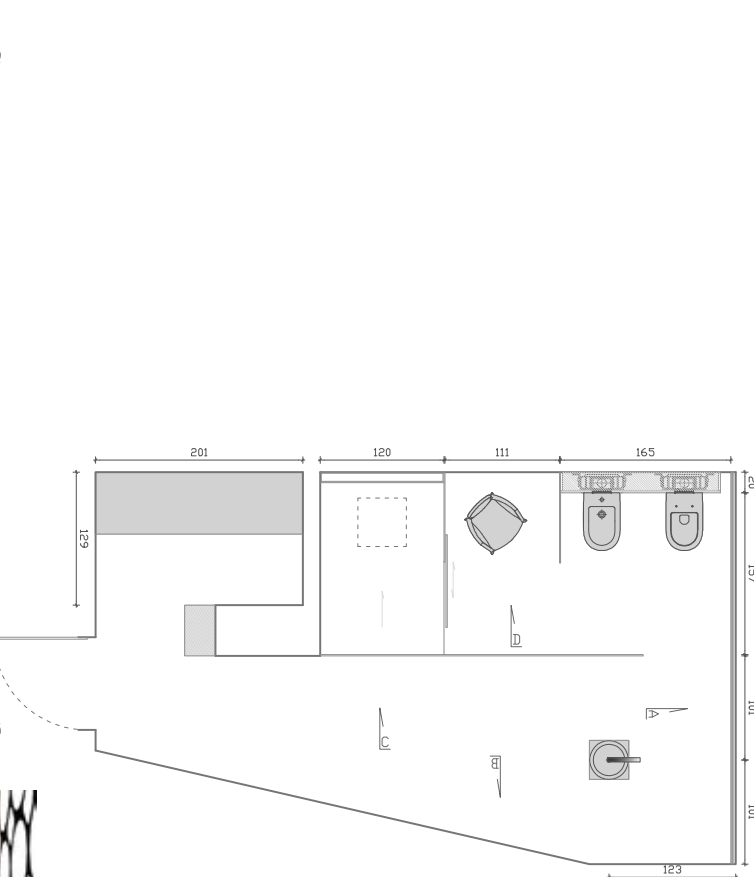
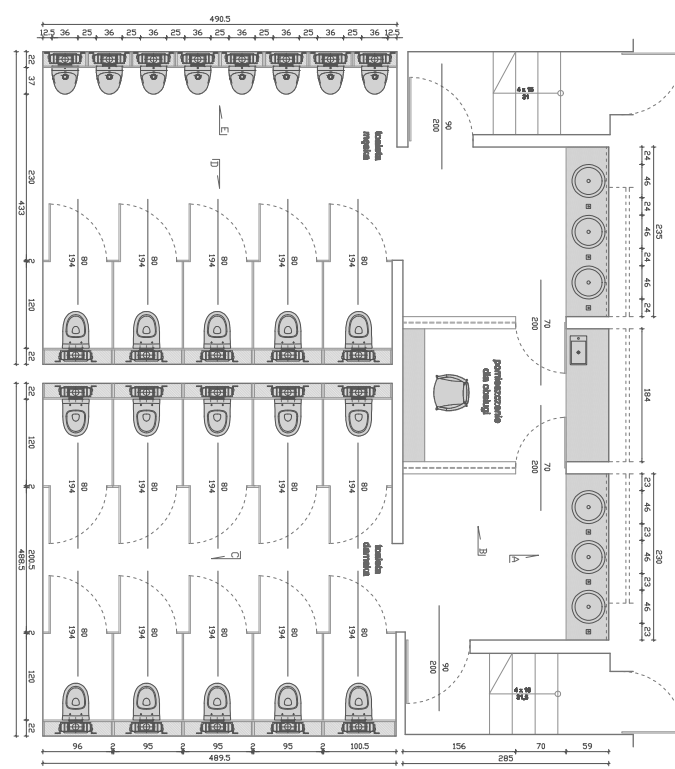
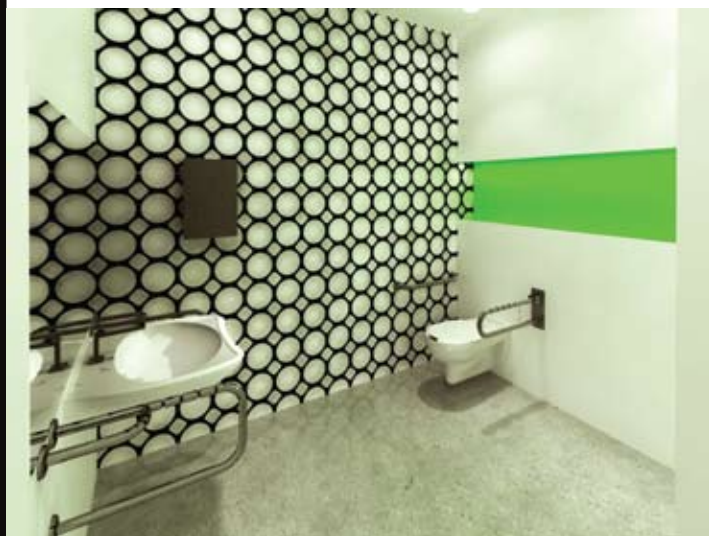
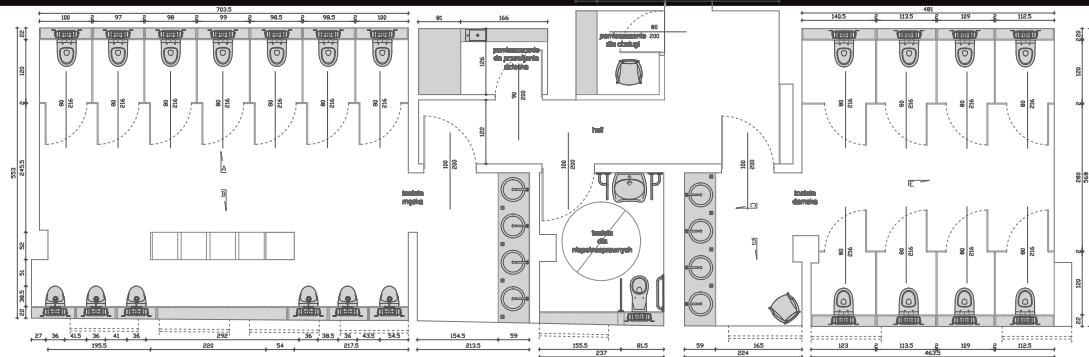


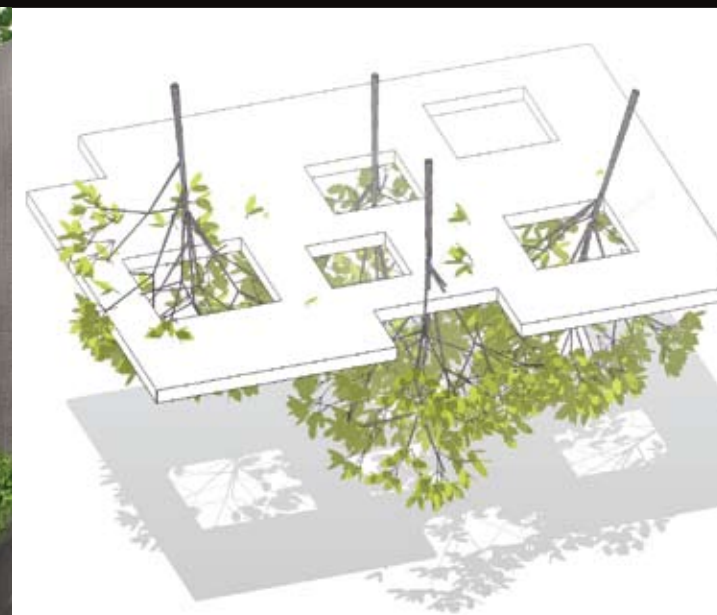
218



220

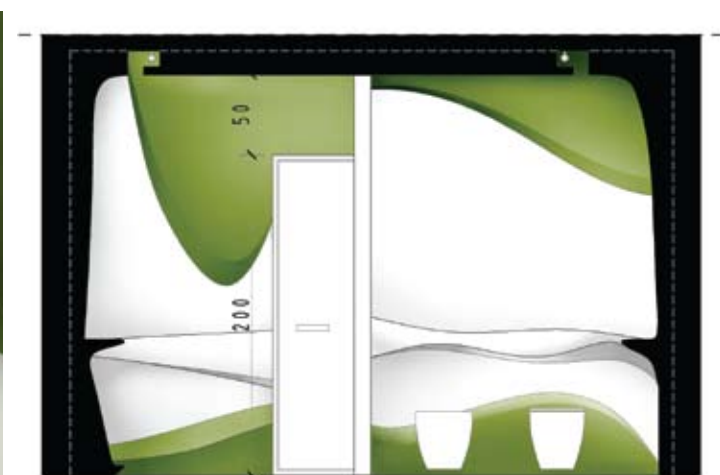






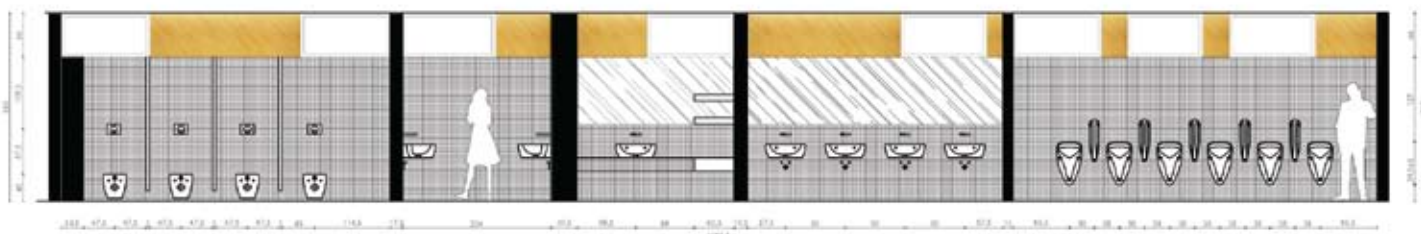
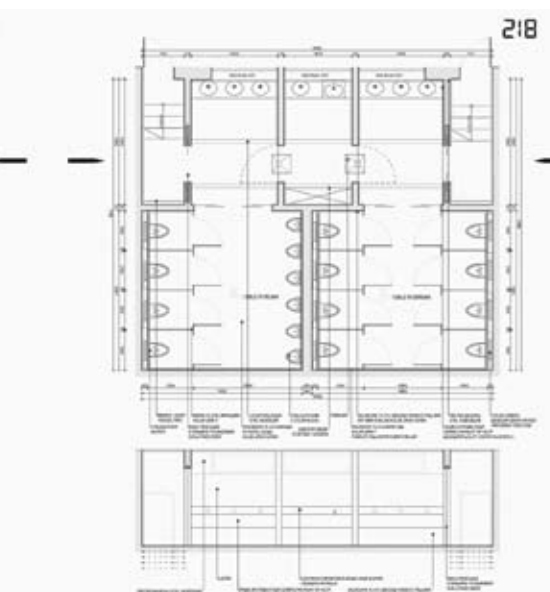
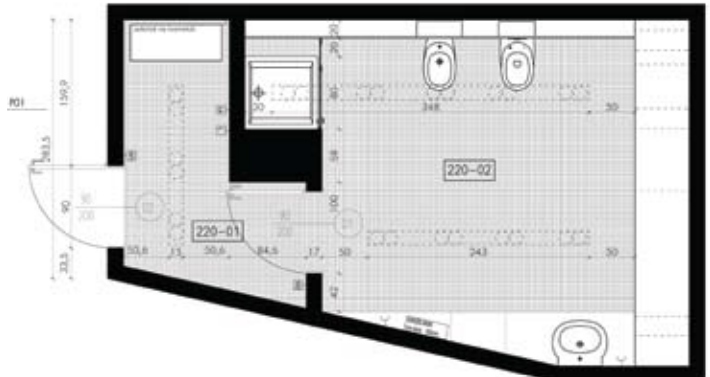
WYRÓŻNIENIE RÓWNORZĘDNE II STOPNIA - MATEUSZ JANIEC, MACIEK OLEJNICZAK, DOMINIK KABZA

WYRÓŻNIENIE RÓWNORZĘDNE III STOPNIA - PAWEŁ DADOK



WYRÓŻNIENIE RÓWNOZĘDNE III STOPNIA - BARTOSZ MALINOWSKI, IWONA EGNER

WYRÓŻNIENIE RÓWNOZĘDNE III STOPNIA - MARIA POLLAK, ANNA MIELECKA



BDA SARP

**NAGRODA INTEGRACYJNA BDA/SARP
IM. WALTERA HENNA 2009**



11 maja br. w siedzibie SARP w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Dorocznej Polsko-Niemieckiej Nagrody Integracyjnej BDA-SARP im. Waltera Henna na dyplom roku, której celem jest promocja współpracy i integracji środowiskowej młodych architektów z Niemiec i Polski.

Patronat Honorowy nad tym wydarzeniem objął Minister Infrastruktury Cezary Grabarczyk a podczas ogłoszenia wyników Nagrody reprezentował go podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury – Piotr Styczeń.

Obecni byli również Michael H. Gerds - Ambasador Niemiec w Polsce, Tomasz Markiewicz z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz dr Martin Wälde - Dyrektor Goethe-Institut.

Gościem honorowym tej uroczystości była inicjatorka konkursu architektów polskich i niemieckich, którego pierwsza edycja odbyła się w 1985 roku – arch. Ludwika Horwath-Gumulowa z Oddziału Katowickiego SARP.

Do konkursu o Nagrodę im. Waltera Henna - Stowarzyszenie Architektów Niemieckich BDA i Stowarzyszenie Architektów Polskich SARP jury w składzie

1. Olaf Bahner BDA
2. Krzysztof Chwalibóg SARP
3. Andreas Denk BDA - Przewodniczący Jury
4. Stanisław Deńko SARP
5. Jerzy Grochulski SARP
6. Christian Keller BDA

postanowiło jednogłośnie przyznać:

Nagrodę Główną, w wysokości 2.500 €, przeznaczoną na sfinansowanie pobytu stypendialnego lub podróży studyjnej,
pracy: „Dom Sztuki i Kultury - Beirut” (House of Arts and Culture – Beirut)
Autorzy: arch. arch. Daniel Schilp & Jonas Greubel z Alanus Hochschule
- za kompleksowe zrealizowanie najważniejszych aspektów dzieła architektonicznego:
- wyrazistego konceptu plastycznego
- odniesienie się do bezpośredniego otoczenia
- trafną dyspozycję przestrzeni publicznej
- formę odnoszącą się do kontekstu kulturowego
- trafne zdefiniowanie i zrealizowanie społecznej roli proponowanego obiektu
- przekonującą integrację rozwiązań architektonicznych z koncepcją uzyskiwania energii przez budynek

Przyznano dwa równorzędne wyróżnienia dla następujących prac:

„Projekt Muzeum Archeologicznego Gyeonggido Jeongok w Korei Południowej”
(Design of the Gyeonggido Jeongok Archeological Museum in South Korea)

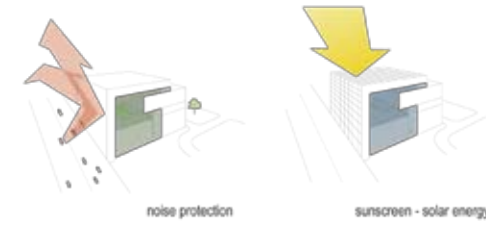
Autor: arch. Dorota Żurek z Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej za:

- trafny symboliczny wyraz funkcji
- wysoką jakość przestrzeni
- świadome kształtowanie nastroju przez rozwiązania architektoniczne
- właściwą ekspresję przestrzenną prehistorycznego dziedzictwa Korei

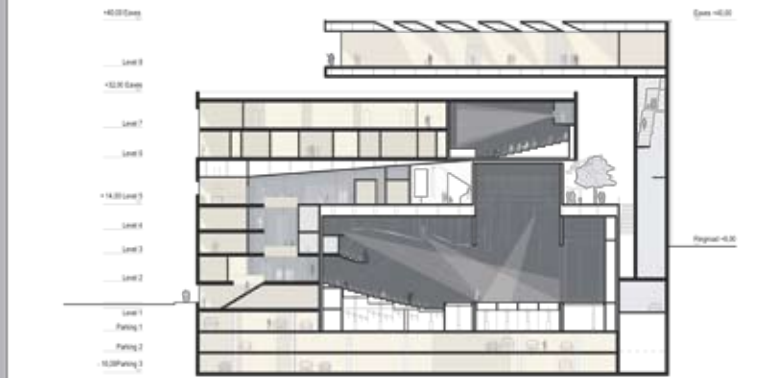
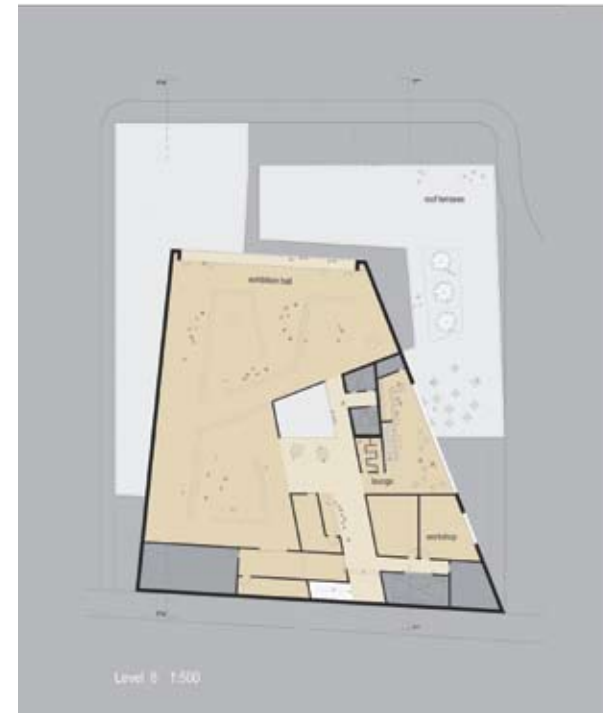
„Centrum Rehabilitacyjne dla Dziecięcych Żołnierzy w Kongo”
(Rehabilitation centre for former child soldiers in Congo)

Autor: arch. Sebastian Pieper z Fachhochschule Erfurt za:

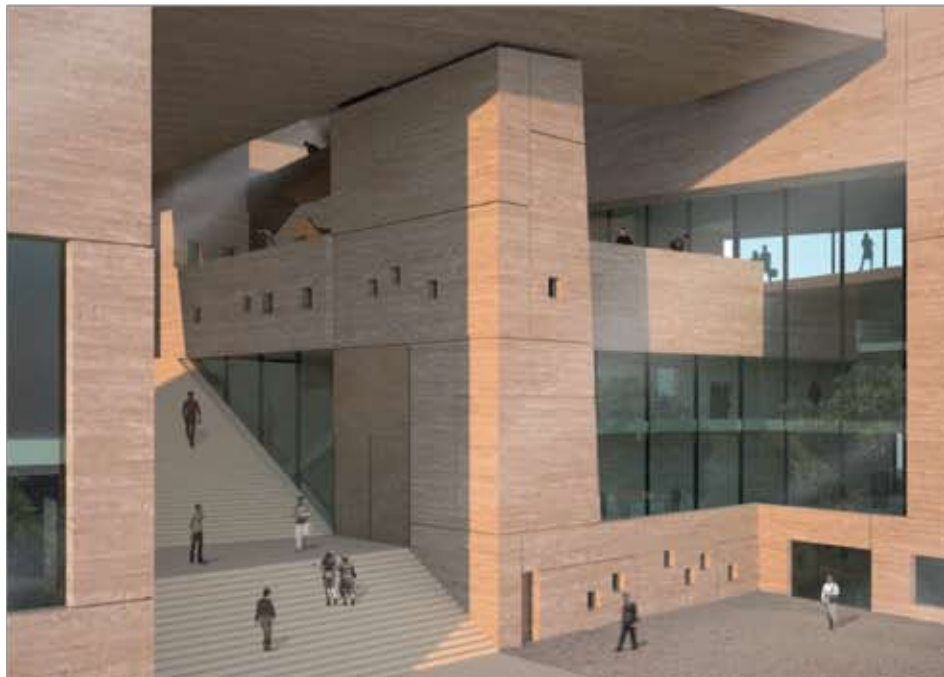
- podniesienie kwestii odpowiedzialności społecznej w pracy architekta oraz poruszenie ważnych problemów, które w codziennym życiu rzadko są zauważane
- rozwiązania konstrukcyjne oparte o lokalną tradycję budowlaną
- zaproponowanie rozwiązania problemu klimatyzacji wnętrza w sposób realny w ekonomicznych realiach Afryki
- wyodrębnienie stref prywatnych i publicznych oraz odniesienie się do psychologicznych aspektów dzieci, które poddane zostały traumie.

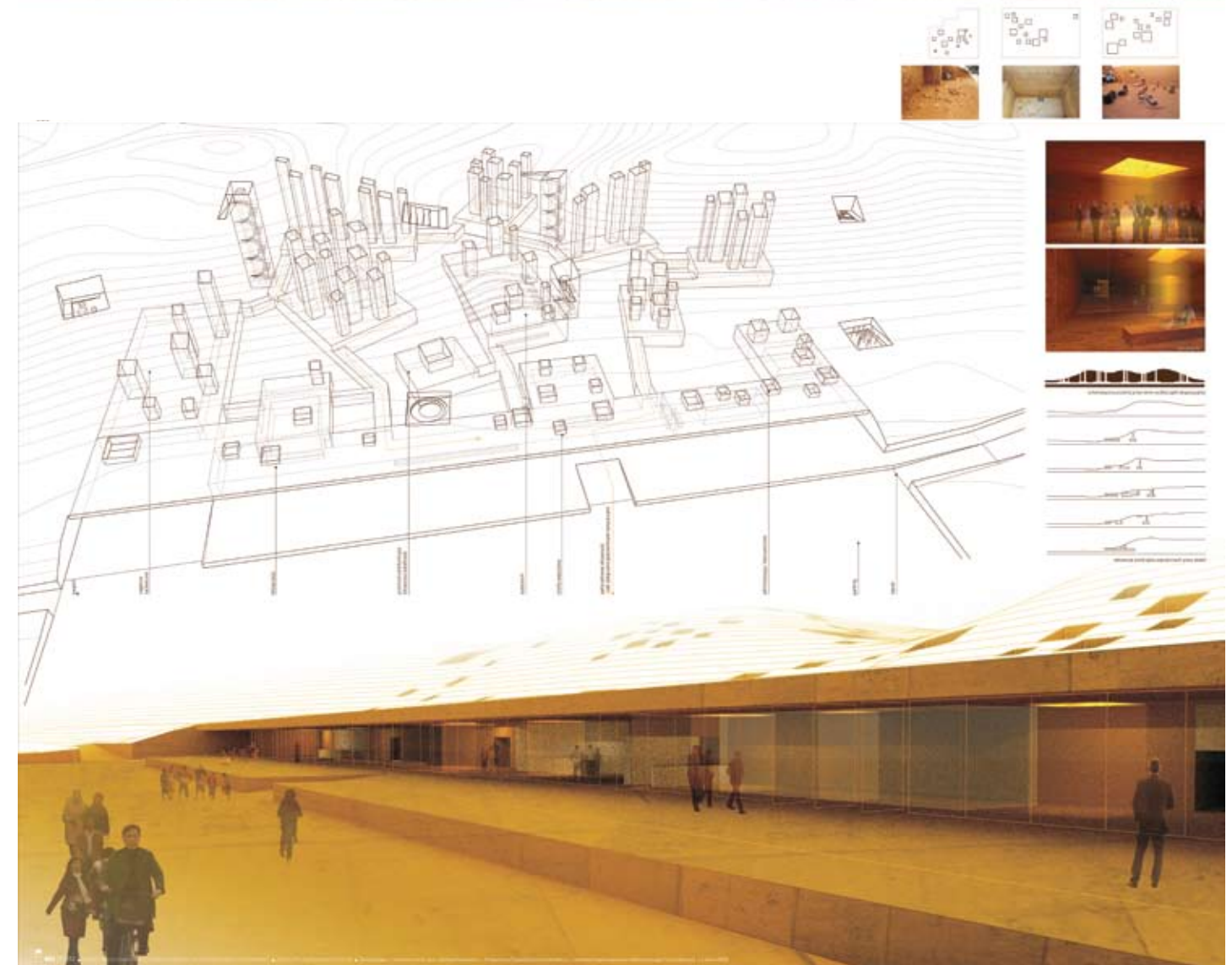
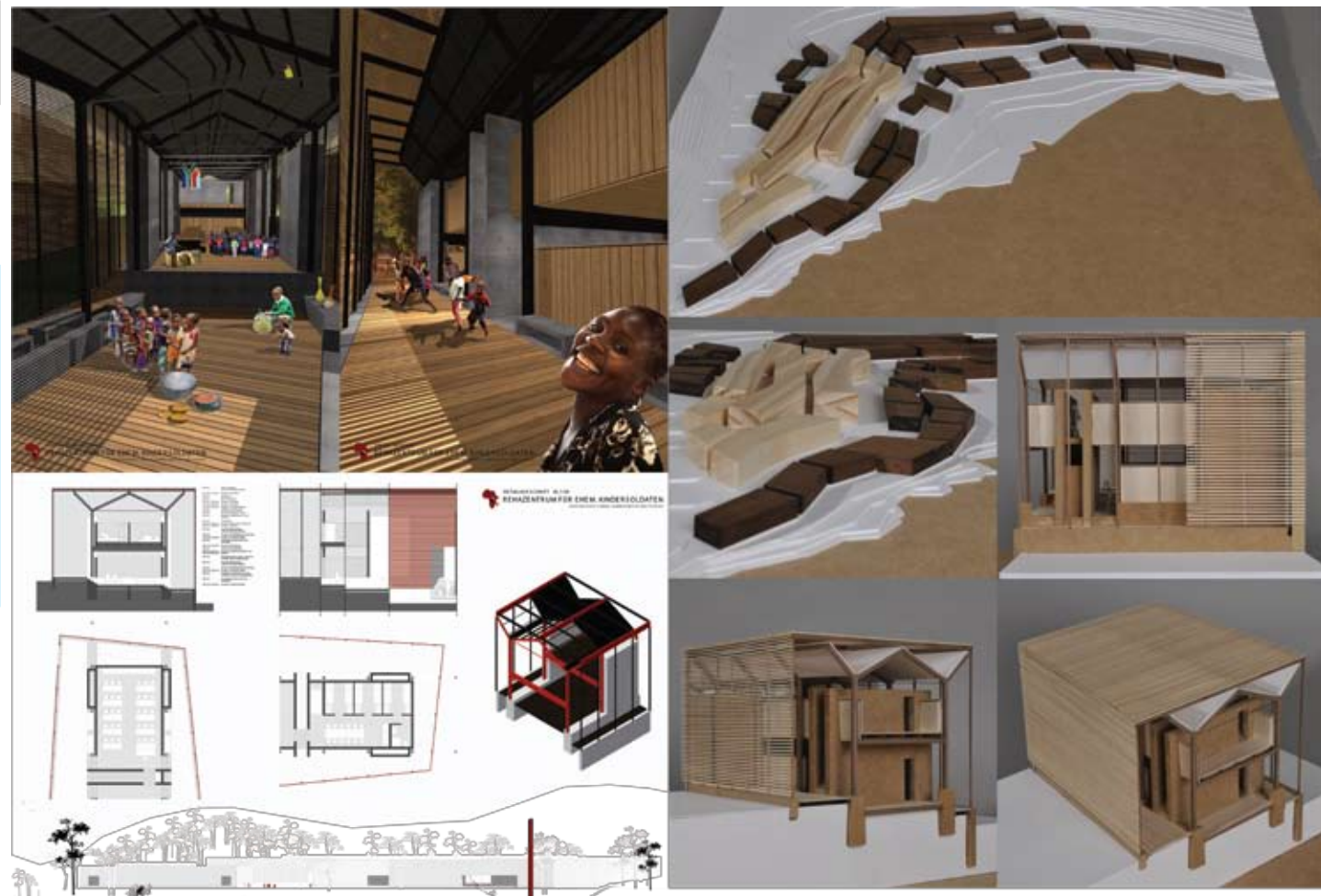
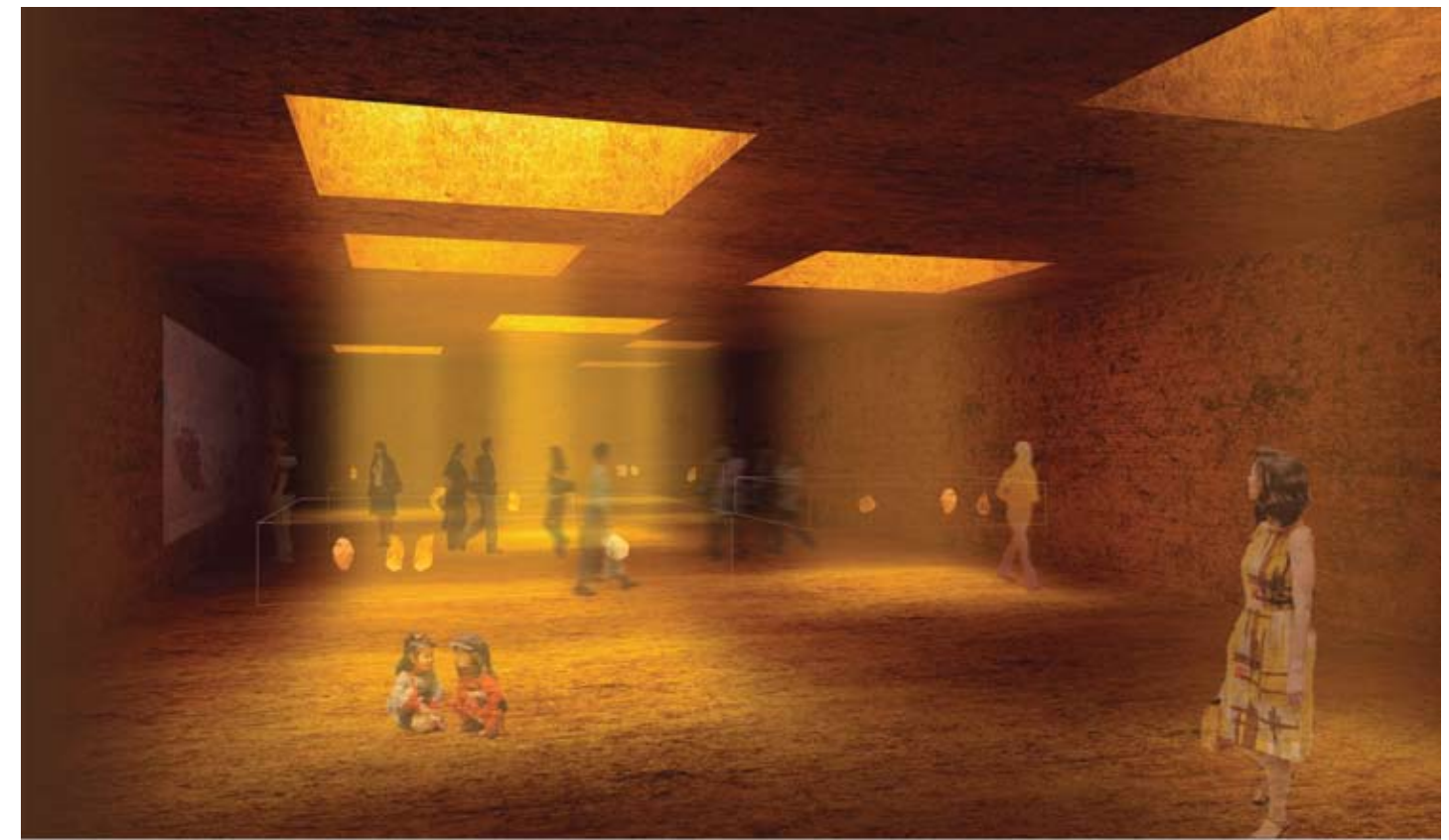


Section 1 1:500



Section 2 1:500





BDA/SARP WARSZTATY “BAZAR RÓŻYCKIEGO – SERCE PRAGI”

Młodzi architekci z Niemiec i Polski spotkali się w Warszawie z okazji wręczenia Dorocznej Integracyjnej Nagrody BDA-SARP im. Waltera Henna. Podczas oczekiwania na werdykt jury, które miało wybrać najlepszy z dyplomów nominowanych do ścisłego finału, wzięli udział w dwudniowych warsztatach pod patronatem Prezydent m. st. Warszawy p. Hanny Gronkiewicz-Waltz. Spotkanie pozwoliło na porównanie architektonicznych rzeczywistości w obu krajach. Wspólna praca nad częścią rewitalizowanej warszawskiej Pragi pozwoliła im przyjąć różne zawodowe postawy oraz spróbować uczestnictwa w ciągłym tworzeniu się miasta. Warsztaty, w których oprócz tradycyjnych technik projektowych wykorzystane zostały różne media i techniki, takie jak fotografia, film i kolaż, stały się okazją do spróbowania sił w tak różnych dziedzinach, jak wspieranie rozwoju społeczności lokalnych, sztuce publicznej czy tworzeniu miejskich trendów.

Praga – miejsce budowy Stadionu Narodowego, powinna przygotowywać się na przyjęcie tysięcy gości z zagranicy w roku 2012. Nic dziwnego, że właśnie tu skierowane są oczy nie tylko Polaków, ale i obcokrajowców. Ale – choć mają się tu budować drogi, to ścisłemu centrum Pragi daleko do bycia wizytówką Warszawy. Bez zbytej przesady można powiedzieć, że okolice te proszą się raczej o interwencję „Architektów bez Granic”. Bazar Różyckiego, zlokalizowany w odległości kilkuset metrów od budowanego Stadionu, jest jednak miejscem o wielkim potencjale – zna go prawie każdy w Polsce, a zapewne także wielu z naszych sąsiadów. Główną ideą warsztatu było właśnie przypomnienie i przywrócenie znaczenia miejscu, w którego historii ogniskuje się silna tożsamość Pragi. Dopiero wtedy, dzięki centralnej lokalizacji i planowanym wokół inwestycjom, będzie możliwe przywrócenie świetności bazarowi, a wraz z nim – kwartałowi, w którego wnętrzu się znajduje. Bazar nie jest jednak miejscem typowym dla architektów. Tworzone przez spontaniczną aktywność ludzi, tu właśnie kwitnie miejski folklor, jedna z podstaw turystyki kulturowej. Życie miasta, atrakcyjność, miejska akupunktura – z tymi tematami mieli zmierzyć się uczestnicy. Tematyka, która ostatnio znajduje się w centrum zainteresowania badaczy miasta, a która wciąż czeka na poruszenie w praktyce planowania miast w Polsce. W myśleniu o nowym wizerunku miejsca pomocna była współpraca z Muzeum Historii warszawskiej Pragi. Unikalne zdjęcia niebieskiego syfonu – siedmiometrowego kiosku, z którego w początkach XX wieku sprzedawano wodę sodową z wytwórni Juliana Różyckiego – stały się widoczną inspiracją projektów.

Od ciepłego majowego wieczora, kiedy to dwudziestu jeden uczestników zawiązało w progi neorenesansowego pałacu Zamoyskiego u początku ulicy Foksal, do poniedziałkowej uroczystości wręczenia nagród czas minął niepostrzeżenie. Prezentowane plany oddają tylko w części twórczą atmosferę, jaka panowała w tych dniach w szklanym „akwarium” godnym Miesa van der Rohe. Niewiele ponad chwilę mieli oszołomieni architekci na poznanie miejsca. Mimo początkowych obaw, spotkali się z ciepłym przyjęciem kupców i mieszkańców, którzy pytali o pomysły, a nawet zapraszali do domów. Przyjrzyli się dwóm współegzystującym tu światom: najstarszemu domowi na Pradze, stoiskom z sukienkami ślubnymi i komunijnymi oraz starociami, ostatnim ocalałym zakładom rzemieślniczym, oraz modnym kawiarniom na Żąbkowskiej, gdzie stoliki otaczają pomalowane olejną farbą madonny.

Zrujnowane domy, bazar w okropnym stanie, wysiłki rewitalizacyjne („zapobieganie i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu” - granty dla ulicznej szkoły oraz świetlicy, gdzie chodzenie na szczudłach i kuglarstwo są receptą na nadpobudliwość) – to zagadnienia, które dopiero wieczorem, po wyświetleniu nakręconych na miejscu filmów oraz dyskusji ilustrowanej zdjęciami, uzmysłowiły uczestnikom, jak wiele trzeba by zrobić, by teren kwartału stał się atrakcyjny dla mieszkańców Pragi i przyjeźdźnych. Architekt Christian Keller (Bund Deutsche Architekten) proponuje więc wystosowanie wypowiedzi nie tylko w języku projektu, skierowanej do profesjonalistów, którzy wraz z władzami mogliby podjąć się odgórnego przekształcania kwartału w skali urbanistycznej, ale także do kupców i mieszkańców – z pomysłami na proste działania, które powinni podjąć, by podnieść jakość swojego życia na miejscu.

W końcu dżin twórczego działania zostaje wywołany i wszystkie cztery zespoły w skupieniu pracowały do późnego wieczora. Na projektach, które prezentujemy obok, widać szkicowy zapis strategii działania i sposobów organizacji bazaru i kwartału. Wnioski płynące z warsztatów to: potrzeba wprowadzenia terenów rekreacji służących mieszkańcom kamienic, a także kawiarni, przestrzeni rekreacji i zabawy, uzupełniających funkcje handlowe – tak, by zakupy na bazarze stały się atrakcyjne. Ciekawy pomysł – pojawiający się w kontekście Pragi po raz kolejny to budowa hostelu, by przyciągnąć tu młodych, oraz różne sposoby podkreślenia specyfiki tego miejsca.

Karol Langie
sekretarz organizacyjny Polsko-Niemieckiej Nagrody Integracyjnej BDA-SARP im. Waltera Henna oraz towarzyszących jej warsztatów



DEVELOPMENT / ROZWÓJ W CZASIE

PUBLIC - SEMI PRIVATE SPACE / PUBLICZNE - POLUPRywatne PRZESTRZENIE

SITUATION IN 2010 / SYTUACJA W 2010 / 1:1000

WARSAW WORKSHOP ON „BAZAR ROZYCKIEGO” IN PRAGA Group Nr. One

Additional Attractions// Dodatkowe atrakcje

+ NEW ATTRACTIONS

ROZYCKIE WEDDING DRESS MARKET

ROZYCKIE BLUE USED CAR MARKET

Theme Market// Bazar tematyczny

Mobility// Mobilność

RING BAZAR

Mobility market

Flexibility// Elastyczność

Ecological Aspect// Aspekt ekologiczny

WARSAW WORKSHOP ON „BAZAR ROZYCKIEGO” IN PRAGA Group Nr. One

TOP DOWN SCENARIO FOLLOW THE WEST WIND

THE ROZYCKIE MARKET - A HEART OF PRAGA QUALITY VISIONARY 2009 SARP - BDA

GRUP 3 (2009) WYKONANIE: URSULA GŁOZDZIOWICZ, ANTONIOWA

KONCERTY LOKALNEJ KAPELI MUZYCZNEJ / LOKAL MUSIC BAND

LOKALNA GAZETA REKLAMA / LOKAL NEWSPAPER

LOKALNE PRYSMAKI / LOKAL FOOD

PLACE ZABAW PUBLICZNE MIEJSCA DO GRZLOWANIA / PLAYGROUNDS

ARTYSTYCZNA PRZEMIANA STOIKA / ARTISTIC NEW WORK PLACES

DROBNE USLUGI RZEMIESLNICZE / HAND-MADE WORKS

WARSAW WORKSHOP ON „BAZAR ROZYCKIEGO” IN PRAGA Group Nr. One

TOP DOWN SCENARIO (World within World)

AXIS AND NEW CENTER POINTS

PROGRAMMATIC SCHEME FUNCTIONS

SEMI-PUBLIC PRIVATE SCHEME

PUBLIC CIRCULATION

WARSAW WORKSHOP ON „BAZAR ROZYCKIEGO” IN PRAGA Group Nr. Two

SPORTS/CULTURE

Sports/culture Sport i kultura

WARSAW WORKSHOP ON „BAZAR ROZYCKIEGO” IN PRAGA Group Nr. One

More various offers bogatsza oferta handlowa

WARSAW WORKSHOP ON „BAZAR ROZYCKIEGO” IN PRAGA Group Nr. One

A little bit of cosmetic drobny zmiany duzy efekt

WARSAW WORKSHOP ON „BAZAR ROZYCKIEGO” IN PRAGA Group Nr. Two

TOP DOWN SCENARIO

SCHMAT KONCEPCYJNY / CONCEPT SCHEME / I.D.E.A.

PROGRAMOWY SCHEMAT FUNKCJONALNY / PROGRAMMATIC SCHEME FUNCTIONS

PRZESTRZEN PUBLICZNA I PRYWATNA / PUBLIC/SEMI-PUBLIC PRIVATE SCHEME

SCHMAT KOMUNIKACJI / CIRCULATION SCHEME

WYSOKOSC/INTENSYWNOŚĆ/INNE / HEIGHTS - DENSITY - OTHER SCHEME

WARSAW WORKSHOP ON „BAZAR ROZYCKIEGO” IN PRAGA Group Nr. Four

RAISE UP

BOTTOM UP SCENARIOS

WARSAW WORKSHOP ON „BAZAR ROZYCKIEGO” IN PRAGA Group Nr. Four

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW SARP

Za przykładem Oddziału Katowickiego SARP, pragniemy przypomnieć wszystkim Członkom SARP, że na mocy postanowień Statutu Stowarzyszenia Architektów Polskich przysługuje Państwu prawo wybierania i bycia wybranym do władz SARP, prawo korzystania ze świadczeń i pomocy SARP i wielu innych, w zamian za wywiązanie się z obowiązków członka naszego Stowarzyszenia.

W związku z upływem kadencji władz i organów Oddziałów: w Białymstoku, Bielsku-Białej, Bydgoszczy, Częstochowie, Gorzowie Wielkopolskim, Jeleniej Górze, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Radomiu, Rzeszowie, Słupsku, Szczecinie, Warszawie, Zakopanem i Zielonej Górze, zachęcamy do licznego udziału w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych, które odbędą się już tej jesieni.

ab

LIBESKIND OTWORZY ARCHFILMFEST W ŁODZI

6 października 2009 pokazami w krakowskim Bunkrze Sztuki rozpocznie się jesienna odsłona trzeciej edycji Archi-FilmFestu – Festiwalu Filmów o Architekturze. Tematem tegorocznego przeglądu jest architektura dekonstrukcji. Specjalnym wydarzeniem jesiennych pokazów będzie otwarcie imprezy 21 października w Łodzi przez Daniela Libeskinda – jednego z najsłynniejszych architektów współczesnych.

Terminarz i szczegóły programu na stronie www.archfilmfest.eu



OSSA 2009

Tegoroczna edycja corocznych Warsztatów Architektonicznych OSSA 2009 odbędzie się w POZNANIU, w dniach 16 - 23 października.

Tematem trwającego tydzień wydarzenia będą EMOCJE POZNANIA.

Celem - poznawanie i tworzenie architektury nie poprzez proces projektowy, ale poprzez refleksję nad emocjami jakie wzbudzają w nas dane przestrzenie - deptaki, mosty, skwery, place, opuszczone dziedzińce czy prywatne ogródki. Organizatorzy chcieliby, aby zarówno uczestnicy warsztatów, jak i mieszkańcy Poznania nauczyli się odczuwać architekturę. Efektem pracy będą makiety, plansze, instalacje, fotografie, filmy czy performance zależne od inicjatywy uczestników. Mamy nadzieję, że przyszłych Twórców zdołamy nakłonić do głębszej refleksji nad tym, w jaki sposób, poprzez działania formą i przestrzenią, wzbudzać zamierzone uczucia.

Odbiorców chcemy wyculić na interakcję z otoczeniem, aby odważniej brali udział w nadawaniu charakteru miejscom.

Wydarzeniu patronują m.in.: Stowarzyszenie Architektów Polskich, Fundacja Twórców Architektury oraz Politechnika Poznańska.

www.ossa.org.pl

KONKURS

KONKURS NA OPRACOWANIE KONCEPCJI ARCHITEKTONICZNEJ BUDYNKU WIELORODZINNEGO PRZY ULICY KASZTELAŃSKIEJ W KRAKOWIE

Zamawiający: inwestor prywatny
Organizator: SARP Oddział Kraków

Sąd konkursowy w składzie:
prof. inż. arch. Zofia Nowakowska - sędzia przewodniczący-SARP
prof. inż. arch. Krzysztof Bieda – sędzia-SARP
doc. inż. arch. Piotr Wróbel – sędzia-SARP
Adam Pietkiewicz – sędzia-inwestor
Jolanta Piwowarczyk – sędzia-inwestor
arch. Urszula Gacek – sekretarz organizacyjny konkursu

I NAGRODA RÓWNORZĘDNA

Autorska Pracownia Architektury '91 - arch. Waclaw Stefański
skład zespołu autorskiego:
arch. Waclaw Stefański
arch. Katarzyna Bebelska
arch. Bogdan Wieczorek
arch. Agnieszka Petrus
arch. Anna Wojnicka-Maliğa

Nagrodę przyznano:

za udaną próbę kształtowania bryły obiektu przy użyciu współczesnych środków wyrazu. Projekt w sposób właściwy interpretuje koncepcję willi miejskiej w specyficznym kontekście miejsca (otoczenia). Spełnia wszystkie warunki zabudowy oraz wytyczne inwestora zwłaszcza w rozwiązaniach rzutów budynku na poziomie 2 i 3 piętra.

I NAGRODA RÓWNORZĘDNA

W+W Architekci – Małgorzata Włodarczyk

Nagrodę przyznano:

za właściwie postawioną koncepcję i rozwiązanie, w którym podjęto próbę kształtowania bryły obiektu w nawiązaniu do kontekstu otoczenia cechującego się różnorodnością pod względem stylistyki i skali architektury. Przyjęcie formuły „dialogu” formy tradycyjnej i modernistycznej w obiekcie pozwoliło nawiązać zarówno do cech lokalnej architektury charakterystycznej dla okolicy, jak i tradycji modernizmu w szerszym kontekście otoczenia. Projekt w sposób prawidłowy wyodrębnia zespoły funkcjonalne.

WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Mobius Architekci

skład zespołu autorskiego:

arch. Przemysław Olczyk
arch. Paweł Barczyk

Wyróżnienie przyznano:

za podjęcie próby niekonwencjonalnego kształtowania formy obiektu – domu mieszkalnego jako formy rzeźbiarskiej przy jednoczesnym spełnieniu wymagań funkcjonalno – przestrzennych.

WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Atelier Loegler

Wyróżnienie przyznano:

Za oryginalną interpretację koncepcji willi miejskiej oraz podjęcie dyskusji z założeniami i warunkami konkursu.

KONCEPCJA ARCHYTEKTONICZNA BUDYNKU WIELORODZINNEGO PRZY UL. KASZTELAŃSKIEJ W KRAKOWIE



KONKURS NA OPRACOWANIE "KONCEPCJI ARCHYTEKTONICZNEJ BUDYNKU WIELORODZINNEGO PRZY UL. KASZTELAŃSKIEJ W KRAKOWIE"





PROSPEKTWA 1



PROSPEKTWA 2

APARTAMENT WŁAŚCICIELA



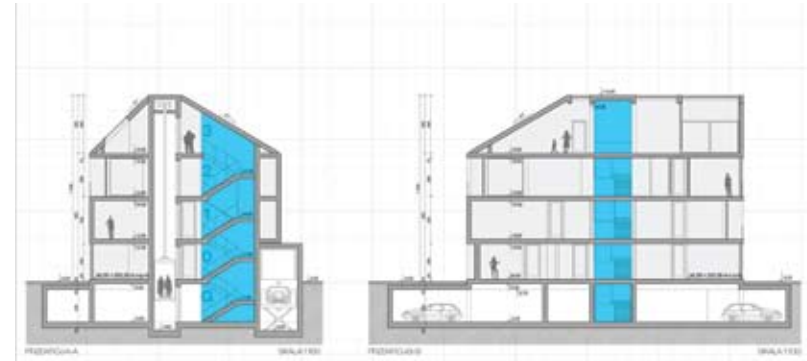
PRZEKROJE A 1:100



SITUACJA 1:200



ROZKŁAD PIĘTRA 1:100



02
PLANZA

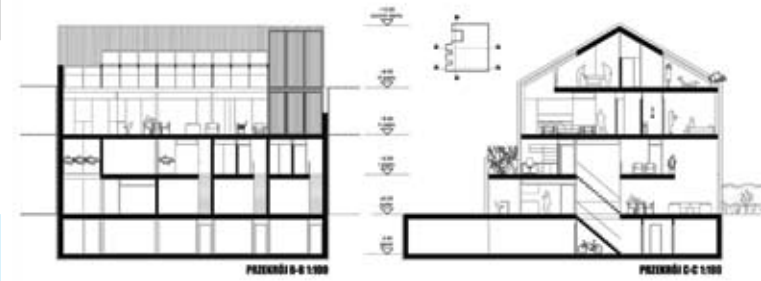


STONE HOUSE

BIURO ARCHYTEKTURALNE STUDIUM WARSZAWSKIE PRZY UL. KASZUBSKIEJ W KRAKOWIE

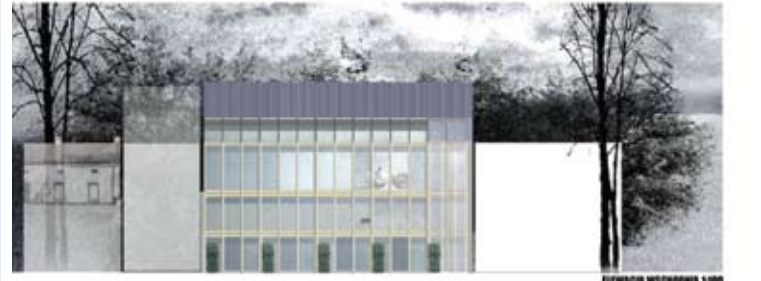


01
PLANZA

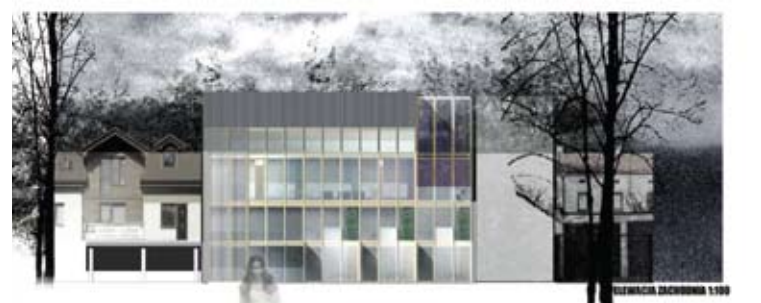


PRZEKROJE B 1:100

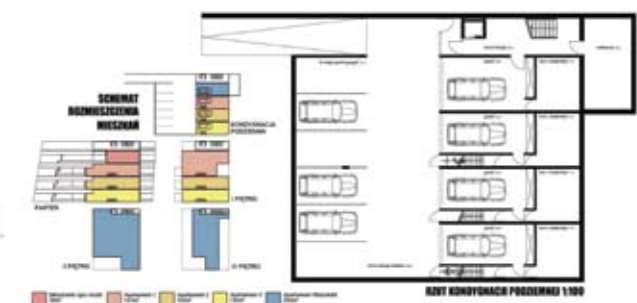
PRZEKROJE C-C 1:100



WIDOKI WZGLĘDNY 1:100



WIDOKI ZACHODNI 1:100



ROZKŁAD PIĘTERA 1:100



ROZKŁAD PIĘTRA 1:100



ROZKŁAD PIĘTRA 1:100

Rozstrzygnięta została kolejna edycja konkursu Primulus na najlepsze dzieło architektoniczne zrealizowane na obszarze miasta Częstochowy, subregionu częstochowskiego oraz terenie objętym zakresem działania Klubu Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów i Starostów Regionu Częstochowskiego.

Sąd konkursowy:

Jerzy Grochulski Przewodniczący sądu, Prezes SARP

Maciej Piwowarczyk sędzia SARP Częstochowa

Mariusz Błażewicz sędzia SARP Częstochowa

Zdzisław Ludwin Zastępca Prezydenta Miasta Częstochowy

Krystian Kotynia Burmistrz Krzepic

postanowił przyznać:

PRIMULUSA 2009

za budynek jednorodzinny w Częstochowie autorstwa

arch. Jarosława Kołodziejczyka

Tytuł PRIMULUS 2009 otrzymuje autor projektu domu jednorodzinnego za profesjonalną, bardzo udaną propozycję projektową i niezwykle skutecznie i konsekwentnie przeprowadzone działania realizacyjne.

Obdarzony dużym zaufaniem inwestora architekt zdołał w zupełności uniknąć banału stosowania standardowych rozwiązań. Obiekt jest bez wątpienia oryginalnym produktem, kreacją odpowiadającą konkretnemu zamówieniu konkretnego klienta w konkretnym miejscu.

Autor świadomie ograniczył „przestrzenną grę” do opozycji dwóch prostopadłościennych brył, opozycji podkreślonej barwą i fakturą elewacji. Przeprowadzając we wzorcowy sposób strefowanie funkcji - od wejścia, poprzez strefę dzienną, do „otwarcia” na atrakcyjną przestrzeń ogrodu - zadbał, także o tak pożądaną ochronę prywatności mieszkańców.

Uznanie dla staranności, z jaką zaprojektowano i wykonano detale budynku, stanowi dopełnienie sumy pozytywów składających się na bardzo wysoką ocenę jego jakości.

Trzy wyróżnienia równorzędne otrzymali:

- za budynek mieszkalny wielorodzinny Częstochowa ul. Jasnogórska 45 autorstwa arch. Małgorzaty Berent Jury przyznało wyróżnienie autorce projektu budynku mieszkalnego, wielorodzinnego wzniesionego przy ulicy

Jasnogórskiej w Częstochowie za oryginalne rozwiązanie „zabudowy plombowej”. Mając do dyspozycji stosunkowo niewielką działkę, dodatkowo ograniczoną poprzez zabudowaną w jej wschodniej granicy oficynę „sąsiada”, zdołała zaproponować atrakcyjną przestrzennie i funkcjonalnie formę budynku. Obiekt składający się z lokali o różnej wielkości i o różnicowanym układzie funkcjonalnym z tarasami i balkonami oświetlonymi południowo zachodnim światłem jest wyjątkowym przykładem bardzo efektywnego zagospodarowania przestrzeni. Urządzony na poziomie pierwszego piętra zielony taras rekompensuje w części całkowite wybrukowanie dziedzińca zapewniającego dostęp do garaży i miejsc postojowych.

Na szczególną uwagę zasługuje również atrakcyjnie plastycznie rozwiązana elewacja frontowa, która przywracając zagubioną na sąsiednich działkach pierzeję zabudowy ulicy jednocześnie miękko ukształtowaną, cofającą się linią cokołu - z dużym oknem dwupoziomowego lokalu użytkowego zaprasza do wygodnego wejścia w tak wytworzonym podcieniu.

- za budynek Galerii Sztuki „Konduktorownia” Częstochowa ul. Piłsudskiego 34/36 autorstwa arch. Ireny Czerwińskiej, arch. Małgorzaty Małasiewicz, arch. Tomasza Borowieckiego. Metamorfoza budynku konduktorowni przy ulicy Piłsudskiego, ostatniego trwającego reliktu historycznej zabudowy częstochowskiego dworca kolejowego, przynosi wyróżnienie autorom projektu. Zmianę funkcji i przeznaczenie obiektu na cele wystawiennicze architektki zinterpretowali jako sygnał do zasadniczej zmiany jego parametrów przestrzennych - podniesiono mury, „uwolniono rzut” decydując się na jego przekroczenie charakterystyczną dla przemysłowej architektury stalową konstrukcją. Kształtując otwarte oświetlone kalenicowym naswietleniem wewnątrz dobrze przygotowano go do klasycznie aranżowanych wystaw, ale także dla różnorodnych spotkań, wykładów, warsztatów - co udowodnił w praktyce jej użytkownicy pasjonaci z Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Częstochowie. Obiekt pomimo znacznych przekształceń nie stracił swojego charakteru i dobrze funkcjonuje w dworcowej scenarii. Suma tych działań jest dobrym przykładem rewitalizacji, w której

przedsięwzięciom technicznym i organizacyjnym towarzyszy także interwencja w sferze społecznej. Wysoka sztuka w przydworcowym środowisku - to jest możliwe... - w znacznej mierze dzięki dobrej kreacji projektantów

- za budynek handlowo-biurowy z częścią magazynową i serwisem urzędzeń radiowych Częstochowa ul. Jagiellońska 67/71 autorstwa arch. Tomasza Pęczka, arch. Jarosława Kołodziejczyka.

Wyróżnienie otrzymują twórcy projektu przebudowy obiektu przemysłowego na siedzibę centrali firmy handlowej. Architekci respektując charakter zastanej w środowisku zabudowy i sposób zagospodarowania terenu „przenieśli” obiekt do świata nowej jakości:

- funkcjonalnej, technicznej, technologicznej i kulturowo-estetycznej. Obiekt zyskał walory współczesnego dobrej jakości biura handlowego ze wszystkimi jego atrybutami współpracującego ze sprawnie działającym magazynem wyrobów. Firma współodpowiedzialna za wizerunek światowej marki zaawansowanych technologicznie produktów, zyskała dzięki udanej pracy architektów - od pomysłu do wzorowej realizacji - odpowiednią przestrzeń i oprawę dla rozwijania swojego przedsięwzięcia. Autorzy unikając przesadnej ekstrawagancji, dobrze organizując przestrzeń i ze świadomością dysponując zaawansowanymi technologiami budowlanymi i obrymi jakościowo materiałami, stworzyli prestiżową siedzibę firmy. Konkurs odbył się pod Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta Częstochowy.

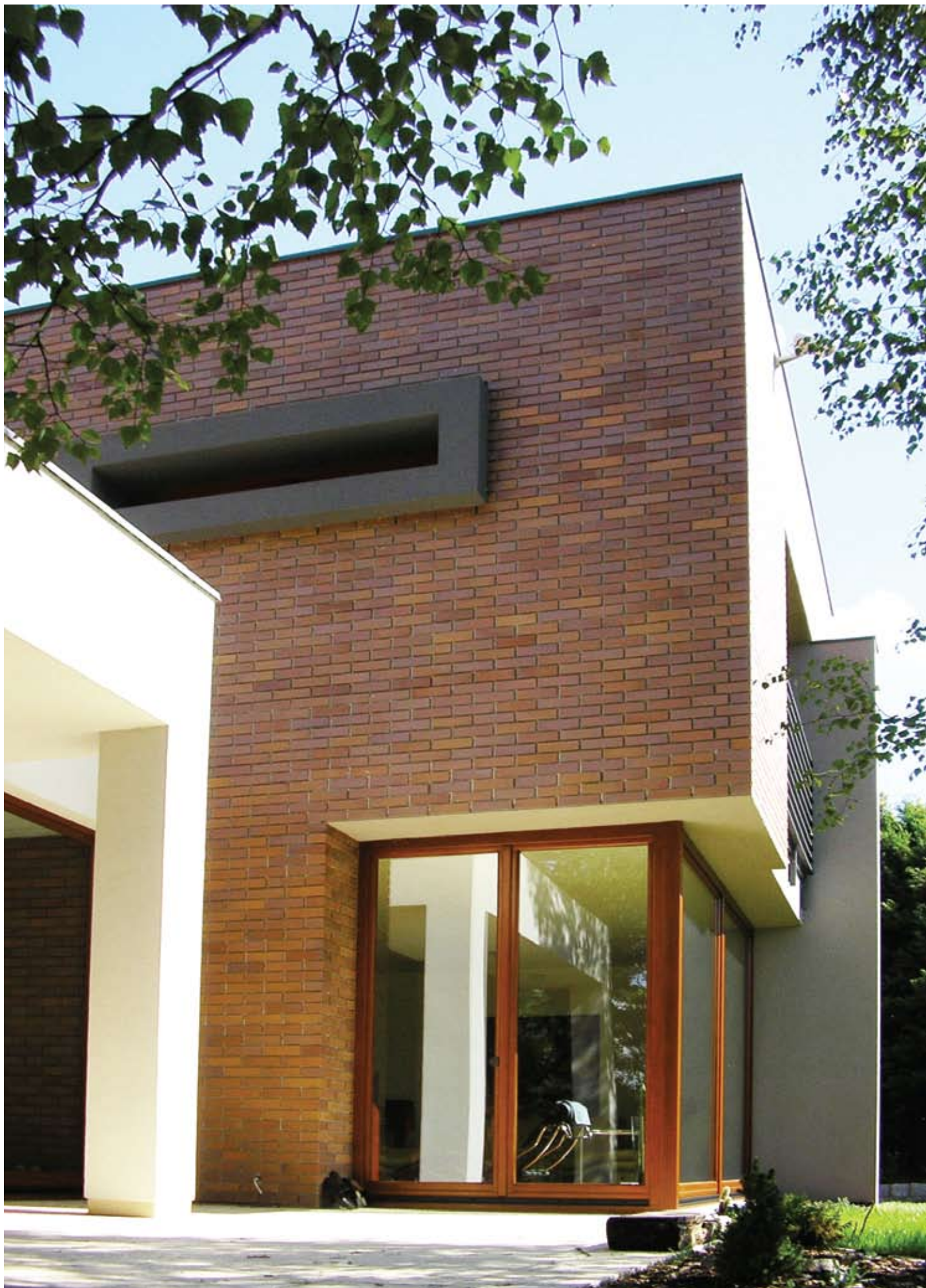
Konkurs jest finansowany z dotacji Urzędu Miasta Częstochowy.

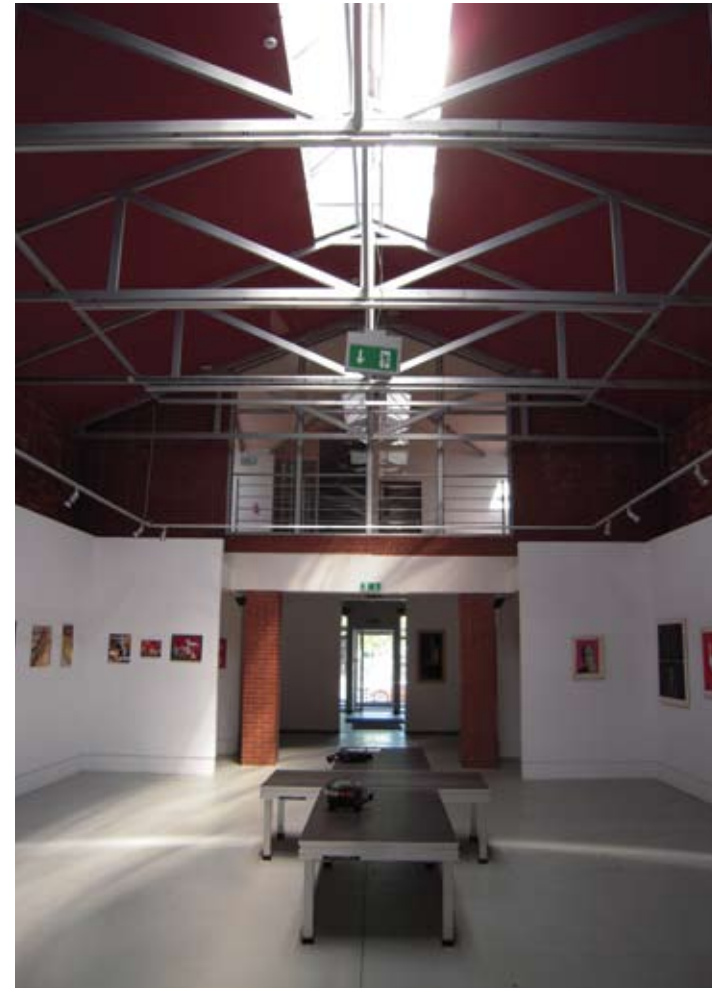
REFLEKSJE PO PRIMULUSIE

Final konkursu, uroczyste wręczenie nagród, wernisaże wystaw: konkursowej, „Architektoniczne punkty odniesienia. Honorowa Nagroda SARP 1966-2006” i twórczości architekta Mariana Fikusa, laureata Honorowej Nagrody SARP 2008 zgromadziły kilkadziesiąt osób w salach Galerii Malarstwa i Rzeźby XIX i XX wieku Muzeum Częstochowskiego. Kolejny, piąty już raz uroczyste zakończenie Primulusa zogniskowało uwagę lokalnego środowiska, było prawdziwym świętem architektury w Częstochowie.

Lokalne władze, inwestorzy poszukują odpowiedzi na wyzwania, jakie przynosi okres spowolnienia gospodarczego. Coraz większą uwagę zwraca się na intensywność i rentowność projektów. Poszukuje się nowych pól współpracy sektorów publicznego i prywatnego, kreuje się bardziej efektywne metody finansowania i zarządzania. W nowych strategiach priorytetowo traktuje się działania zmierzające do uzupełniania i „naprawiania” struktury miejskiej – o tych problemach dyskutowano na konferencji: Finansowanie inwestycji na terenie Częstochowy i subregionu - zmianom tym towarzyszą procesy pobudzania nowej aktywności społecznej, w której miejsce konkurencji zajmuje współpraca, koncentracja na realizacji wspólnie wyłonionych celów strategicznych. Czy sprzyja to osiągnięciu szybkiej poprawy jakości życia w mieście? Tak – ale potrzeba jeszcze, żeby zamówienia publiczne zawierały sformułowane wprost wymagania wysokiej jakości. Trzeba stwarzać okoliczności sprzyjające podejmowaniu dialogu nt. społecznego i kulturowego oddziaływania środowiska zbudowanego już na etapie projektowania. Zgoda do powyższej tezy była tym większa, że sposobność dyskusji drugiego tematu: Informacja wizualna i reklama w przestrzeni publicznej miast – zawiadła uczestników konferencji do „ogłoszenia stanów kryzysowych” w przestrzeniach publicznych polskich miast. Wzdłuż komunikacyjnych traktów króluje chaos, fatalny w warstwie estetycznej, przeciw-skuteczny dla przekazu informacyjnego, dewastujący przestrzeń i architekturę. W dyskusji głos zabierali lokalni politycy, urzędnicy miejscy, finansisci, zaprezentowano opinię służb konserwatorskich, administracji, plastyków, w końcu architektów. Co jednak oprócz czasu i miejsca łączyło Primulusa z konferencyjnymi dialogami to fakt, że głównym bohaterem była jednak architektura, a blok dyskusyjny był elementem towarzyszącym multimedialnej prezentacji polskiej architektury współczesnej w filmie fabularnym, dokumentalnym i na fotografii - wystawy z cyklu: „Architektoniczne punkty odniesienia. Honorowa Nagroda SARP 1966-2006”. Zaangażowanie i aplauz, z jakim sala kwitowała kolejne odsłony programu zaproponowanego przez reprezentującą twórców i producentów wystawy Panią Elżbietę Czyżewską, były wyrazem wielkiego uznania dla oryginalności, jakości projektu. Słowa podziękowania dla wszystkich zaangażowanych w przygotowanie i realizację tak bogatego programu kierowali: arch. Małgorzata Kołodziejzka - Prezes Oddziału SARP w Częstochowie, Tadeusz Wrona – Prezydent Miasta Częstochowy i arch. Jerzy Grochulski - Prezes SARP, który przewodniczył sądowi konkursowemu. Mimo powagi tematów i oficjalnych formuł otwarcia i ceremonii ogłoszenia laureatów i wręczenia nagród, dobry humor nie opuszczał uczestników spotkania. Kiedy więc wybrzmiały dźwięki motywu „Różowej pantery” w wykonaniu kwartetu saksofonowego prezentującego „Ballad and Waltz” Viktora Williama, nagrodę główną konkursu - tytuł PRIMULUS 2009 odebrał arch. Jarosław Kołodziejczyk - autor projektu domu jednorodzinnego. Fetowany przez wszystkich laureat opuszczał uroczystość nie tylko z Primulusem – spiszową statuetką, ale także z dwoma dyplomami, oprócz głównej nagrody otrzymał także wyróżnienie. Powody do zadowolenia miał też inwestor nagrodzonego obiektu obdarowany przez organizatorów spiszową tablicą do oznakowania budynku, tak jak Primulus zaprojektowaną i wykonaną przez artystę rzeźbiarza Jerzego Kędziore. Jerzy Grochulski - Prezes SARP dziękując za możliwość dzielenia świątecznych radości ze środowiskiem częstochowskiego SARP-u - podkreślił, że jednym z istotnych owoców konkursu jest zaangażowanie w rywalizację nie tylko twórców ale także inwestorów i wykonawców, do których dołączają lokalni politycy, lokalna władza. Coraz bardziej powszechnie artykułowane oczekiwania, aby tworzyć przestrzeń publiczną o najwyższej jakości, a poszczególnym obiektom nadawać odważną, współczesną formę, pozwalają z całym przekonaniem mówić o realnym oddziaływaniu Primulusa na całe środowisko.

Maciej Piwowarczyk

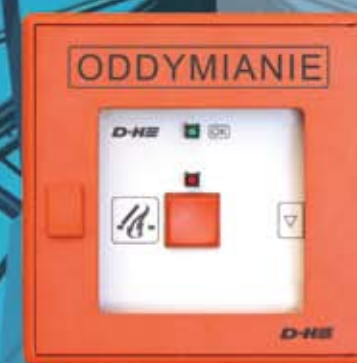






D+H

Okienny system oddymiania wg PN-EN 12101-2
na profilach aluminiowych czołowych producentów



D+H Polska Sp. z o.o.
ul. Polanowicka 54, 51-180 Wrocław
tel. 71/ 323 52 50
fax 71/ 323 52 40
e-mail: dh-polska@dh-partner.com
Internet: www.dhpolska.pl

Napędzamy Twoje pomysły!

Systemy zabezpieczeń przeciwpożarowych • Napędy do okien, klap i świetlików • Systemy naturalnej wentylacji

KONKURSY

KONKURS NA OPRACOWANIE KONCEPCJI URBANISTYCZNO-ARCHITEKTONICZNEJ ZAGOSPODAROWANIA PLACU NOWEGO W KRAKOWIE

Zamawiający - organizator konkursu – Gmina Miejska Kraków, Urząd Miasta Krakowa, reprezentowana przez Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie

Jury:

Michał Szymanowski – SARP - przewodniczący

Krzysztof Bieda - SARP,

Przemysław Gawor - SARP,

Leszek Jasiński - Wydział Strategii,

Magdalena Jaśkiewicz - dyrektor BPP,

Piotr Pakaszewski - ZIKIT,

Jacek Stokłosa - Główny Plastyk Miasta,

Mariusz Twardowski - SARP,

Andrzej Wyżykowski - Główny Architekt Miasta,

Jerzy Zbiegień - Miejski Konserwator Zabytków.

Mariusz Twardowski - sędzia referent
Karolina Pacholewicz – sekretarz organizacyjny konkursu

I NAGRODA

Autorzy: Biuro Projektów Lewicki i Łatak Sp. z o.o. Spółka Komandytowa, Kraków

Piotr Lewicki, Kazimierz Łatak
współpraca: Karol Ciepliński, Michał Rokita

model fizyczny: Czesław Trzebunia
Niebies

model cyfrowy: Łukasz Kępski

wizualizacje: Rafał Barnaś, Andrei

Kozac

grafika: Konrad Głos

konsultacje historyczne: Barbara Zbroja

koloryt lokalny: Mikołaj

Opinia Jury:

Praca tworzy nowe możliwości przestrzenne dla funkcjonowania Placu Nowego i wielorakiego sposobu jego użytkowania, zachowując dotychczasową atmosferę miejsca i wzbogacając ją.

Praca proponuje interesujące ukształtowanie „morfologii” placu, wytwarzając układ schodów i pochylni. Właściwie wybrano miejsce stałych straganów po południowej stronie placu. Wyniesienie przykrycia straganów, jako wyższego poziomu placu, stwarza miejsce nowej percepcji widokowej w tym obszarze. Rozwiązanie takie pozwoli na korzystne przekształcenie wyglądu istniejącego w tym miejscu budynku administracyjnego z szaletami i stworzenie rodzaju amfiteatru-sceny, w powiązaniu z placem.

Praca proponuje bardzo interesujące rozwiązanie nawierzchni placu w posta-

ci dotychczasowych płyt betonowych, z wprowadzeniem na nich wygrawerowanych zapisów śladów dawnej historii tego miejsca, jako „matrycy jego tożsamości”.

Na zauważenie zasługuje ideowy opis pracy, ujawniający dużą wrażliwość i wycucie tożsamości miejsca.

Zalecenia pokonkursowe:

- w maksymalny sposób wykorzystać autentyczne fragmenty nawierzchni w nowej formie placu;

- przy projektowaniu nowej struktury przeanalizować racjonalność utrzymania istniejącego obiektu administracji, rozważając możliwość jego obniżenia.

II NAGRODA

Autorzy: Architekt Kajetan Tarnowski, Kraków

Kajetan Tarnowski, Ernestyna Szpakowska

Współpraca: Tomasz Salamon

Nagrodę przyznano za klarowną i syntetyczną koncepcję ukształtowania przestrzeni placu o otwartym charakterze cechującą się umiarem i elegancją. Za inspirującą sugestią rozwiązania budynku w narożniku przy ulicy Estery jako „loggja comunale”.

III NAGRODA

Autorzy: APA Czech – Duliński – Wróbel

Agencja Projektowa „Architektura”

sp. z o.o., Kraków

Zofia Bednarczyk, Jacek Czech, Janusz

Duliński, Kuba Kowalczyk, Piotr Wróbel,

Współpraca: Artur Biel

Nagrodę przyznano za interesującą koncepcję aranżacji placu z zachowaniem jego posadzki i uwidocznieniem w niej śladów historii.

WYRÓŻNIENIE SPECJALNE

Autorzy: Mobius Architekci, Kraków

Przemysław Olczyk, Paweł Barczyk,

Wojciech Gawinowski, Wojciech Sum-

let, Krzysztof Skoczylas

Wyróżnienie specjalne przyznano za twórcze bujanie w obłokach.

WYRÓŻNIENIE

Autorzy: AKG – Architektura Krajobrazu Marcin Gajda, Kraków

Marcin Gajda, Bartosz Haduch,

Artur Zaboklicki

Współpraca: Magdalena Kornacka,

Urszula Jarkowska, Joanna Dźwierzni-

ska, Bartosz Kardaś, Artur Ganczarek,

Michał Sapeta, Tomasz Stachowicz.

Wyróżnienie przyznano za wprowadzenia zieleni na plac.

Za aranżację placu z wykorzystaniem sprawdzonych mebli miejskich.

Za próbę wprowadzenia ujednoliconych oznaczeń graficznych.

WYRÓŻNIENIE

Autorzy: B2 Studio Sp. z o.o. Komandytowa, Kraków

Witold Bolek, Józef Białasik

Współpraca: Wojciech Włodarczyk,

Rafał Mleczek, Marlena Małkiewicz,

Tomasz Pańczyk, Bartosz Świerkosz,

Tomasz Kami, Marzena Juruś, Magdalen Sławińska, Mariusz Kiszka.

Wyróżnienie przyznano za konsekwentną aranżację Placu Nowego z wykorzystaniem lekkich struktur zadaszeń stoisk.

MATRYCA TOŻSAMOŚCI

Tożsamość miejsca zbudowana jest z form, materiałów i widoków, a także (może bardziej) wspomnień osób, dźwięków i zapachów. Każdy z nas ma swoją pamięć Kazimierza i Placu Nowego; różne pokolenia sięgają czasu różnych epok. Jeden wspomni zmarłego jeszcze przed wojną blacharza spod siódemki, ktoś zapamiętał pachnące malinówki na straganach, ktoś czosnek od pana Franciszka, inny jeszcze – potajemną i reklamowaną szepceniem, nie tak dawno... – sprzedaż cielęciny w okrągłaku.

Trójwymiarowy kształt placu ma swą genezę w Uchwale Rady Miasta z dnia 5 lipca 1929: założenie naokoło placu jezdnii o szerokości 7m o nawierzchni betonowej i krawężników granitowych (...), przebudowę chodników z płyt betonowych (...); założenie na właściwym placu nawierzchni betonowej. Jak referował inż. Marcin Chmaj* dla budowy jako materiału kamiennego używa Budownictwo m. żwirku bazaltowego z Kamieniołomów w Berestowcu na Wołyniu, przesiewanego, w 2 grubościach, tj. drobniejszego o grubości do 10mm i grubszego 10-20mm. Żwirtek musi być czysty, a więc płukany, o ziarnach ostrokanciastych, kształtu umiarowego.

Zdjęcie Stanisława Muchy z początku lat 30tych pokazuje stan po przebudowie, która miała miejsce kilka lat wcześniej. Widać nową nawierzchnię, niedawno oddane rzeźnię rytualną projektu Józefa Weinbergera i szalek publiczny, także rozebraną w latach 60tych kamienicę na rogu ul. Estery i Placu. Nie ma na tej fotografii tego, co rzuca się w oczy na dzisiejszych zdjęciach – stałych wiat i straganów, śmietnika, budek i kiosków, które wyrosły tam cichaczem ostatnimi czasy. Dlatego celem obecnego projektu przebudowy jest przywrócenie jakości przestrzeni publicznej placu do poziomu porównywalnego z tym z czasów przedwojennych przy jednoczesnym zachowaniu jego dotychczasowego, tak silnie zdefiniowanego charakteru.

Nie możemy zatrzymać minionego czasu, ani nie powinniśmy odtwarzać Placu Nowego z subiektywnie wybranej chwili w przeszłości. Do ocalenia mamy natomiast jego specyfikę, którą stworzyła zbiorowa pamięć tej dzielnicy. Nie pozbywajmy się nazwisk, słów i obrazów.

Jak tablice wotywnie w kościele Bożego Ciała i jorcjatowe w pobliskich synagogach, matryca tożsamości Placu Nowego jest próbą zapisu tych wspomnień. Jej kształt odnosi się do zastanego, fizycznego kontekstu – ważnych miejsc, budynków, geometrii. Matrycę uformujemy z miejscowych pierwiastków. Także fizycznie: betonowe płyty nawierzchni mają swoją historię, ale ich obecny stan techniczny jest zły. Proponujemy rozdrobnić je na miejscu kruszarką, a powstały materiał wykorzystać jako tworzywo do budowy nowego obiektu. Użycie lokalne-

go surowca obniży koszty przedsięwzięcia, przeszłość placu nie zniknie po jego przebudowie, podobnie jak cząstka pierwotnej kropli deszczu zostaje w mykwie po każdej zmianie wody,

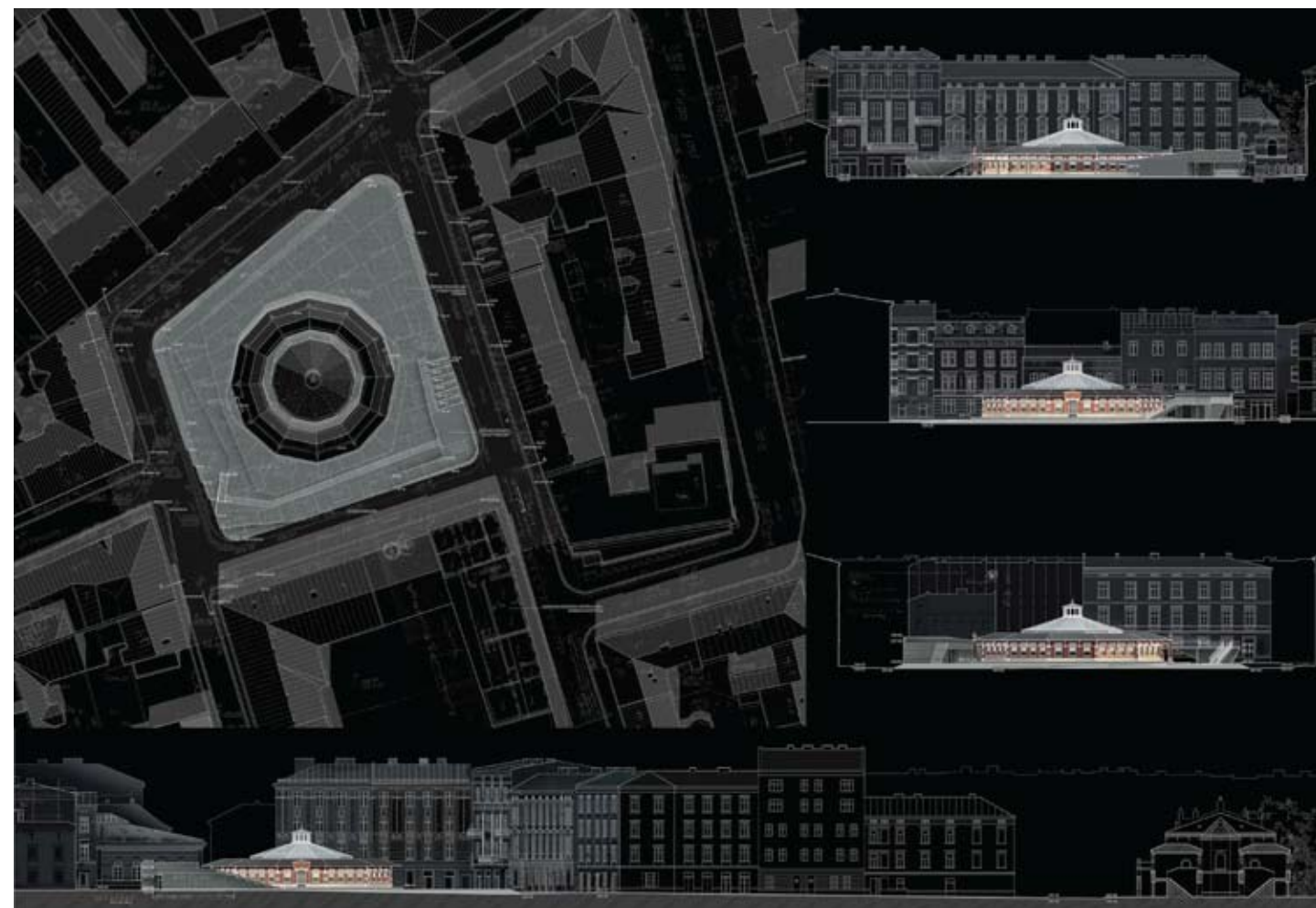
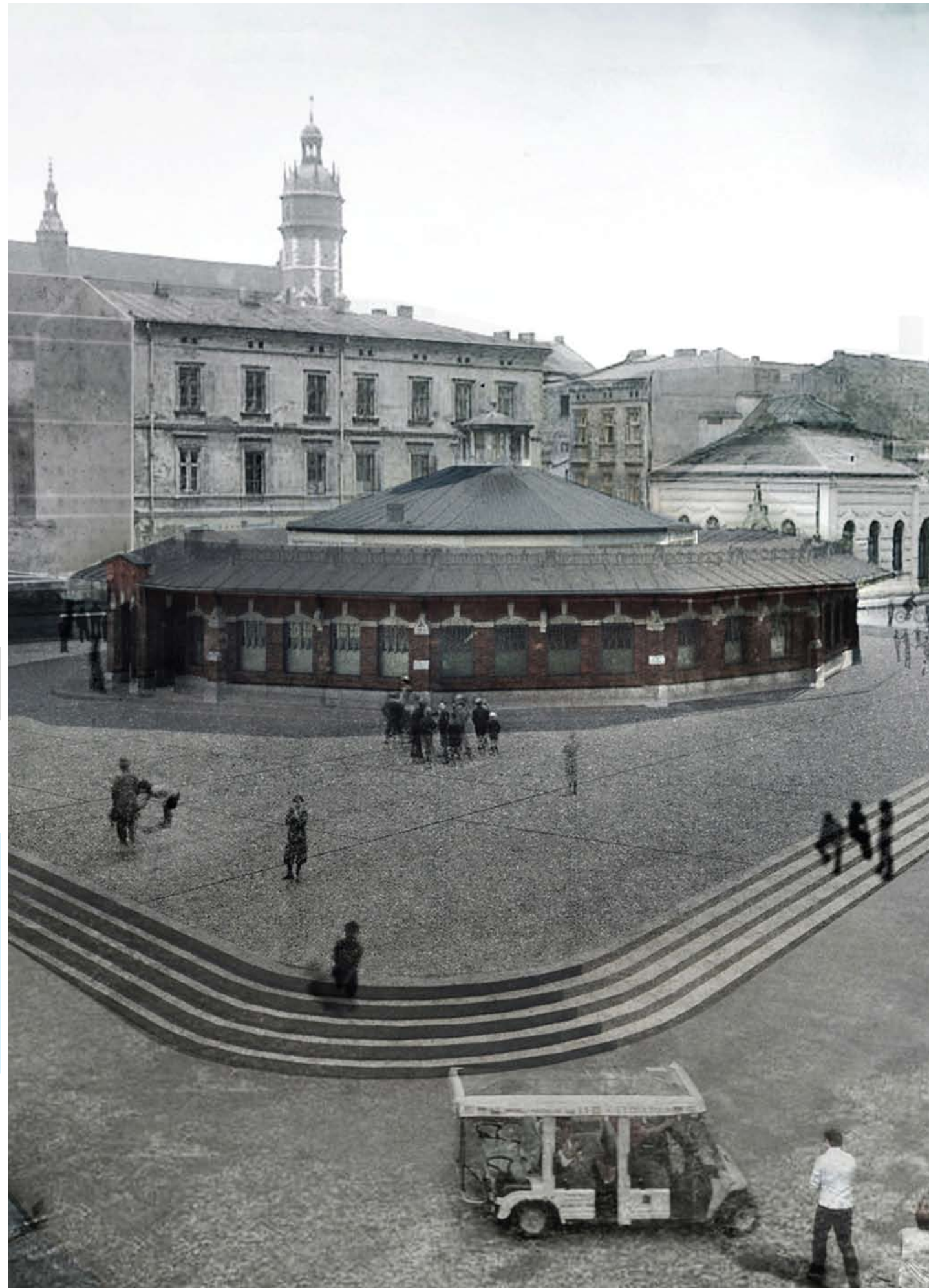
Relief – odcisk i wygrawerowany rysunek odtworzą i uruchomią projekcję z dawnych lat, kazimierski fotoplastikon, wspomnienia niebieskiego mundurka. Będą tam i szylid spółki „Ziarno” i logo pobliskiego, nieistniejącego już Młodzieżowego Domu Kultury. Postaci Radców Magistratu zasłużonych dla miasta i szemrane legendy lokalnego półświatka, projekty kamienic Żołdaniego, Ertla i szkic szaletu autorstwa Edwarda Kreislera. Część informacji zostanie odcisnięta w poziomych i pionowych płaszczyznach nawierzchni podczas budowy, inne pojawią się później – kiedyś, by uchwycić kogoś i coś, co znika z pejzażu dzielnicy. Szorstka powierzchnia posadzki przed wypiaskowaniem obrazu zostanie czasowo wygładzona na fragmencie, by ułatwić przyklejenie szablonu, a po grawerowaniu ponownie wyszczotkowana. Pojawiające się treści będą się z czasem zacierać, a na ich miejscu pojawią się nowe, następne.

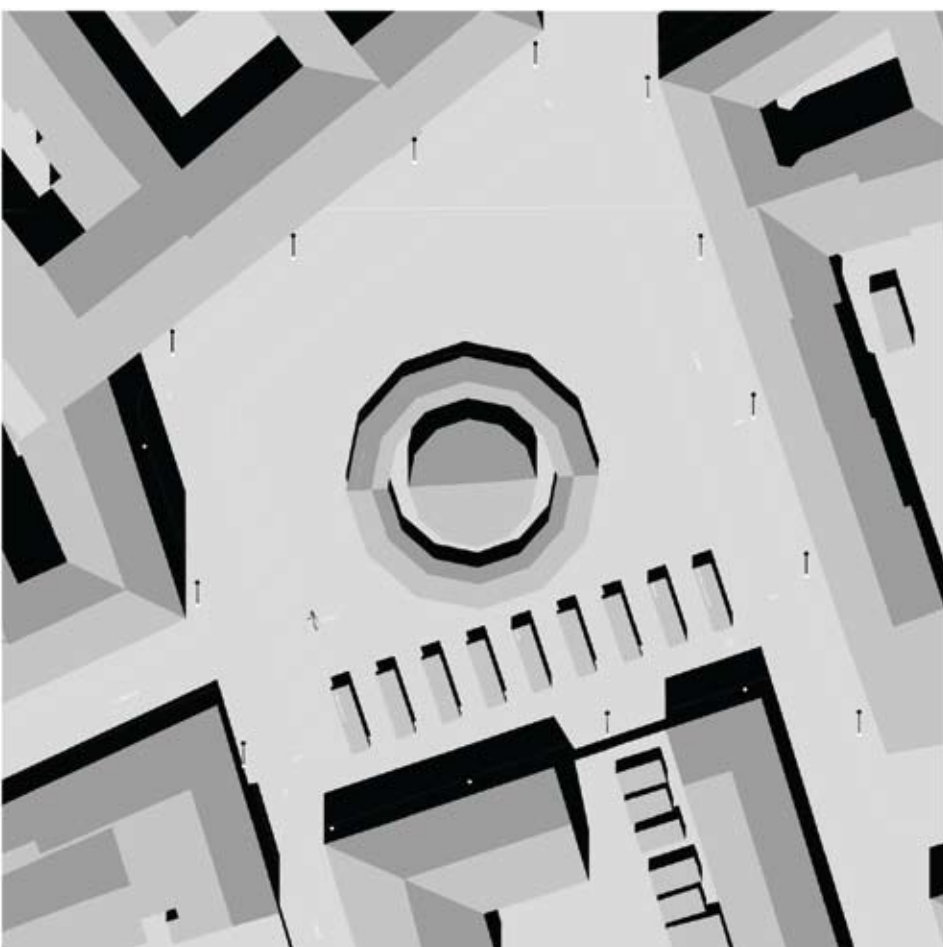
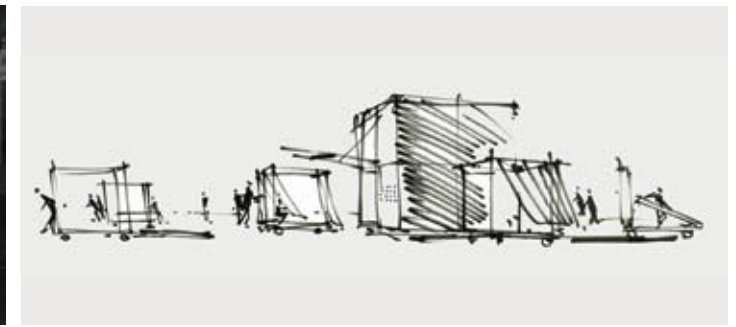
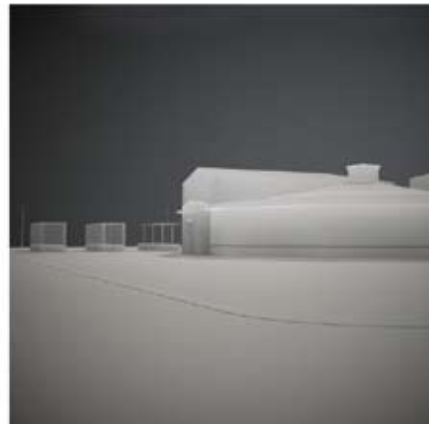
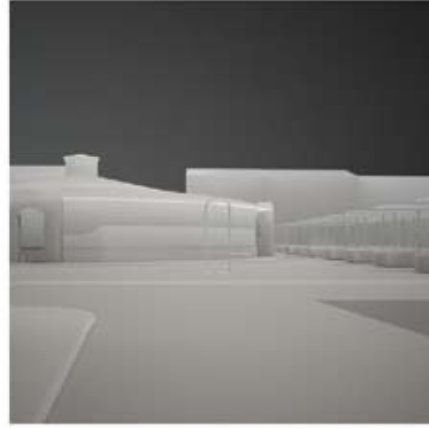
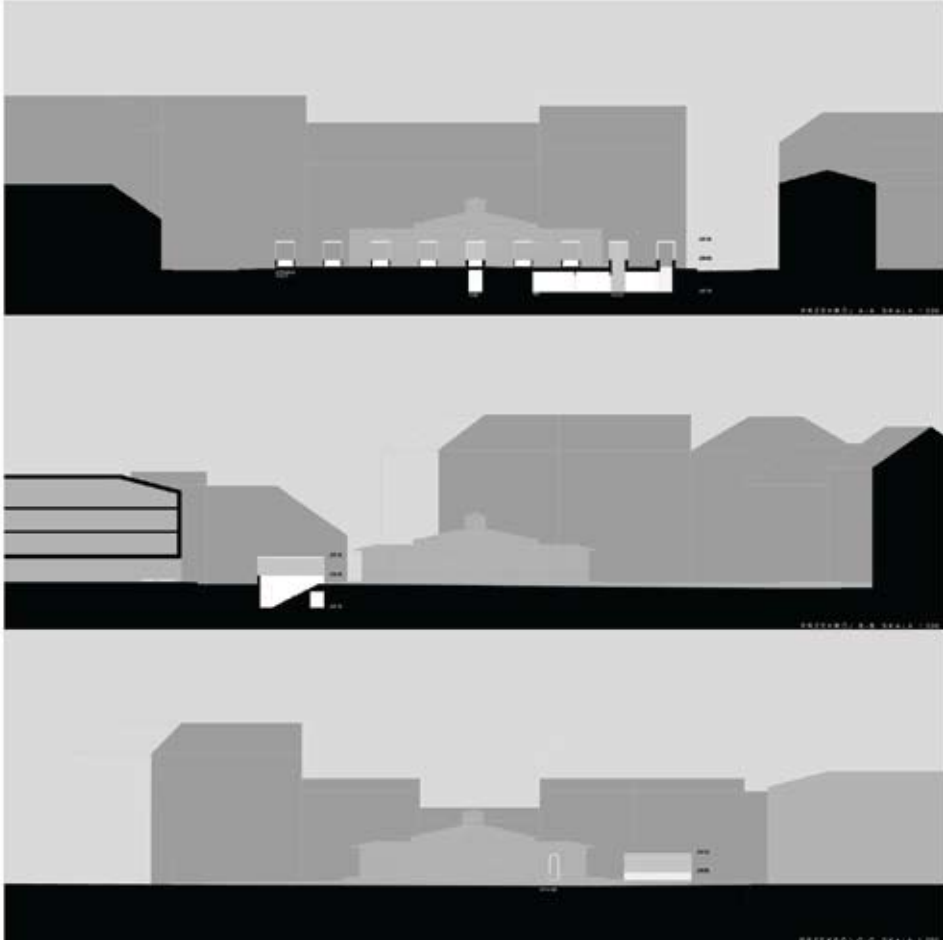
Rozwarstwienie wysokościowe placu po stronie południowej pozwoli na zlokalizowanie stoisk handlowych ‘wewnątrz’ jego nawierzchni. Powstały górny poziom stanie się dodatkowym miejscem akcji wydarzeń – sceną koncertów, spektakli i pokazów, a dzięki temu otworzą się i zaktywizują partery kamienic w południowej pierzei. W codziennym użytkowaniu na stopniach powstałych wyniesień będzie można przysiąść, porozmawiać, pooglądać przechodzących ludzi i klientów kawiarnianych ogródków. To także dla tych, którzy przyjdą zobaczyć plac i postudiować historię dzielnicy z inskrypcji i znaków, jakimi będzie wyłożony.

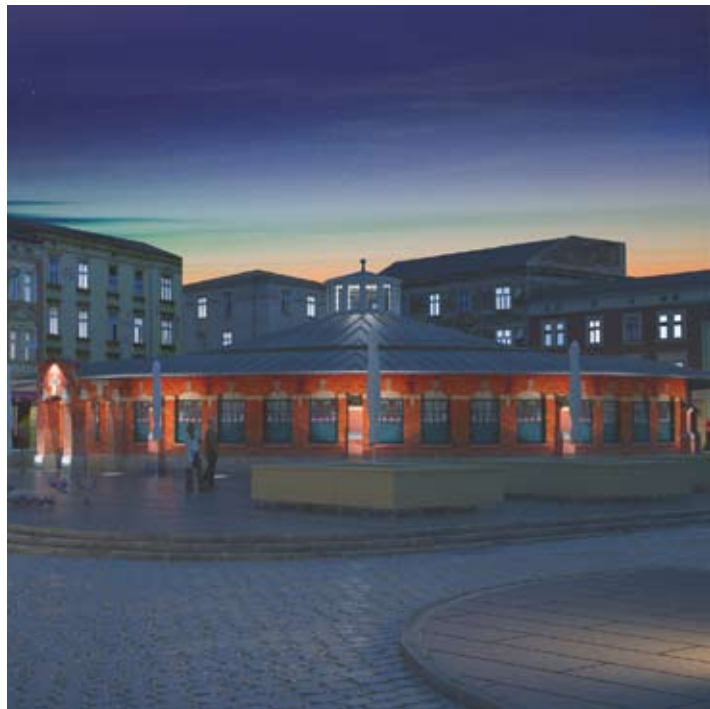
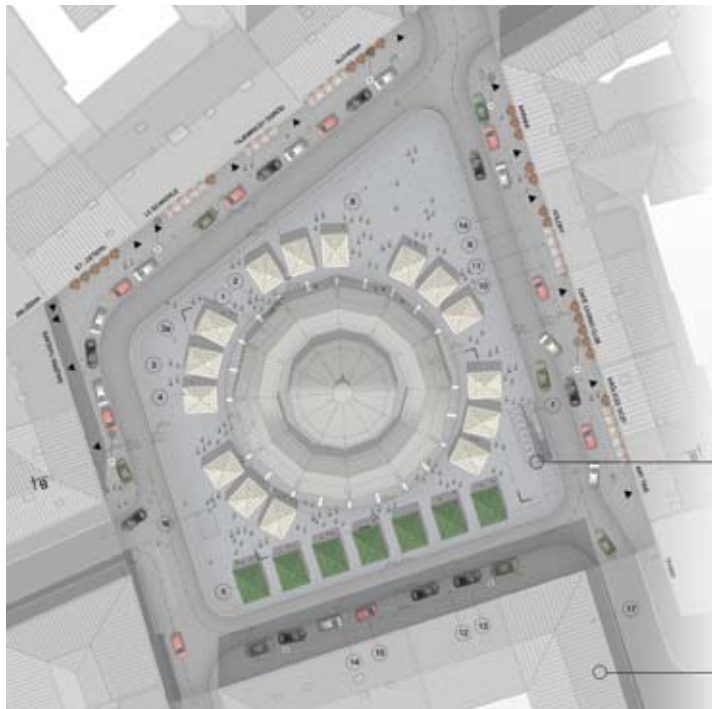
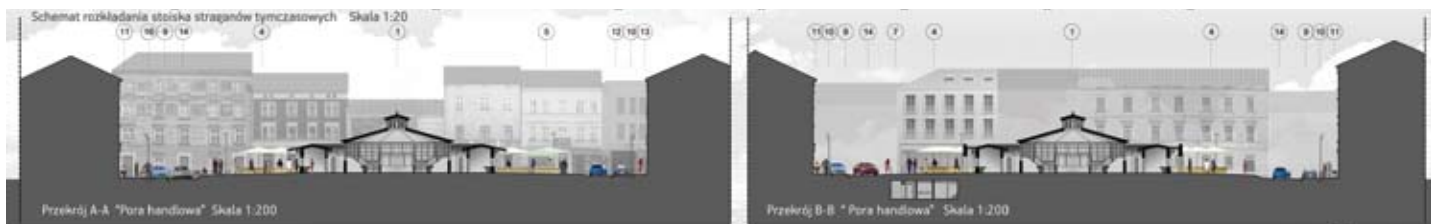
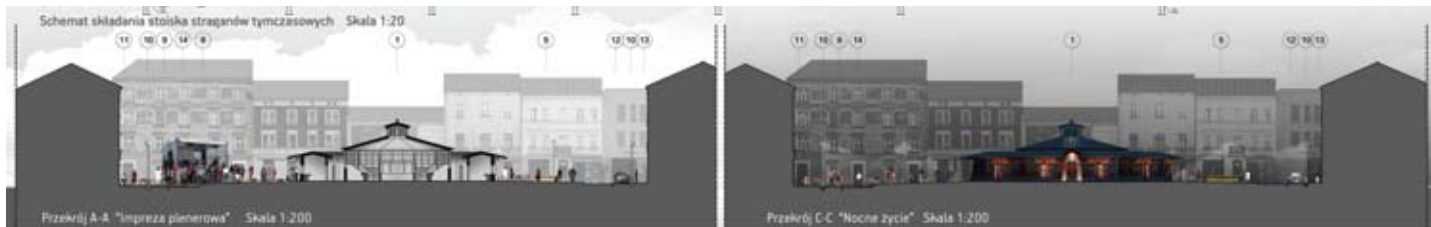
Sugerujemy dalsze kroki postępowania, by podnieść jakość przestrzeni publicznej – remont konserwatorski budynku okrągłaka dla przywrócenia niektórych detali wg koncepcji Jana Rzymkowskiego (rekonstrukcja szczytów ze sterczynami nad wejściami, wykonanie pokrycia z blachy tytanowo-cynkowej, montaż płotków przeciwnieogowych) oraz wewnętrznej hali autorstwa Weinbergera (m.in. montaż stolarki w charakterze obiektu). Wytyczne konserwatorskie dla nowej zabudowy w południowej pierzei placu (narożnik ul. Estery) to pierwotna geometria z projektu Jana Ertla (oryginalny poziom gzymsu do zaznaczenia w fasadzie projektowanego budynku, elewacja o pięciu osiach).

Piotr Lewicki, Kazimierz Łatak

* Rozwój trwałych nawierzchni drogowych w Krakowie, w latach powojennych, Dziennik Rozporządzeń Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, t. L, R. 1929, Kraków 1929, str. 121-129.









NOWE WŁADZE W ODDZIAŁACH
SARP KADENCJI 2009-2012

ODDZIAŁ OPOLE

Zarząd Oddziału:
Prezes Antoni Domicz
 Wiceprezes ds. zewnętrznych
 Iwona Wilczek
 Wiceprezes ds. wewnętrznych
 Zdzisław Cwynar
 Wiceprezes ds. twórczości
 Mariusz Tenczyński
 Sekretarz
 Małgorzata Adamowicz-Nowacka
 Skarbnik
 Beata Domińczyk-Łyśniewska
 Członek:
 Jadwiga Bartnik

Komisja Rewizyjna:
 Zbigniew Bomersbach
 Marek Terpilowski
 Waldemar Adamski

Sąd Koleżeński:
 Janusz Drelichowski
 Maria Gajda-Kucharz
 Zdzisław Budziński
 Bożena Wojakowska
 Jerzy Przybyła

Kolegium Sędziów Konkursowych:
 Marek Nowacki
 Adam Szczegliński
 Marek Terpilowski
 Małgorzata Adamowicz-Nowacka
 Antoni Domicz
 Ewa Ogłęcka
 Małgorzata Pizio-Domicz
 Mariusz Sługocki
 Mariusz Tenczyński
 Iwona Wilczek

ODDZIAŁ TORUŃ

Zarząd Oddziału:
Prezes Piotr Dąbrowski
 Wiceprezes
 Piotr Koziej
 Sekretarz
 Paweł Pietrzak
 Skarbnik
 Marek Ryczek
 Członkowie:
 Anna Stasiak
 Marek Grosz
 Zbigniew Kawecki
 Pełnomocnik ds. kontaktów
 z Izbą Architektów
 Ewa Kamińska
 Pełnomocnik ds. medialnych
 Izabela Boczar-Jagusz

Komisja Rewizyjna:
 Barbara Dembińska
 Mirosław Smoktunowicz
 Mirosław Skorczyński

Sąd Koleżeński:
 Zbigniew Szewczyk
 Romuald Lewicki
 Aleksandra Furmanek
 Agnieszka Bernat
 Tadeusz Rutz
 Stanisław Dejryng

Kolegium Sędziów Konkursowych:
 Lucyna Czyżniewska
 Marek Grosz
 Adam Kołodziej
 Izabela Boczar-Jagusz
 Zbigniew Kawecki
 Piotr Koziej
 Piotr Dąbrowski

ODDZIAŁ WROCŁAW

Zarządu Oddziału:
Prezes Maciej Hawrylak
 Wiceprezes Mariusz Cadler
 Wiceprezes Bogdan Kaczmarzyk
 Wiceprezes Roman Rutkowski
 Sekretarz Mateusz Górnik
 Skarbnik Ewa Postróżna-Wajzer
 Członkowie:
 Bożena Chichłowska
 Daria Kieżun
 Patrycja Kowalczyk
 Jerzy Modlinger
 Juliusz Modlinger
 Sylwia Sikora
 Mikołaj Smoleński
 Tomasz Sołowij
 Piotr Zarzycki

Komisja Rewizyjna:
 Ewa Barska
 Mateusz Chachaj
 Grzegorz Hajdo
 Anna Kosoń
 Adam Mańczak

Sąd Koleżeński
 Anna Boryska
 Tadeusz Nespiak
 Ernest Niemczyk
 Zdzisław Piaseczyński

Kolegium Sędziów Konkursowych:
 Zbigniew Bać
 Ewa Barska
 Anna Boryska
 Mariusz Cadler
 Mateusz Chachaj
 Arkadiusz Chamielec
 Marcin Dziwiński
 Dariusz Dziubiński
 Tomasz Głowcaki
 Mateusz Górnik
 Maciej Hawrylak
 Zbigniew Jakubek
 Bogdan Kaczmarzyk
 Wacław Kamocki
 Patrycja Kowalczyk
 Stanisław Lose
 Zbigniew Maćków
 Marcin Major
 Jerzy Modlinger
 Zdzisław Pawlak
 Andrzej Poniewierka
 Roman Rutkowski
 Sylwia Sikora
 Mikołaj Smoleński
 Mariusz Szlachcic
 Marek Wiśniewski
 Bartłomiej Witwicki
 Bogusław Wórzeczka
 Kuba Woźniczka

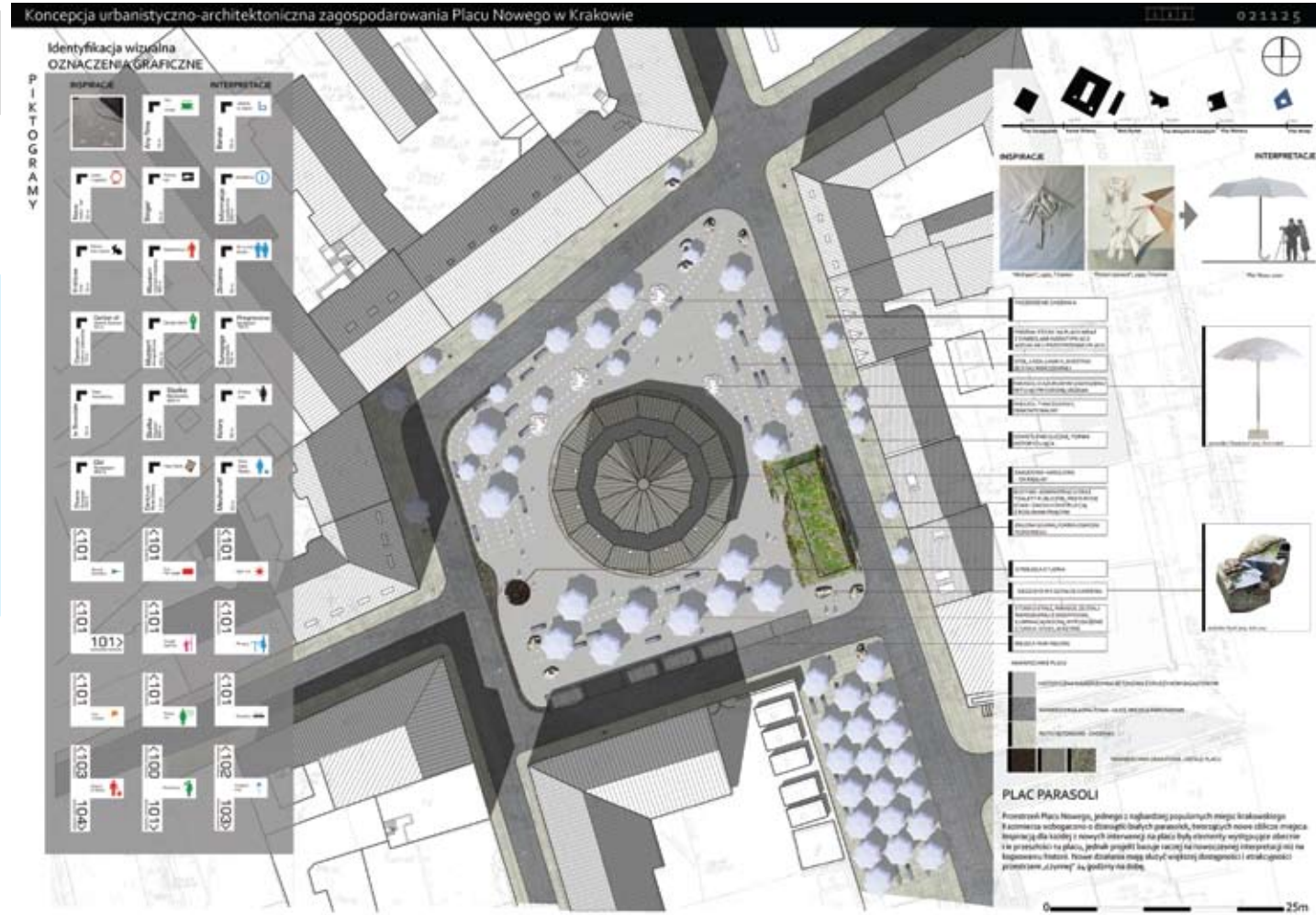
ODDZIAŁ WYBRZEŻE

Zarządu Oddziału:
Prezes Stefan Ciecholewski
 Wiceprezes ds. zewnętrznych
 Joanna Wciorka-Kiernicka
 Wiceprezes ds. twórczości
 Maria Sołtysik
 Wiceprezes ds. wewnętrznych
 Grzegorz Rzepecki
 Sekretarz Bożena Poźniak
 Skarbnik Jerzy Poklewski-Koziełto
 Członkowie:
 Teresa Buchalik
 Ryszard Comber
 Hanna Olejniczak
 Marcin Poklewski-Koziełto
 Barbara Wilemborek

Komisja Rewizyjna:
 Andrzej Kohnke
 Włodzimierz Szczepański
 Halina Jurewicz-Brancewicz
 Mirosław Kuczyński

Sąd Koleżeński:
 Janusz Ciemnołowski
 Sławomir Sienkiewicz
 Sławomira Starobrat-Kmieciak Jadwiga
 Kiernikiewicz-Wieczorkiewicz
 Ryszard Semka

Kolegium Sędziów Konkursowych:
 Piotr Mazur
 Jacek Droszcz
 Andrzej Baranowski
 Szczepan Baum
 Józef Chmiel
 Stefan Ciecholewski
 Zbigniew Czekanowski
 Maria Czernichowska
 Bazyli Domsta
 Adam Drohomirecki
 Ryszard Gruda
 Andrzej Kohnke
 Mirosław Kuczyński
 Konrad Pławiński
 Jerzy Poklewski-Koziełto
 Bożena Poźniak
 Andrzej Prusiewicz
 Zbigniew Reszka
 Wojciech Rezmer
 Ryszard Semka
 Narcyz Sienkiewicz
 Maria Sołtysik
 Andrzej Sotkowski
 Tadeusz Stasiński
 Włodzimierz Szczepański
 Leopold Taraszkiewicz
 Antoni Taraszkiewicz
 Antoni Wolański



LEARNING FROM WROCLAW

4 czerwca 2009 roku w Muzeum Architektury we Wrocławiu została otwarta wystawa poświęcona twórczości Stefana Müllera. Wystawa zatytułowana: "Wynurzenia, czyli nic" pokazuje twórczość architekta, urbanisty, teoretyka architektury najnowszej, profesora Politechniki Wrocławskiej uważanego za jedną z najbarwniejszych postaci wrocławskiego środowiska architektonicznego i słynącego z przekory polemiste. Z oficjalnego komunikatu dowiadujemy się, że Stefan Müller jeszcze jako student rozpoczął pracę we wrocławskim Miastoprojekcie, gdzie był asystentem Romana Tunikowskiego przy projekcie wrocławskiego placu Kościuszki oraz pracował w zespołach Tadeusza Kozaczewskiego i Stanisława Koziczuka przy odbudowie Wrocławia i Nysy. W 1964 roku Stefan Müller rozpoczął pracę na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Jego zainteresowania badawcze skupiają się na problematyce teoretycznych i doktrynalnych podstaw współczesnej architektury oraz poszukiwaniu syntetycznych formuł jej dalszego rozwoju. W jego publikacjach powracają zagadnienia kulturowych źródeł architektury i jej stosunku do otaczającej rzeczywistości, tradycji, człowieka i natury. Efektem tych poszukiwań stało się między innymi stworzenie koncepcji i zorganizowanie Międzynarodowych Wystaw Architektury Intencjonalnej TERRA 1 (1974) i TERRA 2 (1981). Spośród jego stu kilkudziesięciu projektów i realizacji trzeba przypomnieć dom czasowy „Granit” w Szklarskiej Porębie (1974-1981), projekt ośrodka sanatoryjno-wypoczynkowego „Kamienny Szaniec” w Kolobrzegu (1977), kościół w Smarchowicach koło Namysłowa (1982-1986), wielopoziomowy parking we Wrocławiu, przy skrzyżowaniu ulic Kazimierza Wielkiego i Szewskiej (1993-2001), czy kościół pw. Chrystusa Króla w Suwałkach (1993- 2001). Przez wiele lat współpracował też z Pracowniami Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, gdzie powstały projekty wnętrz, mebli, neonów i opracowań plastycznych, np. przygotowany wspólnie z Janem Chwałczykiem i Konradem Jarodzkiem projekt opracowania plastycznego Elektrowni Turów (1967-1971). Stefan Müller jest też, od 1959 roku, aktywnym członkiem Stowarzyszenia Architektów Polskich i dwukrotnie został wybrany na prezesa jego wrocławskiego oddziału. W latach 1990-1992 piastował urząd Architekta Miasta Wrocławia i Dyrektora Wydziału Architektury i Geodezji Urzędu Miejskiego we Wrocławiu. To tylko fragmentaryczne przedstawienie jego działalności. Bardziej istotne wiadomości znalazłem w rozmowie, przeprowadzonej przez Tadeusza Złotorzyckiego, zatytułowanej „Dialog realistyczny”. Autor ukrył rozmówców pod literami X i Y ale już od pierwszych słów „Witaj Stefanie”, wiadomo o kogo chodzi. Z rozmowy wynika, że jako najwybitniejszy architekt świata Stefan Müller ma dystans do siebie i swojej twórczości. Wie, że wszystkie jego projekty są genialne, ale zdaje sobie sprawę z tego, że to jest tylko minimum poniżej którego jest tylko KO. Większość życia, z braku innych możliwości, poświęcił architekturze, szukaniu jej sensu, jej źródła ale z dzisiejszej perspektywy przyznaje, że nie wie co to jest architektura. Skoro tak, to także odżegnuje się od bycia architektem, bo jak mówi „architektem się co najwyżej bywa, ale jest się przede wszystkim człowiekiem”. W swoim tekście zatytułowanym „Metaarchitektura”, a wygłoszonym we wrocławskim salonie profesora Józefa Dudka (opublikowanym w 2 tomie „Salon III Rzeczypospolitej czyli spotkania w salonie profesora Józefa Dudka”) pisze, iż „obecnie nasze życie cechuje zdecydowany brak wartości, hierarchii i prawdy. Obserwujemy połączenie bardzo wysokiej technologii ze zdziczeniem obyczajów”. Można dziś dostrzec wiele trendów w architekturze, ale tylko dwa tutaj mają sens – architektura symboliczna i architektura jako zdarzenie. Ważnym dziełem w tym nurcie jest pomnik Trzech Krzyży w Gdańsku zaprojektowany nie przez architekta lecz przez inżyniera statków Bogdana Pietruszkę. Mieszczą się w nim także obiekty o charakterze romantycznym, nostalgicznym, środowiskowym, będące rodzajem znaków mających głębszy sens. Architektura może być też zdarzeniem, jak projekt wielkiego krzesła Kantora będącym hołdem dla artysty. Przeciwieństwem architektury niosącej znaczenia i wartości jest architektura komercyjna, będąca czasowym opakowaniem nietrwałych funkcji. Jest to właśnie wielkie NIC przeciwstawiające się, a właściwie podszywające się nieraz pod architekturę. W wywiadzie dla „Gazety Wrocławskiej” (18 czerwca 2009) powiedział: „Z tego, co powstało we Wrocławiu po II wojnie światowej, zdecydowaną większość obiektów można spokojnie wyburzyć. Jeśli popatrzy pan na ryciny przedstawiające Wrocław w XVI czy XVII wieku, to zobaczy pan prawie same wieże kościołów górujące wysoko ponad miastem. A powojenni architekci postanowili zrobić z tego miasta kurnik.” Pytany o to, czy politycy mają wizję miasta odpowiada: „Ja się na polityce nie znam, ale widzę, że

politycy są zającami czymś innym. Najwyraźniej taka wizja im nie jest potrzebna.” Protestuje natomiast przeciwko wyburzeniu domu handlowego Solpol przy ulicy Świdnickiej autorstwa Wojciecha Jarząbka: „Solpol był pierwszym budynkiem stylu pop w Polsce. To od niego zaczęło się stawianie obiektów zabawek. To trochę tak, jak poważni mężczyźni zaczynają nosić kolczyki w uszach albo nosić na głowie kok. Pamięta Pan taki samochód renault twingo? To było auto zaprojektowane według właśnie takiej filozofii. Jako samochód zabawka. Solpol był właśnie taką zabawką architektoniczną. I jako taki jest zabytkiem kultury. I jako świadek historii powinien zostać. Mam pretensję do władz, że nie wpisały go na listę zabytków. Wyburzenie Solpolu to zbrodnia.” Stefan Müller, twórca pojęcia architektury intencjonalnej, sprawnie posługujący się pojęciami architektury konceptualnej czy metakonceptualnej jednocześnie odżegnuje się od górnolotnych, abstrakcyjnych słów, gdyż jak mówi, robi architekturę tak jak czuje, uprawia ją sensualnie. Komentując jego twórczość, Tadeusz Zipse stwierdził, iż „rysem najbardziej charakterystycznym jego dorobku jest głębokie traktowanie architektury, wyrażające się w poszukiwaniu treści a następnie formy pozaużytkowego przekazu”. Trzeba na koniec dodać, że architektura rynku w Jaworze realizowanego na przełomie lat 50-tych i 60-tych XX wieku według projektu Marii i Stefana Müllerów została uznana za modelowy przykład łączenia architektury zabytkowej i współczesnej i znalazła się w wydawnym w 1966 dziele Jana Zachwatowicza „Architektura polska”. Łączenie odmienności przeciwieństw stało się aktualne dopiero od postmodernizmu. W 1966 roku w dziele zatytułowanym „Complexity and Contradiction in Architecture”, na minimalistyczny slogan Miesa van der Rohe, „Less is more”, Robet Venturi odpowiadał że „Less is a bore”, a potem w wydanej po raz pierwszy w roku 1972 książce „Learning from Las Vegas” radzi uczyć się na obrazie tego miasta tego, co w nim jest: spontaniczności i żywości ulicy komercyjnej, pełnej znaków, symboli i kodów, przeciwstawiającej się jałowości i pustce architektury modernistycznej. Miejsce będące synonimem kiczu i braku gustu stało się na jakiś czas przedmiotem uwagi architektów. Wskazał w ten sposób nie tylko na Las Vegas, że uczyć się można w miejscach odległych od aktualnej mody. Niestety można też zapominać. Dziś cofamy się w czasie o kilkadziesiąt lat gdy czytamy, że dziedzictwo Bauhausu jest wciąż żywe. Można powiedzieć, niestety, gdyby nie to, iż od początku ta koncepcja była martwa. Dyskutuje się o tym, czego nauczył nas Bauhaus, zapominając o tym, co mówił kilkanaście lat temu Zdzisław Libera, autor pracy, mało co wystawionej na Biennale Sztuki w Wenecji (1997) ponieważ wzbudziła wiele kontrowersji. Był to zestaw klocków Lego zatytułowany „Obóz koncentracyjny”. Autor w opisie tłumaczył: „W Lego nie ma nic indywidualnego. W obozach koncentracyjnych także próbowano tworzyć i kształtować ludzi”, a także przypomniał, że autorem zespołu Auschwitz-Birkenau był znakomity uczeń uznanej niemieckiej szkoły architektonicznej Bauhaus, chociaż Niemcy nie zrealizowali tego projektu w całości, a w realizacji w dużym stopniu posługiwali się niedbalymi konstrukcjami tymczasowymi. Pisał także, iż: „Najpierw rozważałem zrobienie sowieckiego gułagu - Lego Gułag, ale to nie działało - nie odnosiło się do obrazów, które mamy w głowie i nie przekazywało tego, co chciałem przez tę pracę powiedzieć. Terror niemiecki był zorganizowany, racjonalny, sowiecki - absolutnie chaotyczny. Moją intencją była refleksja nad racjonalizmem i edukacją.”... Pamiętając o tej dotkliwej lekcji wystarczy głębiej zastanowić się nad słowami przywołowanymi na wystawie w krakowskim MCK, iż wiosną 1919 roku w swoim manifestie Walter Gropius napisał: „Chcemy stworzyć jasną, organiczną architekturę (...) nie obciążoną kłamliwymi fasadami i sztuczkami. Chcemy architekturę przystosowaną do naszego świata maszyn”. Znaczy to po prostu, iż chcemy architektury mechanicznej, monotonnej, nudnej, powtarzalnej, nieludzkiej. Pojmowanie człowieka jako maszyny było konceptem interesującym jako intelektualna prowokacja w osiemnastowiecznych salonach Europy, ale jako ideologia koncept ten przyniósł w XX wieku koszmarnie rezultaty. Na krakowską wystawę zaprasza plakat, na którym postać ludzka jest zamieniona w mechaniczne narzędzie – niezdarne obcegi przypominające obrzydliwego pająka. Na wystawie dwanaście najważniejszych przykładów architektury Bauhausu zbudowanych przed 1933 rokiem zestawionych zostało ze współczesnymi realizacjami kontynuującymi zasady bauhausowskiego stylu w architekturze i designie. Wśród fotografii autorstwa wybitnego fotografa Gordona Watkinsona zabrakło jednak najbardziej konsekwentnego dzieła zrealizowanego według zasad Bauhausu nazywanego dziś architekturą zbrodni. Walter Gropius proponował architekturę totalną,

pozbawioną osobistego wyrazu, a podobieństwo w powstającymi wówczas i potem obiektami nie zawsze jest tak oczywiste jak to się na pierwszy rzut oka wydaje. Niestety, w oficjalnych wypowiedziach i w architektonicznych pismach obowiązują aktualna poprawność. Dopiero w gazecie codziennej jaką jest „Rzeczpospolita” można przeczytać kilka prawdziwych słów. W opasłych tomach publikacji noszącej tytuł nonszalancko ściągnięty od Marty Leśniakowskiej „Co to jest architektura” pełno jest współczesnej nowomowy. Jeden z autorów Jürgen Mayer H., który napisał tekst zatytułowany Re:Public, jest także autorem krakowskiego obiektu opisywanego z podziwem w warszawskim periodyku architektonicznym. Nie wystarczy jednak pisać, by projektować, bowiem jak mówi Pismo Świąte: „po owocach poznacie ich”. Paweł Jasica opisuje zaprojektowany przy jego udziale (proj. Jurgen Mayer H. Architekten & Ovtz design Lab) Hotel Park Inn w Krakowie jako układ scalony (Rzeczpospolita, 14lipca 2009, str. A21), do którego powstania wystarczyły ostre nożyczki do wycinania wzorku na elewacje frontowe. Tył nie wymagały już tak wymagającego inwencji wysiłku, ponieważ idealnie wpisują się w kontekst blokowiska z lat 70-tych XX-ego wieku. Budynek, który powstawał jako biurowiec (jako taki figuruje na stronie internetowej Mayera) stał się w końcu hotelem i znalazł się we wrześniu ubiegłego roku na łamach brytyjskiego miesięcznika „Wallpaper” wśród najciekawszych projektów w Polsce. Nie wiem czy jest się z czego cieszyć, bowiem jak wskazuje tytuł pisma zajmuje się ono nie architekturą ale tapetami. Wyciągając naukę z wrocławskiej lekcji, którą na swojej wystawie dał nam Stefan Müller trzeba powiedzieć, że jeżeli jak mówi on „architektura wiąże się bezpośrednio ze sposobem życia, myślenia i szeroko rozumianą kulturą” to taki obiekt jak krakowski Hotel Park Inn jest przejawem całkowitego braku wartości, wyrazem nieszczerości i zakłamania. Konkluzja Pawła Jasicy, który swój tekst zakończył stwierdzeniem „The form follows marketing”... prowadzi do stwierdzenia odwrotnego „The marketing follows form”. Można jeszcze wiele napisać o tym, jak architektura monumentalna, którą Stefan wykładał na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej staje się dziś architekturą banalną i nijaką, wielkim NIC, ale kiedyś trzeba skończyć, by wysłać tekst do „Komunikatu SARP”.

Jeremi T. Królikowski

Pamięć zwycięstwa

Koncepcja Łuku Triumfalnego upamiętniającego Bitwę Warszawską 1920

Łuk Triumfalny - rozwinięcie problemu

widok

detal - łączenie rur; przekrój

detal

rzut z góry

ŁUK - SYMBOL

Łuki triumfalne stawiamy na cześć zwycięstwa. Jednakowa łuk stanowi symbol pojednania. I w tym kontekście usytuowano go nad brzegiem rzeki. Nie łączy on dwóch części miasta fizycznie, lecz stanowi spoiwo, które zmateriałizowane na prawym brzegu Wisły zwraca wzrok obserwatora na Warszawę po drugiej jej stronie. To właśnie miasto staje się obiektem gloryfikacji, łuk zaś stanowi miejsce pamięci losów Warszawy oraz jej obrońców i mieszkańców.

Ważnym elementem łuku jest roślinność w postaci prącz, które będą się pięły na całej jego wysokości, nadając mu organiczny charakter kałem.

Łuk upamiętniający Bitwę Warszawską 1920 stanął miastu w Warszawie, na przedłużeniu Osłi Saskiej. Miejsce dla niego obrano w punkcie, gdzie łączy się ona z prawym brzegiem Wisły, pomiędzy łęgowymi zadrzewieniami Portu Praskiego. Utworzenie otwarcia na rzekę, skądianego konturem łuku, dałoby możliwość obrania widoku - wylotówki, z jednej strony całkowicie uzależnionego od kreacji ludzkiej, z drugiej osadzonego w kontekście naturalnych zbiorowisk nadrzecznych. Wartość symboliczna zawarta w łuku, potencjał w tworzeniu i akcentacji wartości estetyczno - widokowych oraz historycznych obranego dla łuku miejsca, a także moc samego miasta gloryfikowanego poprzez proponowaną realizację, mogłyby uczynić z łuku nową ikonę Warszawy, rozpoznawalną na równi z Pałacem Kultury, Palmą w Alejach Jerozolimskich czy odchodzącym ze sceny warszawskiej Stadionem Dziesięciolecia.

autor: Karolina Wlazło, architekt krajobrazu
koncepcja pochodzi z pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr hab. mgr. arch. Jeremiego T. Królikowskiego, dotyczącej zagospodarowania obszaru Portu Praskiego

P.S. Słuchając wykładów Stefana Müllera o architekturze monumentalnej, wrocławski architekt Jacek Kotz znalazł inspirację do swojej pracy doktorskiej zatytułowanej: „O zjawisku architektury monumentalnej, jego strukturze, istocie i źródłach” a napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Ernesta Niemczyka. Przedstawiając dzieje architektury monumentalnej od czasów najdawniejszych poprzez okres jej degeneracji w czasach totalitarnych podaje współczesne przykłady pojawiające się w odmiennych niż dotychczas formach. Wyrażenie istotnych treści jest tematem trudnym dla architektury współczesnej. Można znaleźć przykłady niecytowane w tym tekście a odnoszące się do Warszawy. Jest to projekt dyplomowy (2007) architekta krajobrazu Karoliny Wlazło przedstawiający koncepcję Łuku Triumfalnego upamiętniającego Bitwę Warszawską 1920 roku. Usytuowany na prawym brzegu Wisły nieopodal pomnika Kościuszkowców dopowiada przemilczaną przez dziesiątki lat historię. Łuk nie jest tylko formą samą w sobie. Tworzy kadr ujmujący widok sylwetki warszawskiego Starego Miasta. Gloryfikuje w ten sposób miasto, jego obrońców i jego mieszkańców. Łuk będący formą konstrukcyjną nabiera w ten sposób znaczenia wraz z istniejącą już architekturą. To jest początek refleksji pod tytułem „Learning from Warsaw”.

Jeremi T. Królikowski



DOM OUTRIALNY ROBERTA KONIECZNEGO – FINALISTĄ LEAF AWARDS 2009

Po raz szósty przyznane zostaną nagrody LEAF Awards (Leading European Architects Forum) honorujące architektów projektujących budynki stanowiące rozwiązania nowatorskie dla całego świata współczesnej architektury. W kategorii domów jednorodzinnych finalistą konkursu jest Dom OUTrialny projektu Roberta Koniecznego - KWK Promes.

Konkurs jest otwarty dla wszystkich indywidualnych architektów oraz zespołów, biur projektowych, które mają największy wkład w rozwoju światowej architektury. Wśród poprzednich laureatów można odnaleźć takich twórców jak Zaha Hadid, David Chipperfield, SOM, Steven Holl czy Terry Farrell.

Zwycięzcy poza prestiżem zyskują sławę oraz większe możliwości w zakresie prezentacji własnego dorobku twórczego, prezentacje swoich stron internetowych czy też publikację w pokonkursowym wydaniu LEAF Review.

Dnia 4 września 2009 roku odbędzie się gala w Hotelu Ritz w Berlinie, podczas której zostaną ogłoszone wyniki konkursu oraz wręczone nagrody.

Trzymamy kciuki i z niecierpliwością czekamy na rezultat w kategorii domów jednorodzinnych!

ab



MOOMOO ARCHITECTS WŚRÓD NAJLEPSZYCH PRACOWNI ARCHITEKTONICZNYCH NA ŚWIECIE!



Brytyjskie pismo „Wallpaper” zaliczyło łódzką pracownię architektoniczną - „moomoo architects” - do grona 30 najlepiej zapowiadających się młodych pracowni architektonicznych na świecie, jako jedyne biuro z Polski w tym roku!

Pracownia została również poproszona o zaprojektowanie domu specjalnie dla magazynu „Wallpaper”, który będzie prezentowany we wrześniu na wystawie w Rotterdamie. Miesiąc później w trakcie Łódź Design Festival, w opuszczonej hali, w typowym łódzkim pofabrycznym klimacie odbędzie się polska premiera domu 360°. Projektanci z „moomoo architects” zapowiadają, że innowacyjność projektu pozwala na zaprezentowanie go w nietypowy sposób... uczestnikami tego wydarzenia będą nie tylko ludzie związani bezpośrednio z architekturą, ale również inwestorzy, finansisci oraz przedstawiciele ogólnopolskich mediów.

„moomoo architects” to pracownia architektoniczna założona i prowadzona przez Jakuba Majewskiego i Łukasza Pastuszkę, dwudziestoparoletnich architektów! Obaj mają za sobą stypendia i praktyki za granicą m.in. w Belgii, Niemczech, Szwajcarii, Danii. Choć współpracują ze sobą od paru lat, oficjalnie pracownia działa od czerwca ub. r. Wkrótce dołączyli do niej Tomasz Bierzanowski, Katarzyna Kazimierzczak oraz Sun Zhigang.

„moomoo architects” mimo krótkiego stażu zawodowego ma już sukcesy na swoim koncie - wygrali konkurs organizowany przez miesięcznik „Dom & Wnętrze” na najlepszy projekt domu jednorodzinny. Choć jeszcze nie dokończony „Sq-house” zdobył sobie największe uznanie i został wybrany za Najlepszy Dom Roku 2008. „Prosty, funkcjonalny, konsekwentny projekt” - tak w skrócie uzasadniło swój wybór jury.

W niewielkim odstępie czasu, innym projektem domu - „s-house” - architekci zostali nominowani do nagrody House Of The Year 2008 - konkursu organizowanego przez najpopularniejszy portal architektoniczny świata - www.WorldArchitecture-News.com. Jednak z przyczyn formalnych nie mogli wziąć w nim udziału (dom nie był jeszcze ukończony).

Gratulujemy wyróżnienia i będziemy bacznie się przyglądać dalszemu rozwojowi tej młodej pracowni - choćby podczas wspomnianej polskiej premiery domu 360°, 17 października przy Łąkowej 11 w Łodzi, na którą w imieniu „moomoo architects” mam przyjemność zaprosić.

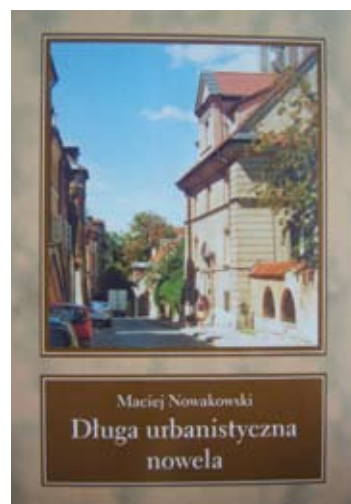
Agnieszka Bulanda
Więcej informacji na:
www.wallpaper.com/directory/architects/2009
www.moomoo.pl

Studenci Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej zwyciężyli w międzynarodowym konkursie architektonicznym zatytułowanym „Designing in Teheran”, zorganizowanym przez znaną markę United Colours of Benetton. Forma budynku nawiązuje do Ziguratu, a detal do ornamentu perskiego. Uczestnicy międzynarodowego konkursu „Designing in Teheran” mieli za zadanie zaprojektować budynek handlowo-biurowy w stolicy Iranu. Architekci mieli do wyboru dwie lokalizacje A i B, z których wyodrębniono poszczególne zwycięzców. Celem przedsięwzięcia znanej marki odzieżowej było wyłonienie nowoczesnych rozwiązań projektowych, które przyczynią się do scalenia chaotycznej tkanki miejskiej Teheranu, a jednocześnie zachowają

lokalny charakter tego miasta. W grupie A zwyciężył zespół z Polski w składzie: Jakub Piotr Kalinowski, Piotr Kuś, Krzysztof Rewski i Grzegorz Woronowicz. Zespół zaproponował bryłę przypominającą wyglądem Zigurat, pokrytą ażurową siatką nawiązującą detałem do ornamentu perskiego.

Więcej na stronie konkursu:
Designing in Teheran

„DŁUGA URBANISTYCZNA NOWELA” MACIEJA NOWAKOWSKIEGO.



Ukazała się ostatnio bardzo ciekawa i pożyteczna dla naszego środowiska książka „Długa urbanistyczna nowela” napisał Maciej Nowakowski inspirowany – jak to zaznaczył we wstępie do niej – podobną wspomnieniową książką naszego kolegi Jerzego Głowczewskiego, o tytule „Optymista mimo wszystko”, która była w swoim czasie również recenzowana na stronach „Komunikatu SARP”. Sygnalizowanie naszemu środowisku takich opracowań zachęca je więc – jak się okazuje - do bardzo istotnego wysiłku zebrania i zanotowania swych zawodowych doświadczeń w powszechnie dostępnej publikacji. Powstaje zatem z punktu widzenia socjologii bezcenny materiał, istotny zarówno dla naukowców, którzy być może w przyszłości będą chcieli zająć się – a powinni - takim tematem jak środowisko architektów polskich, ale również bardzo przydatny dla tych młodych, którzy pragnąc podjąć tego rodzaju działalność zawodową, będą mogli przed podjęciem swej decyzji poznać, jak ona w praktyce wygląda. „Długa urbanistyczna nowela” Macieja Nowakowskiego przynosi nam jednak więcej niż przy takim założeniu zamierzalibyśmy oczekiwać. Nanizana bowiem na długie życie autora, przypadające na burzliwy czas XX wieku, czas wojen i anormalnego życia, konfrontuje jego doświadczenia z własnymi przeżyciami tych Czytelników, którzy czasy te również przeżywali, a zarazem dostarcza nie znanej szerszej informacji pokoleniom, które czasów tych z własnej autopsji nie znają. Przynosi ponadto – z racji szeregu studialnych podróży autora po świecie i jego prac zagranicą – świetne reportaże, nasycone obserwacjami architektoniczno-urbanistycznymi, które nie tylko nie-doświadczonemu w naszym zawodzie Czytelnikowi otworzą oczy na rzeczy istotne, a przez niego do tej pory nie dostrzegane. Jednak głównym tematem

w aspekcie uwag podanych na wstępie tej recenzji jest niewątpliwie zapis życia zawodowego autora tej książki w minionej Polsce z całą skomplikowaną problematyką tamtego czasu. Powstając dziś, pozwala ona na ujawnienie wielu kulisowych spraw, które – jak stwierdza to autor - są autentyczne, podobnie jak związane z nimi nazwiska. Jest to oczywiście ciekawostka dla tych, którzy tamten czas przeżyli, ale stanowić może też swoisty materiał dydaktyczny umożliwiający dostrzeganie różnego rodzaju błędów przez młode pokolenie kształtujące już przyszłość. Jest to również materiał dydaktyczny dla tych wszystkich, którzy w działalności samorządowej nasze osiedla i miasta tworzą. Uprzątnia bowiem złożoność i wzajemne uzależnienia tematu, którym oni na co dzień – czasem dość niefrasobliwie - się zajmują. Skorzystać z niej może wreszcie i zwykły mieszkaniec tych właśnie osiedli i miast, bo w dużym stopniu od jego poprawnej świadomości w tym zakresie, od jego uzasadnionych potrzeb, pragnień i żądań pod adresem władz zależeć może kształt przestrzeni, w której będziemy żyć. Rozmyślanie nad możliwościami uzyskania jej poprawnego kształtu pomóc może ostatni rozdział tej książki, zatytułowany klasycznym zapytaniem „I co z tego Paryża dla naszej Osmiany?”, w którym autor dokonuje podsumowania swych doświadczeń, zestawiając je z poglądami innych współczesnych specjalistów w tym zakresie.

Tadeusz Barucki

Maciej Nowakowski, „Długa urbanistyczna nowela”, „Biblioteka Warszawska” Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, 2009. Str.435.ilustracji fotograficznych czarno-białych 129. Oprawa twarda.

Fotografia : Okładka książki

SEBASTIAN WICHER : „ŻYCIE ARCHITEKTURĄ - ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ STANISŁAWA BUKOWSKIEGO”



To kolejna książka, którą należy z dużą satysfakcją zasygnalizować naszemu środowisku. Niezależnie bowiem od tematu – o czym za chwilę – warto podkreślić, że książkę wydał Oddział SARP w Białymstoku a jej tematem jest twórczość jednego z członków tego oddziału. A więc jest to dzieło, które podjąć powinien w sposób systematyczny i konsekwentny każdy z oddziałów naszego Stowarzyszenia. Jako efekt tego w marzeniach widzę już pełną dokumentację polskiej twórczości architektonicznej, opracowaną w ten właśnie sposób na podstawie materiałów „z pierwszej ręki”. A do tego książka ta opracowana jest w aspekcie bibliofilskim bardzo starannie, przez co podkreślony został też szacunek autora i wydawcy, to jest Białostockiego Oddziału SARP, dla niezwykle zasłużonego dla ich miasta architekta, jakim był kol. Stanisław Bukowski. Prezentacja twórczości Stanisława Bukowskiego jest dla nas ciekawa dodatkowo i z tej racji, że jej początki sięgają czasów międzywojennych, kiedy pracował on w Wilnie wspólnie z jednym z czołowych architektów tamtego czasu jakim był Romuald Gutta. Jest to więc zarazem swojego rodzaju przyczynek do – niezbyt szeroko znanej z tego okresu – biografii R. Gutta. Ale i działania S. Bukowskiego z tego czasu są dla nas niezmiernie ciekawe, zwłaszcza te, które dotyczą projektów królewskich krypt grobowych w pod-

ziemiach katedry wileńskiej. Jest to zresztą dziedzina – restauracja zabytków architektury - w której zaczął się on właśnie tam specjalizować i która owocowała specjalnie bogato w jego twórczości już po wojnie w Białymstoku. Jej symbolem mogą być reprezentatywne dla tego miasta zabytki jak pałac Branickich i popularnie zwany – a nie słusznie, jak się z tej książki możemy właśnie dowiedzieć – domek koniuszego. Byłoby jednak zbyt proste zamknąć tym stwierdzeniem białostocki dorobek S. Bukowskiego. Projektowe zaplecze choćby tych właśnie obiektów ukazuje zawiązkane środowiskowe problemy, co czyni z tej książki fakt, że nie tylko dokumentuje ona twórczość zasłużonego dla tego miasta architekta, ale ukazuje również istotne środowiskowe problemy naszego zawodu. Ogromna ilość materiału ilustracyjnego, dokumentującego nie tylko projekty i realizacje ale i czas, ludzi oraz wydarzenia. Obszerna bibliografia i wykaz źródeł. W sumie bardzo cenna pozycja godna do powtarzania w swej formie – jak zauważyłem na wstępie – w innych oddziałach SARP.

Tadeusz Barucki

Sebastian Wicher : „Życie i Twórczość Stanisława Bukowskiego 1904 - 1979”. Oprawa twarda, Str. 177, 349 ilustracji (czarno-białe i kolorowe fotografie oraz plany). Stowarzyszenie Architektów Polskich, Oddział w Białymstoku, Studio Wydawnicze Unikat, Białystok 2009.

UNIWEERSALNY DIZAJN.



Inicjatywa Edukacyjna EMSA oraz SARP Wrocław polecają książkę „Uniwersalny Dizajn”.

W bibliotece wrocławskiego Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, w siedzibie SARP Wrocław, we wrocławskich miejskich bibliotekach publicznych, w bibliotece Ossolineum oraz Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu dostępna jest książka „Uniwersalny Dizajn” autorstwa Anny Rumińskiej z rysunkami Tomasza Jakuba Sysło, wydana przez SARP Wrocław dzięki dotacji Urzędu Marszałkowskiego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Książka opisuje ideę uniwersalnego dizajnu (projektowania uniwersalnego), tj. projektowania włączającego maksymalną ilość użytkowników bez względu na ograniczenia sprawności.

Anna Rumińska

Uniwersalny dizajn / pomysł i teksty Anna Rumińska ; [rysunki Tomasz Jakub Sysło ; Stowarzyszenie Architektów Polskich. Oddział we Wrocławiu].
Oddział : Oficyna Wydawnicza ATUT - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008 -- [4], 46 s. : il. ; 21 cm. ISBN 978-83-7432-458-8

NOWE KSIĄŻKI

drewno to nasza pasja...

Ekskluzywne okna i drzwi



OKNA
ENERGOOSZCZĘDNE

Producent: **ADPOL**
Model: **OKNA**

Bardziej efektywna



Mniej efektywna



Zapraszamy do naszych biur
w Gdańsku, Krakowie, Lublinie,
Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Warszawie
i Wrocławiu

Szczegóły na:

www.adpol.pl

NAGRODA IM. EWY KAZIMIROWSKIEJ-CIESZYŃSKIEJ

Zarząd Główny Stowarzyszenia Architektów Polskich informuje, że otwarta zostaje kolejna edycja Nagrody im. Ewy Kazimirowskiej-Cieszyńskiej za twórczość architektoniczną w dziedzinie kompozycji przestrzeni otwartej. Celem Nagrody jest pobudzenie twórczości w dziedzinie kompozycji przestrzeni otwartej przez wyselekcjonowanie drogą stałego konkursu wybierających się młodych architektów (architektów krajobrazu) i umożliwienie im pogłębiania studiów przez wyjazd zagraniczny do dowolnego kraju oraz ułatwienie zagranicznych kontaktów zawodowych.

Nagroda dostępna jest dla architektów (architektów krajobrazu), członków SARP, obywateli polskich, którzy: 1. w dniu zamknięcia przyjmowania zgłoszeń do nagrody nie ukończyli 35 roku życia.

2. mogą wykazać się osiągnięciami projektowymi i realizacyjnymi w dziedzinie kompozycji przestrzeni otwartej od skali pejzażu do skali otwartego wnętrza kameralnego włącznie,

3. zgłoszą swą kandydaturę przez właściwy terenowo Oddział SARP i udokumentują swoje osiągnięcia rysunkami i fotografiami realizacji oraz złożą je, wraz z życiorysem i koncepcją wykorzystania nagrody, w terminie przewidzianym regulaminem.

4. Nagroda jest wyrazem uznania osiągnięć. Jej materialną formę stanowi dyplom oraz, ustalona przez jury, kwota w wolnych w dewizach, przeznaczona na wyjazd studialny za granicę.

5. Nagroda przyznawana jest co trzy lata, na jesieni w roku, w którym odbywa się Walny Zjazd Delegatów SARP.

Zgłoszenia do konkursu wraz z życiorysem składać należy w macierzystym Oddziale SARP do dnia **10 września 2009 roku**.

Regulamin konkursu na stronie: www.sarp.org.pl podstrona: konkursy: Inne konkursy.

INFORMACJA

Informujemy, że na naszej stronie internetowej www.sarp.org.pl zamieszczony został tekst arch. Wojciecha Chrabelskiego dot. poparcia dla wprowadzenia w Polsce na wzór Francji, ustawy dotyczącej szerszego udziału ludności w działalności architektoniczno-urbanistycznej (ankiet publicznych). Jednocześnie informujemy, że tekst ten prezentuje osobiste poglądy Autora. Oficjalne stanowisko w tej sprawie zostanie wypracowane przez Komisję Legislacyjną SARP.

SPROSTOWANIE

W numerze 5/6 „Komunikatu” (str. 40) informowaliśmy o nagrodzie ministra kultury dla prof. Stefana Kuryłowicza. Przesunięcie kolejnego tekstu o przyznaniu tytułu Krakowskiego Architekta Roku 2008, jakim został Krzysztof Ingarden mogło wprowadzić w błąd Czytelników. Za ten typograficzny błąd przepraszamy obu Panów.

UIA WORK PROGRAMME „SPIRITUAL PLACES“ II MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA ARCHITEKTURA KULTUR LOKALNYCH POGRANICZA ARCHITEKTURA MIEJSC KULTU I PAMIĘCI W DIALOGU NARODÓW I RELIGII BIAŁYSTOK-WILNO, 2-4 . X . 2009 R.

organizator:
Zakład Architektury Kultur Lokalnych
Wydział Architektury Politechniki Białostockiej
International Union of Architects UIA
Work Programme “Spiritual Places”

patronat honorowy:
- J.M. Rektor Politechniki Białostockiej
- J.M. Rektor Vilniaus Gedimino technikos universitetas
- Komitet Architektury i Urbanistyki PAN
- Zarząd Główny Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP
- Conseil International des Architectes Français
- Fundacja Nowosielskich

współpraca organizacyjna:
Architektūros fakultetas, Vilniaus Gedimino technikos universitetas
Stowarzyszenie Architektów Polskich SARP O/Białystok

przesłanie:
Polska to teren pogranicza. Zarówno dawniej jak i obecnie jest miejscem spotkania wielu kultur, wielu narodów i wielu religii. Tu spotkały się różne kultury wspólnot narodowych i etnicznych Polaków, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Rosjan, Żydów, Niemców, Romów, Łemków, Rusinów, Słowaków, Czechów, Węgrów, Ormian, Tatarów, Karaimów i wielu innych.

Tu spotkały się też większe i mniejsze religie świata, najpierw kultury łacińskorzymskiej i bizantyjsko-grecko-słowiańskiej oraz reprezentujące je wielkie religie chrześcijańskiego Zachodu i Wschodu, potem także i inne, ważne i od dawna tu obecne, monoteistyczne religie: judaizm i islam. To wspólne miejsce życia katolików, prawosławnych, ewangelików i baptystów, starokatolików i grekokatolików, świadków Jehowy, staroobrzędowców, żydów, karaimów i muzułmanów. Tu stoją ich wspólnie – dawne i współczesne – świątynie: kościoły, cerkwie, zbory, synagogi, meczety, molenny, kienesy, sale królestwa i domy modlitwy. Tu stoją ich wspólne pomniki historii i tragedii. Tutaj, na ekumenicznych cmentarzach, spoczywają ciała ich przodków. Tutaj, z pokolenia na pokolenie, czczona jest o nich pamięć. Wieczna pamięć. Istnienie pogranicza kultur i religii to zjawisko dla nas niezmiernie intrygujące, prowokujące do dyskusji. To zjawisko inspirujące, pobudzające rozum i emocje. To zjawisko ujawniające dawne konflikty, ale też i napawające radością i nadzieją. Choć dawniej spotkanie ich było prawie

niemożliwe, bo wszystkie religie żyły w dość dużym dystansie, dziś coraz częściej ujawnia się ich prawdziwe, żywe zainteresowanie. Rejestrujemy symptomy wzajemnej wymiany idei i wartości, wymiany form kultu i form wyrazu artystycznego w architekturze i sztuce. Czy nie są to pierwsze symptomy ekumenicznego spotkania? Czy nie jest to już postulowane przez Kościoły „spotkanie w prawdzie i miłości”? Czy architektura świątyni, architektura duchowa, architektura miejsc kultu i pamięci jest tego spotkania dziś świadkiem? A może jest również jego wyrazem, może nawet jakąś symboliczną manifestacją? Wydaje się nam, że w architekturze i sztuce wielu różnych miejsc duchowych na całym świecie, przy ich różnicach i podobieństwach, autonomii i zespoleniu, świat sacrum powraca do swojej pierwotnej jedności. Ta jedność już się realizuje. W różnorodności i w wymianie wartości. W tej syntezie sztuka w pełni uzyskuje swój sens i osiąga cel. Spełnia się w tym, do czego została powołana.

cel:
Głównym celem konferencji jest ukazanie i próba oceny zjawiska wymiany wartości w architekturze miejsc kultu i pamięci, powstałej w wyniku spotkania i dialogu różnych narodów i religii, na obszarach kulturowego pogranicza, w wielu miejscach na świecie.

komitet naukowy konferencji:
- prof. dr hab. arch. Konrad Kucza-Kuczynski - przewodniczący Politechniki Warszawskiej, wiceprzewodniczący KAIU PAN
- prof. dr hab. arch. Zbigniew Bać Politechniki Wrocławskiej, przewodniczący KAIU PAN
- prof. dr arch. Rimantas Buivydas Vilniaus Gedimino technikos universitetas
- prof. dr hab. arch. Witold Cęckiewicz Politechniki Krakowskiej, honorowy przewodniczący KAIU PAN, członek rzeczywisty PAN; członek Polskiej Akademii Umiejętności
- prof. dr hab. arch. Богдан С. Черкек Національний університет „Львівська політехніка”
- prof. dr arch. Jūratė Jurevičienė Vilniaus Gedimino technikos universitetas
- prof. dr arch. Юрій І. Криворучко Національний університет „Львівська політехніка”
- prof. dr hab. Александр И. Локотко Национальная академия наук Беларуси
- prof. Валерий Ф. Морозов, PhD, DSc arch.,

Politechnika Białostocka,
Беларускі нацыянальны тэхнічны універсітэт
- prof dr arch. Галіна П. Пётрышын Національний університет „Львівська політехніка”
dr hab. arch. Jerzy Uścińowicz Politechnika Białostocka

rada programowa UIA WP „Spiritual Places”
prof. dr hab. arch. Konrad Kucza-Kuczynski - SARP
dr hab. arch. Jerzy Uścińowicz – ZG SARP, dyrektor UIA WP SP
dr arch. Jerzy Grochulski – prezes ZG SARP
arch. Zygmunt Knyszewski - CIAF
prof. dr arch. Юрій І. Криворучко – ZAU

komitet organizacyjny
dr hab. arch. Jerzy Uścińowicz - przewodniczący
dr arch. Janusz Grycel – sekretarz
dr arch. Liutaras Nekrošius
dr arch. Aleksy Łapko
mgr arch. Agnieszka Januszkiewicz
mgr arch. Piotr Trojnieł
mgr arch. Sławomir Wojtkiewicz

biuro konferencji
Zakład Architektury Kultur Lokalnych
Wydział Architektury Politechniki Białostockiej ul. Grunwaldzka 11/15, 15-875 Białystok, Polska

warunki uczestnictwa:
Warunkiem kwalifikacji do udziału w konferencji i publikacji referatu będzie uzyskanie pozytywnej opinii członków komitetu naukowego i recenzentów wydawniczych. Wszystkie zakwalifikowane referaty i komunikaty będą opublikowane w formie zbioru monograficznego, w III tomie studiów: Architektura kultur lokalnych pogranicza.

forma realizacji:
- dwie sesje plenarne na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej i Wydziale Architektury Wileńskiego Uniwersytetu Technicznego im. Gedymina w Wilnie;
- sesja dyskusyjna w sali konferencyjnej Konsulatu Litwy w Sejnach
- sesja podsumowująca konferencję tzw. „okrągły stół” w Wilnie;
- sesja studialna: „Sacrum pogranicza” w Wilnie połączona z wizytacją obiektów kultu i pamięci w Wilnie;
W programie kulturalnym planowany jest m.in. koncert w Białej synagodze oraz „spotkanie kultur pogranicza” w Sejnach.

terminy:
- Konferencja odbędzie się w dniach 2-4 października 2009r.
- Termin nadsyłania karty rejestracyjnej upływa 2 września 2009r.
- Potwierdzenie dokonania opłaty konferencyjnej należy przelać do dnia 2 września 2009r.
- Termin nadsyłania streszczenia referatu (drogą mailową) do dnia 12 września 2009r.
- Termin przekazania do publikacji pełnych tekstów referatów wraz z materiałem ilustracyjnym upływa dnia 12 października 2009r.

koszty:
Koszt uczestnictwa w konferencji wynosi 450zł od osoby (100 €) i obejmuje:
- udział we wszystkich sesjach konferencji;
- posiłki (3 obiady, 2 kolacje);
- koszt komunikacji na trasie Białystok-Wilno-Białystok (700 km) i udział w programie kulturalnym;
- publikację referatu

W przypadku udziału wyłącznie w sesji w Białymstoku koszt uczestnictwa wynosi 350zł.

Koszt zakwaterowania w Sejnach i Wilnie przewidywany jest łącznie na około 150zł i pokrywają go indywidualnie uczestnicy konferencji. Organizator zapewni rezerwację miejsc noclegowych, zgłoszonych w karcie rejestracyjnej.

„Per aspera ad astra” (przez trudy do gwiazd)... Znam niewielu ludzi, do których ta starożytna łacińska sentencja pasowałaby bardziej, niż do Jerzego Sołtana, którego życie i spuściznę pragniemy dzisiaj upamiętnić, z wdzięczności dla niego i dla jego żony Hanny, której wsparcie tak wiele dla niego znaczyło. Pragnąc zrozumieć i docenić osiągnięcia Jerzego, musimy poznać nie tylko szczęśliwe chwile powodzenia, lecz również ciężkie czasy, jakie były jego udziałem.

Gdy miał siedem lat, jego arystokratyczna rodzina musiała opuścić swój dwór na Łotwie i szukać w Polsce schronienia przed rewolucją rosyjską, co dla małego chłopca było z pewnością ciężkim przeżyciem. W czasie II wojny światowej Jerzy, oficer kawalerii, dostał się do niemieckiej niewoli i spędził ponad 5 lat w obozie jenieckim. Po wojnie, jako młody architekt, choć wcześniej miał zaszczyt współpracować z Le Corbusierem, który powierzał mu ważne projekty, pracował w Polsce, w której władze komunistyczne narzuciły architekturze realizm socjalistyczny w miejsce modernizmu. Wiele razy wartościowe projekty Jerzego nie były realizowane, lub oddawano je do realizacji komu innemu. W końcu jednak, po opuszczeniu Polski, znalazł zasłużone uznanie dla swej wielkości jako architekta, artysty, myśliciela i nauczyciela. Wszyscy, którzy tak, jak ja, mieli szczęście poznać go, docenili również jego wielkość jako człowieka.

Jerzy tak wspomina nasze pierwsze spotkanie: „Było to w słoneczny letni poranek w 1955 (w rzeczywistości 1956 – przyp. aut.) roku, w pięknym mieście Dubrowniku (starożytnej Raguzie – przyp. aut.). Dokładne miejsce? Biały – a być może złocisty – taras kawiarni „sub Jove” (pod gołym niebem – przyp. aut.), ze wspaniałym widokiem na złociste i różowe dachy dubrownickiej starówki, od której dzieliły nas błękitne wody adriatyckiej zatoki. Okazją był IX (w rzeczywistości X – przyp. aut.) Kongres CIAM”. Spotkaliśmy się jeszcze raz na ostatnim Kongresie CIAM w Otterlo w 1959 roku, po którym Jerzy rozpoczął wykłady w Graduate School of Design. Nasza przyjaźń, rozpoczęta w Dubrowniku, miała przetrwać pół wieku. Dziś, spoglądając wstecz, dochodzę do wniosku, że natychmiastowe zawiązanie porozumienia między nami było możliwe dzięki wielu wspólnie wyznawanym wartościom. Dzielił nas przekonanie o znaczeniu społecznego zapotrzebowania jako podstawy architektury, konieczności wzajemnego przenikania architektury i sztuk wizualnych, a także zespołowej współpracy ponad wąskimi zawodowymi podziałami. Łączyło nas również doświadczenie pracy w środowiskach wielokrotnie preferujących architekturę pseudo-tradycyjną – Jerzy w Polsce, ja zaś w pierwszych latach nazistowskiego reżimu w Austrii. Obydwaj byliśmy gorliwymi wyznawcami modernizmu w architekturze, doceniając zarazem znaczenie historii – najprawdopodobniej ze względu na nasze pochodzenie i wykształcenie.

Gdy Jerzy odwiedził mnie raz w Wiedniu, udaliśmy się na dwa wzgórza ponad miastem, każde z kościołem na szczycie. Z tych wzgórz w 1683 roku zesłała z odieczką miastu obłożonemu przez Turków polska jazda pod komendą króla Stanisława (Jana - przyp. tłum.) Sobieskiego. W tym historycznym miejscu, w bocznej nawie jednego z kościołów, Jerzy poprosił mnie o sfotografowanie fresku przedstawiającego herb jego rodziny – jeden z jego przodków brał udział w odsieczy. Mniej przyjemne wspomnienia wyniósł Jerzy z wizyty w miejscu swego urodzenia we wsi na Łotwie. Jeszcze przed odzyskaniem przez ten kraj niepodległości udało się mu potajemnie odwiedzić to miejsce, co jednak okazało się, jak mi później opowiadał, przynębiającym przeżyciem. Dwór był całkowicie zdewastowany, przyległa oficyna częściowo zrujnowana i opuszczona, rodzinna kaplica zamknięta na cztery spusty, zaś dozorca tak pijany, że nie sposób było się z nim porozumieć. Doświadczenie wiedeńskie napelniło Jerzego dumą – czego, będąc skromnym

człowiekiem, nigdy nie okazał – wspomnienie z wizyty na Łotwie zaś z pewnością uzmysłowiło mu niestałość i kruchość ludzkiej fortuny. Tego rodzaju przeżycia i związane z nimi przemyślenia uczyniły Jerzego Sołtana wspaniałym nauczycielem, czego dowodzą wypowiedzi jego dawnych studentów oraz liczne wyróżnienia. Otrzymany od AIA (American Institute of Architects) oraz Stowarzyszenia Szkół Architektury medal Topaz jest przyznawany za „życiowe osiągnięcia w nauczaniu, pracy twórczej oraz służbie dla rozwoju kształcenia architektonicznego, wykazane w szczególności przez nauczanie o wielkiej wszechstronności i oddziaływujące na szerokie rzesze studentów, oddanie zarówno przeszłości jak i przyszłości, a wreszcie umiejętność pracy poza specyficznym zawodowym obszarem, lub tworzenia więzi pomiędzy takimi obszarami.”

W zabytkowym Wadsworth House na Uniwersytecie Harvarda miała miejsce uroczystość przyznania Jerzemu doktoratu honoris causa Politechniki Warszawskiej, gdzie wręczono mu pięknie wykaligrafowany dokument i wygłoszono laudację. Dla mnie najbardziej wzruszającą chwilą była odpowiedź Jerzego, wówczas już 88-letniego pana. Powiedział, że pragnie złożyć hołd wszystkim swoim nauczycielom, przede wszystkim Le Corbusierowi. Pragnął również, jak się wyraził, przekazać pamięci potomnych czyn niemieckiego komendanta oflagu w Murnau, w którym spędził pięć wojennych lat. Oficer ten nie tylko zezwalał jeńcom na organizowanie samokształcenia oraz imprez kulturalnych, lecz również na koniec faktycznie uratował im życie. Dowiedziawszy się, że SS zamierza wymordować jeńców, poinformował o tym generała Pattona. Przybyłych następnego dnia nazistów oczekiwali amerykańskie czołgi.

Opowiadanie to pokazuje Jerzego jako człowieka o wielkiej uczciwości – niezbędnym przymiotcie nauczyciela architektury. Nie jest to oczywiście jedyna cecha konieczna, innych nie ma potrzeby tutaj wymieniać. Jerzy posiadał wszystkie potrzebne przymioty w wielkiej obfitości, obok autorytetu wybitnego twórcy w dziedzinie architektury, urbanistyki i sztuk plastycznych.

Chociaż nie udało mi się podziwiać jego dzieł w Polsce inaczej, niż na ilustracjach – na przykład warszawskiego stadionu sportowego – znam jego prace zrealizowane w Ameryce we współpracy z Albertem i Brendą Szabo. Miałem także szczęście odwiedzić zaprojektowany przez niego dom w Sparozie koło Aten dla Jacqueline Tyrwhitt – koleżanki z GSD i ważnej działaczki CIAM. Dom, o bezpretensjonalnej, acz wyszukanej architekturze, spełniający wszelkie potrzeby właścicielki, zbudowany z kamienia i betonu, znakomicie wpisywał się w otaczające go winnice i sady oliwne – modelowy przykład stylu współgrającego z greckim krajobrazem, bez uciekania się do pastiszu. – według słów Jerzego współlistnienie starego z nowym. Mając zaszczyt obserwowania Jerzego przy pracy przez wiele lat, stwierdzam, że jako nauczyciel oddawał z siebie wszystko, mając świadomość ograniczania w ten sposób własnej twórczości architektonicznej. Swoje wystąpienie po otrzymaniu nagrody francuskiej Akademii Architektury zakończył słowami: „La pédagogie peut bien devenir une force devastatrice (nauczanie może łatwo okazać się niszczycielską siłą)”.

Od swych studentów wielokrotnie otrzymywał entuzjastyczne wyrazy uznania. Wielu z nich usłyszą państwo za chwilę. Pragnę podziękować tym, którzy zechcieli podzielić się ze mną swymi wspomnieniami o Jerzym, osobiście lub listownie, i zakończyć cytując kilka wypowiedzi absolwentów. Jeden z nich, spotkany przeze mnie kilka lat temu w Houston w Teksasie, powiedział mi: „Wszystko, czego nauczyłem się o architekturze, pochodzi od dwóch osób – Jerzego Sołtana i Józefa Zalewskiego”. Inny dawny student, dziś właści-

ciel znanej pracowni na Manhattanie, a ostatnio wykładowca na GSD, dedykował swój cykl wykładów Jerzemu Sołtanowi, i napisał o nim: „Nauczył mnie wielu rzeczy, na przykład patrzenia i projektowania ręką, głową i sercem. Pytał na przykład – a gdzie kwiaty? Uczyl mnie dostrzegać niebo, światło, drzewa i wodę”. Jeszcze inny, później przez 10 lat wykładowca na GSD, a następnie dziekan wydziału na innej uczelni, mówił tak: „Jerzy pozostanie na zawsze moim mistrzem; jego nauki ukształtowały sposób widzenia architektury mój, a także setek czy nawet tysięcy moich uczniów”.

Wielkie wrażenie zrobiła na mnie wypowiedź studenta, który pisząc do mnie z dalekiego Bhutanu, w ten sposób mówił o tym, co zawdzięcza Jerzemu: „Patrzył na ludzkość z zaraźliwą nadzieją i optymizmem, zmuszając nas do nieustannego myślenia. Wielu z nas do dziś niesie rozpaloną przez niego pochodnię. Pozostał w naszej pamięci jako wielki nauczyciel”.

Wreszcie absolwent, który utrzymywał z Jerzym kontakt przez ponad 40 lat, w ten sposób podsumował swoje spostrzeżenia: „Sołtan posiadał dar wyczuwania twórczego potencjału u innych, zmuszając ich do wykorzystywania w pracy wszystkich umiejętności... Gdy uważał, że ktoś nie dokłada pełni starań, mówił: „Nie ma tu dość twojej energii”, lub: „Nie, to nie jest doskonałe. Ciebie stać na doskonałość”.

Również mnie zdarzyło się być zachęconym przez Jerzego do zrobienia czegoś, czego wcześniej nie próbowałem. Kiedyś pokazałem mu swój rysunek kościoła w Porto Venere we Włoszech. Wtedy on zaproponował mi wykorzystanie tego widoku do kartki świątecznej. Od tego czasu wysyłam do przyjaciół na Boże Narodzenie karty z własnymi rysunkami.

Ze strony Jerzego miałem również znakomite wsparcie jako dyrektor instytucji, w której dzisiaj się spotykamy. Jerzy uwielbiał zarówno ten corbusierowski budynek, jak i oryginalny program studiów plastycznych i kształtowania środowiska, zgodny z jego własnymi ideałami.

W pojęciu Jerzego nauczanie nie było czysto osobistą sprawą. Pracę wydziału architektury traktował jako wielki wysiłek zespołowy. Będąc dziekanem naszego wydziału w latach 1967-1974, przewodniczył mu wyłącznie jako primus inter pares. Współpracując z reprezentacją studentów dążył do wykorzystania w każdym jego twórczego potencjału. Udało mu się stworzyć wybitny zespół.

W latach, gdy był dziekanem wydziału, a także później, gdy przewodniczył komisji d/s kadrowych, zostało tu zatrudnionych wielu znakomitych wykładowców, o znanych nazwiskach, między innymi Edward Baum, Urs Gauchat, zmarły niedawno Roger Montgomery, Joseph Rykwert, Adele Santos, Dan Schodek, Jorge Silveti, Alexis Tzonis, Gino Valle, Shadrach Woods, İlhan Zeybekoglu. Jestem szczęśliwy, że wielu z nich w dalszym ciągu wyklada na GSD – uczelni, która jest winna Jerzemu wdzięczność za jego wkład osobistej wiedzy i kultury oraz za poświęconą jej energię, zaangażowanie i niezawodne poczucie humoru.

Życie Jerzego Sołtana nie było łatwe. Było to jednak życie bogate, pełne piękna i poezji. Jako nauczyciel dzielił się hojnie swym duchowym bogactwem. Pozostał na zawsze w pamięci tych, którzy mieli szczęście go poznać.

Eduard F. Sekler © 2006
Carpenter Center for Visual Arts
Harvard University, Cambridge, Mass.
3 marca 2006 r.
Tłumaczenie: Jacek Luba

Żegnamy wybitnego architekta, malarza i pedagoga. Wilnianin z urodzenia, z wyboru i zapewne także zrzędzenia losu szczecinianin. Absolwent pierwszego Wydziału Architektury Politechniki Szczecińskiej (Wyższej Szkoły Inżynierskiej). Po uzyskaniu dyplomu inżyniera architekta w 1951 roku rozpoczął pracę w warszawskim Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego, stając się z czasem uznanym specjalistą w zakresie projektowania architektury przemysłowej. W jego dorobku z tego okresu jest szereg wyróżniających się nie tylko skalą ale techniczną innowacyjnością (pierwsze ściany kurtynowe) obiektów: Huta Miedzi w Legnicy, Anilana w Łodzi, Zakłady Materiałów Biurowych w Pruszkowie, fabryka Opon Samochodowych w Płocku, budynki Instytutu Techniki Budowlanej i Centrali Pocztovej w Warszawie. Realizacje te były nagradzane i wyróżniane publikacjami nie tylko w miesięczniku „Architektura”. Zostały dostrzeżone przez tak renomowane francuskie czasopismo architektoniczne, jakim jest „L'Architecture d'Aujourd'hui” (1959). Najbardziej twórczy okres w Jego życiu wiąże się z dwukrotnym, w sumie dziewięcioletnim pobytom w Królestwie Afganistanu w latach 1963 – 1974. To typowy los wielu polskich architektów, którzy sprzyjające warunki dla projektowania architektury znajdowali za granicą. PRL był w owym czasie rajem biurokracji i czyścim skrupowanej przepisami, normatywami oraz ideologią architektury. To tam, głównie w Kabulu realizuje szereg znaczących i reprezentacyjnych obiektów: budynki Ministerstwa Obrony i Spraw Wewnętrznych, pawilony wystawowe, szkoły łączności i pielęgniarskie, zakłady farmaceutyczne i miejski szpital. Projektuje także osiedla mieszkaniowe i obiekty rezydencyjne. Były to wybitne pod względem walorów architektonicznych obiekty. Oglądając ich fotografie można się zachwycić – nie waham się tego powiedzieć – prostotą, klarownością koncepcji i dyscypliną formalną autora. Dziś zaliczylibyśmy je do klasycznego i coraz bardziej ponadczasowego nurtu modernistycznej architektury. Walory Jego architektury spowodowały, że został uznany przez miejscowe władze za jednego z najwybitniejszych architektów pracujących wówczas w Afganistanie. W tym czasie prezentuje swe prace w galeriach Kabulu, Damaszku, w pawilonach wystawowych SARPu. W kraju doceniono Go także krótką sekwencją w kinowej kronice filmowej. Później w latach 80-tych głęboko przeżywał to, co działo się w Afganistanie i dramatyczny w większości los swoich budynków. Wracając do kraju w zasadzie nie wrócił już do intensywnej pracy projektowej. Po części zapewne też dlatego, że wybrał Szczecin jako miejsce zamieszkania. W okresie szczecińskim poświęca się głównie swojej drugiej pasji - twórczości malarskiej. W abstrakcyjnych kompozycjach kolorystycznych przetwarza swoje emocje, ale także krajobrazy i architekturę. Odnaleźć w nich można echa odbytych podróży, wpływy egzotycznych kultur i gorących klimatów. Nie można pominąć Jego aktywności dydaktycznych. Jego zdolności plastyczne zostały dostrzeżone jeszcze w trakcie studiów na Politechnice Szczecińskiej, co spowodowało, że został zatrudniony jako młody asystent w Katedrze Rysunku Odręcznego. Później, po okresie afgańskim, w latach 1977 – 1982 pracował jako wykładowca na Wydziale Architektury w Damaszku, a następnie w Instytucie Architektury i Planowania Przestrzennego w Szczecinie, gdzie do roku 1989 prowadził zajęcia z projektowania architektonicznego obiektów przemysłowych i użyteczności publicznej. Był człowiekiem serdecznym i przyjacielskim w kontaktach osobistych. Pozostanie w naszej pamięci jako jeden z najwybitniejszych szczecińskich architektów. W 1999 roku w Klubie XIII Muz Stowarzyszenie Architektów Polskich w Szczecinie świętowało retrospektywną wystawę Jego malarstwa i architektury jubileusz 75-lecia kolegi Mieczysława. Dziś wiemy, że żegnamy Go po raz ostatni.

Marek Czyński
17 lipiec 2009

ODESZLI OD NAS...

W dniu 20 stycznia 2007 r. Zmarł w wieku 71 lat Kolega Bohdan FOKCZYŃSKI Członek Oddziału Wrocławskiego SARP	W dniu 31 marca 2009 r. Zmarł w wieku 89 lat Kolega Andrzej KORZENIOWSKI Członek Oddziału Szczecińskiego SARP
W dniu 15 lutego 2007 r. Zmarł w wieku 80 lat Kolega Wojciech NIEWIAROWSKI Członek Oddziału Katowickiego SARP	W dniu 25 maja 2009 r. Zmarła w wieku 87 lat Koleżanka Ludmiła Maria PRUSKA-PRUSIŃSKA Członek Oddziału Poznańskiego SARP
W dniu 22 sierpnia 2007 r. Zmarła w wieku 57 lat Koleżanka Anna HRYNIEWICZ Członek Oddziału Wrocławskiego SARP	W dniu 27 maja 2009 r. Zmarła w wieku 81 lat Koleżanka Mariana ROSTKOWSKA-KOSMAŁA Członek Oddziału Wrocławskiego SARP
W dniu 24 września 2007 r. Zmarł w wieku 73 lat Kolega Zenon HEĆKA Członek Oddziału Wrocławskiego SARP	W dniu 6 czerwca 2009 r. Zmarł w wieku 86 lat Kolega Alfred CHRZAN Członek Oddziału Wybrzeże SARP
W dniu 16 października 2007 r. Zmarł w wieku 49 lat Kolega Krzysztof Robert BILNIK Członek Oddziału Katowickiego SARP	W dniu 9 czerwca 2009 r. Zmarł w wieku 76 lat Kolega Zbigniew OTTO Członek Oddziału Krakowskiego SARP
W kwietniu 2008 r. Zmarł w wieku 86 lat Kolega Janusz Bernard DOSTAL Członek Oddziału Wrocławskiego SARP	W dniu 14 czerwca 2009 r. Zmarł w wieku 80 lat Kolega Stanisław SOŁOWIJ Członek Oddziału Wrocławskiego SARP
W dniu 9 maja 2008 r. Zmarł w wieku 82 lat Kolega Andrzej KARP Członek Oddziału Wrocławskiego SARP	W dniu 10 lipca 2009 r. Zmarł w wieku 85 lat Kolega Mieczysław WRÓBEL Członek Oddziału Szczecińskiego SARP
W dniu 20 maja 2008 r. Zmarł w wieku 78 lat Kolega Rudolf WITWICKI Członek Oddziału Katowickiego SARP	W dniu 15 lipca 2009 r. Zmarł w wieku 72 lat Kolega Jacek KUCHARZEWSKI Członek Oddziału Opolskiego SARP
W dniu 6 listopada 2008 r. Zmarła w wieku 82 lat Koleżanka Urszula ZAMBRZYCKA-RZENDKOWSKA Członek Oddziału Katowickiego SARP	W dniu 20 lipca 2009 r. Zmarł w wieku 80 lat Kolega Andrzej ILECKI Członek Oddziału Warszawskiego SARP
W dniu 22 stycznia 2009 r. Zmarł w wieku 63 lat Kolega Ryszard SPYTKOWSKI Członek Oddziału Katowickiego SARP	
W dniu 14 lutego 2009 r. Zmarł w wieku 80 lat Kolega Kazimierz KLIMCZEWSKI Członek Oddziału Wrocławskiego SARP	
W dniu 17 lutego 2009 r. Zmarła w wieku 89 lat Koleżanka Walentyna SMEREKA Członek Oddziału Wrocławskiego SARP	



EKOLOGICZNY BUDYNEK LIBESKIND-VILLA POWSTAJE W DATTELN

„Podążaj za ideą,” jest hasłem przewodnim, pod którym RHEINZINK - światowy lider w produkcji tytan-cynku, zaprezentował na targach BAU w Monachium dachy, systemy elewacyjne, odwodnienia oraz zastosowanie systemów solarnych. RHEINZINK pamiętał o tym hasle także podczas wspólnych prac nad Libeskind-Villa – pierwotnym konceptem ekologicznego i energooszczędnego budynku w konstrukcji drewnianej autorstwa berlińskiej pracowni proportion GmbH. Energooszczędność i estetyka budynku były dalszą podstawą koncepcji i inspiracją dla architekta Daniela Libeskinda, który opracował ostateczny wygląd budynku. Sam budynek Libeskind-Villa jest zlokalizowany w Datteln (Niemcy) i będzie oddany do użytku pod koniec września 2009 r.

Studio Daniel Libeskind opracowało design koncepcji ekologicznego i energooszczędnego budynku, pierwotnie opracowanej przez pracownię proportion GmbH. W przeszłości doświadczenia Daniela Libeskinda z materiałem RHEINZINK® miały swoje odbicie w projektach m.in. Muzeum Żydowskiego w Berlinie oraz Muzeum Felixa Nussbauma w Osnabrück. Przed rozpoczęciem prac zarówno Studio Daniel Libeskind jak i proportion GmbH byli w pełni przekonani co do właściwości materiału RHEINZINK® - poczynając od jego parametrów w zakresie niskiego zapotrzebowania energii podczas produkcji, przez sprawdzony długi cykl życia, po brak konserwacji, idący w parze z wysokim wskaźnikiem ponownego przetwarzania. Te właściwości stawiają cynk w czołowie materiałów odpowiednich do zastosowania w przyszłościowym budownictwie, co zostało uwzględnione przy doborze wszystkich materiałów użytych w projekcie Libeskind-Villa. Przykład? Energia uzyskiwana przez ukryte pod powierzchnią RHEINZINK® kolektory ciepłe jest wykorzystywana w kombinacji z energią uzyskiwaną

przez geotermiczną pompę ciepła firmy Hautec.

Nowoczesny system zarządzania wodą, polegający na wykorzystaniu wody deszczowej pozwala zaoszczędzić znaczne zasoby wody pitnej. Użyte w projekcie ocieplenie firmy ISOVER, nowość na rynku i zwycięzca w kategorii „Oscar materiałów budowlanych 2009” w Niemczech, pozwala nawet podczas największych upałów uzyskać w budynku Libeskind-Villa wskaźnik przewodzenia ciepła w granicach 40 ktf. W znacznej mierze zarówno konstrukcja wykonana z drewna, jak i poszyte wykonane z płyty OSB firmy EGGER spełniają najwyższe wymagania ekologii. Ostatnie wytyczne dotyczące przewodnictwa ciepła dla budynków energooszczędnych można zauważyć także w zaprojektowanych otworach okiennych, w których współczynnik ten wynosi 0,9 W/m²/K. Wykorzystanie zasobów energetycznych z jednej strony, a możliwość ich pozyskiwania z drugiej, odgrywają w budynku Libeskind-Villa bardzo ważną rolę. Przykład? System klimatyzacji oparty o innowacyjną technologię firmy eht-Siegmund jest połączony z systemem RHEINZINK®-Solarthermie, wykorzystującym ciepło energii słonecznej. Tym samym takie połączenie pozwala używać klimatyzację i ogrzewanie razem i osobno.

RHEINZINK świadomie podjął współpracę z wiodącymi niemieckimi firmami z branży instalacji grzewczych, technologii drewna czy branży wykończeniowej. Także przy wyposażeniu wnętrza trwałość idąca w parze z ekologią była w Libeskind-Villa kluczowym kryterium: stolarka okienna, drzwi, podłogi oraz urządzenia oszczędzające wodę z kolekcji firmy Dornbracht zostały dobrane według ostatnich trendów stylistycznych.

Budynek Libeskind-Villa pierwotnie był pomyślany przez architektów z proportion GmbH jako budynek domu prywatnego. W Datteln ten budynek

będzie pełnił dla odwiedzających funkcję recepcji. Już od jesieni RHEINZINK GmbH serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych koncepcją i architekturą budynku do odwiedzenia Libeskind-Villa! Oprócz pokoi konferencyjnych przewidziano w tym projekcie nowoczesne sale wystawowe, przedstawiające opisy konstrukcji, rozwiązań technologicznych jak i koncepcje wnętrz. W Libeskind-Villa przewidziano też miejsce na przedstawienie 40-letniej historii materiału i technologii RHEINZINK®, jego ekologiczności i trwałości.

„Deklaracja Grupy AUB - ekologiczny produkt budowlany wg ISO 14025, typ 3” potwierdza, że materiał RHEINZINK® posiada niski współczynnik emisji CO₂. Mało tego – w porównaniu do innych materiałów stosowanych na elewacjach i pokryciach dachowych – RHEINZINK® ostatecznie udowadnia, że uzyskanie niskiego współczynnika emisji CO₂ jest możliwe także podczas produkcji, jak również możliwość ponownego wykorzystania w 97% oraz minimalny wpływ na efekt cieplarniany.

RHEINZINK®, jako materiał, ma wieloraki zakres zastosowań: obróbki, elewacje, pokrycia dachowe czy systemy rynnowe. RHEINZINK jednak nie poprzestaje na obróbkach i systemach rynnowych, opracowując nowoczesne rozwiązanie, wykorzystujące przewodnictwo ciepłe cynku, jako materiału. Powierzchnia RHEINZINK® przez cały czas pochłania energię słoneczną z zewnątrz (np. z dachu czy elewacji), nagrzewając się czasami do temperatury powyżej 70° C. Opracowany przez RHEINZINK nowo-czesny i niewidoczny z zewnątrz system kolektorów ciepłych, mocowanych pod blachą, pochłania ciepło i pozwala na wykorzystanie tej energii od ogrzewania podłogowego po podgrzewanie wody w kranie lub basenie.

RHEINZINK®-SolarThermie zwiększa efektywność wykorzystania energii w Libeskind-Villa przy zasilaniu pompy ciepła i szerokiej gamy urządzeń tech-

nicznych. Wstępne analizy pokazują, że proces wykorzystania energii można jeszcze bardziej zoptymalizować wykorzystując energię geotermalną. RHEINZINK®-SolarThermie realnie obniża koszty zasilania i równolegle podnosi wskaźnik EER (energy efficiency ratio). Wykorzystanie źródeł energii odnawialnej w Libeskind-Villa jest optymalnym punktem wyjścia do rozważań nad efektywnym oszczędzaniem energii.

„Architektura jest językiem” – w taki sposób Daniel Libeskind opisuje koncepcję budynku i otoczenia Libeskind-Villa. Projekt odkrywa zamiary, opowiada historię, wywołuje ciekawość i jednocześnie łączy wybitną architekturę, ekologię, styl i trwałość budynku. „Architektura powinna tętnić życiem i być stylem życia” – dodał Libeskind podczas ceremonii wieszania wiechy w Datteln.

Budownictwo energooszczędne jest obecnie na całym świecie najbardziej gorącym tematem do dyskusji. Przy klasyfikowaniu budynku pod względem energooszczędności w przyszłości będzie miało znaczenie zestawienie materiałów i technologii pod względem: wyglądu, ekologii i trwałości. Nie bez znaczenia dla budownictwa przyszłości będzie innowacyjność koncepcji. Zaprojektowana przez Daniela Libeskinda, zrealizowana przez proportion GmbH i RHEINZINK Libeskind-Villa łączy te wszystkie cechy: stylową architekturę, ekologię, trwałość i innowację.

Przydatne linki:

Film reklamowy „Podążaj za ideą / Follow your inspiration”

www.youtube.com/watch?v=eSo7nOL1pls

Libeskind-Villa - reportaż z uroczystości wieszania wiechy* www.folge-der-idee.de/content/Die-Libeskind-Villa-Impressionen-vom-Richtfest

Libeskind-Villa – strona poświęcona budowlowi www.libeskind-villa.com



KALDEWEI

Wanny i brodziki Kaldewei ze stali emaliowanej o grubości 3,5 mm są najlepszym sposobem wyposażenia łazienek w obiektach, które w najbliższej przyszłości będą certyfikowane ekologicznie według nowych, kompleksowych zasad.

W październiku 2006 roku Komisja Europejska przedstawiła plan działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii. Celem jest redukcja o 20 proc. zużycia energii w Unii Europejskiej do 2020 roku.

Dzisiaj mamy już do czynienia z nowym, dużo bardziej kompleksowym sposobem podejścia do problemu walorów środowiskowych budownictwa. Przed paru laty w Stanach Zjednoczonych narodził się system całościowej oceny budynków pod względem ekologicznym nazywany LEED (Leadership in Energy and Environmental Design). Jest to system oceny budynku pod względem projektowania, budowy i eksploatacji. Zadaniem LEED jest ekologiczna ocena budynku we wszystkich fazach jego powstawania i eksploatacji. Bardzo ważnym elementem tego systemu oraz warunkiem nadania certyfikatu jest użycie do budowy materiałów poddanych ocenie i certyfikowanych pod kątem ich oddziaływania na środowisko. Wszystkie użyte materiały będą miały w przyszłości przyznaną właściwą dla nich ocenę, a suma ocen użytych w budynku materiałów, będzie wpływać na całościowy wynik budynku. Żaden budynek

w przyszłości nie będzie miał szans na uzyskanie certyfikatu LEED (wiąże się to z ulgami podatkowymi) jeżeli nie będzie zbudowany z materiałów certyfikowanych wg tej koncepcji.

W chwili obecnej ten nowy system jest aplikowany powoli w Europie. Firma Kaldewei, jest jednym z pionierów tego ruchu. Jako pierwszy, europejski producent wyposażenia łazienek uzyskała na początku 2009 roku certyfikat zgodności produktów z „Deklaracją Środowiskową” IBU (Instytutu Budownictwa i Ochrony Środowiska) zgodnie z ISO 14025, który jest europejską wersją LEED.

Porównanie wanny lub brodzika ze stali emaliowanej Kaldewei o grubości 3,5 mm z przeciętną wanną akrylową daje przekonujący obraz ekologicznych zalet stali emaliowanej. Ocena jej głównych właściwości, jak np. pierwotne zapotrzebowanie na energię, potencjał wywoływania efektu cieplarnianego oraz zakwaszenia środowiska udowodnia, że stal emaliowana jest materiałem znacznie bardziej ekologicznym niż akryl. Tym samym pozytywnie wpływa na środowisko i na całościową ocenę budynku, w którym została zastosowana. Stal emaliowana o grubości 3,5 mm to: - higiena i łatwość pielęgnacji - krople wody wpływają bez przeszkód po gładkiej i twardej powierzchni emaliowanej (szczególnie w wersji uszlachetnionej),

zabierając ze sobą brud i kamień. Dzięki temu do czyszczenia urządzeń Kaldewei nie trzeba używać żrących, nieekologicznych środków chemicznych, powierzchnię wanny lub brodzika wystarczy przetrzeć szmatką, - odporność mechaniczna – stal emaliowana jest materiałem bardzo twardym i stabilnym, dzięki temu jest odporna na uderzenia i zarysowania, - trwałość - stal emaliowana Kaldewei o grubości 3,5 mm jest odporna na działanie światła i promieniowania UV. Dzięki temu nie blaknie, nie ulega matowieniu oraz zachowuje bardzo długo połysk i kolor (dowodem jest zdobiony relikwiarz Trzech Króli znajdujący się w Katedrze Kolońskiej – powstał w 600 roku n.e. i do dzisiaj jego emalia zachwyca kolorem i połyskiem), - odporność na wysokie temperatury - palące i tłące się przedmioty nie pozostawiają na stali emaliowanej Kaldewei o grubości 3,5 mm żadnych śladów przypalenia lub innych śladów ogniopochodnych (np. od papierosów lub świec), - kolorystyka i eleganckie wzornictwo – wanny i brodziki Kaldewei ze stali emaliowanej o grubości 3,5 mm są oferowane w pełnej gamie kolorów. Wzornictwo Kaldewei przekonuje ponadczasowym, eleganckim językiem form zgodnych z najnowszymi trendami i przygotowanych przez najlepsze biura projektowe,

- dobre przewodnictwo ciepła - stal

emaliowana Kaldewei o grubości 3,5 mm jako dobry przewodnik ciepła szybko przyjmuje temperaturę wody lub otoczenia - kąpiel jest przyjemna i miła. Proces stygnięcia wody w wannach stalowych przebiega powoli - ciepło tracone jest prawie wyłącznie przez powierzchnię parowania, - pełny recykling – stal emaliowana jest materiałem całkowicie przetwarzalnym. Wszystkie te walory sprawiają, że wanny i brodziki Kaldewei ze stali emaliowanej o grubości 3,5 mm są sposobem wyposażenia wnętrz obiektów, które w najbliższej przyszłości będą certyfikowane ekologicznie według nowych, kompleksowych zasad. Firma Kaldewei to europejski lider produkcji wanien kąpielowych i brodzików prysznicowych. Przedsiębiorstwo istnieje od 1918 roku. W ofercie posiada ponad 250 modeli produktów wytwarzanych ze stali emaliowanej Kaldewei o grubości 3,5 mm. Produkty firmy Kaldewei mogą być stosowane zarówno w domach prywatnych, jak i w obiektach użyteczności publicznej np. hotelach. Na swoje produkty Kaldewei udziela 30-letniej gwarancji.



NOWE ROZWIĄZANIA W OFERCIE ROCKFON

Rockfon poszerzył ofertę sufitów podwieszanych Tropic o dwie nowe płyty – Tropic D i Tropic M do montażu z niewidocznym systemem konstrukcji nośnej. Elegancki wygląd sufitu z ukrytą konstrukcją sprawia, że oba produkty przeznaczone są do tych wnętrz, w których najważniejszy jest nie tylko optymalny klimat akustyczny, lecz również estetyczna powierzchnia sufitu.

Rockfon Tropic to klasyczna płyta sufitowa o bardzo wysokim współczynniku pochłaniania dźwięku. Tropic łączy gładką, białą powierzchnię z bardzo dobrymi parametrami ogniochronnymi oraz wilgotnościowymi. Produkt rekomendowany jest do pomieszczeń wymagających optymalnych parametrów akustycznych oraz wysokiej jakości wykończenia. Stosowany jest przede wszystkim w obiektach biurowych, edukacyjnych, takich jak szkoły wyższe, a także obiektach handlowo-usługowych - w bankach, punktach obsługi klienta, salonach sprzedaży itp.

Płyta Tropic z krawędzią D nadaje sufitowi łagodny i elegancki wygląd.

Pozwala na ukrycie instalacji użytkowych w przestrzeni nad sufitem. Jednocześnie, dzięki łatwemu demontażowi płyty, zachowany jest łatwy dostęp do instalacji. Prawidłowy montaż sufitu z krawędzią D zapewniony jest przez zastosowanie na dwóch krótszych bokach płyty krawędzi typu C, a na dwóch dłuższych krawędzi typu D. Płyty Tropic D mogą być montowane także w systemie RockLink D-XL o siatce konstrukcji o wymiarze 1800 x 600 mm. System ten umożliwia szybszą instalację sufitu przy mniejszym zużyciu elementów konstrukcji i mocowań.

Płyty Tropic z krawędzią M przeznaczone są do montażu w ukrytym systemie konstrukcji nośnej M, który ułatwia dostęp do instalacji umieszczonych w przestrzeni nad sufitem. System M pozwala na demontaż płyt sufitowych do dołu, co z kolei umożliwia maksymalne wykorzystanie przestrzeni międzystropowej lub zamontowanie sufitu na wysokości nawet 60mm od stropu. Sufit Tropic M sprawia wrażenie „pływającego”. Profilowane krawędzie

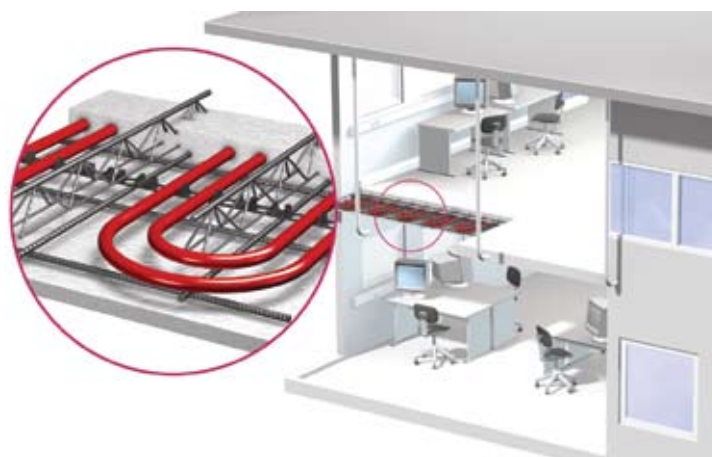
płyt z głębokimi wgłębieniami tworzą elegancki, charakterystyczny efekt cienia. Dla spotęgowania tego efektu można zastosować konstrukcję koloru czarnego.

Inne dostępne na rynku typy krawędzi płyt Tropic to A oraz E. Mogą być instalowane w standardowych systemach z częściowo widoczną oraz widoczną konstrukcją nośną. Linia płyt Tropic dostępna jest także w wersji dB – o wysokich parametrach izolacyjności akustycznej.

Parametry techniczne dla płyt Tropic D i Tropic M w grubości 20mm: Pochłanianie dźwięku zgodnie z EN ISO 11654: w= 1,0; klasa A pochłaniania dźwięku. Klasa reakcji na ogień EN 13501-1: Euroklasa A1 – wyrób niepalny Odporność na wilgotność i stabilność wymiarowa zgodnie z EN 13964: klasa 1/C/0N. Wybrane moduły są klasyfikowane w 2/C/0N. Współczynnik rozproszenia światła odbitego zgodnie z ISO 7724-2: 86%.

ROCKFON
Rockfon jest jednym z największych dostawców akustycznych sufitów podwieszanych w Europie. Produkty marki produkowane są w Holandii, Francji i Polsce – w Cigacicach. Rockfon ma w swojej ofercie szeroką gamę produktów z wełny skalnej, które spełniają zarówno surowe wymogi bezpieczeństwa pożarowego i właściwości akustycznych, jak również estetyki pomieszczeń. Sufity Rockfon można stosować we wszystkich rodzajach budynków. Rockfon jest częścią międzynarodowego koncernu Rockwool International Group, największego na świecie producenta wyrobów ze skalnej wełny mineralnej. Więcej informacji na temat firmy Rockfon.

WWW.ROCKFON.PL



STROPY AKTYWOWANE TERMICZNIE

Znane ze średniowiecza budynki o grubych murach zewnętrznych, takie jak świątynie czy zamki, utrzymywały komfort termiczny wykorzystując wyłącznie właściwości akumulacyjne ścian. W okresie letnim, gdy panowały wysokie temperatury powietrza, chłodne, masywne elementy konstrukcji absorbowały obciążenia cieplne, zapewniając przyjemną temperaturę wewnątrz budowli. Aby przenieść powyższą właściwość akumulacji energii do nowoczesnej architektury, stworzono system stropów aktywowanych termicznie, zwany też stropami chłodząco-grzewczymi. Jest to odpowiedź firmy REHAU na problematykę ekonomiczności systemów klimatyzacji. Istota funkcjonowania systemu polega na wykorzystaniu masy betonu do odbierania ciepła z pomieszczeń i do jego magazynowania. Zatopione w konstrukcji żelbetonowej budynku, wypełnione czynnikiem chłodzącym rury z PE-Xa wspomagają przyjmowanie przez konstrukcję budynku nadmiaru ciepła, obniżając

jednocześnie temperaturę w pomieszczeniach. Odczuwalną zaletą dla użytkowników jest łagodne chłodzenie, bez przeciągów znanych z tradycyjnych urządzeń klimatyzacyjnych. Należy również wspomnieć o możliwości podwójnego wykorzystania systemu. W okresie zimowym w tych samych rurach może płynąć czynnik grzewczy, dogrzewając pomieszczenia. Stosowane tutaj rury to RAUTHERM S o średnicach 17 x 2,0 mm lub 20 x 2,0 mm. Są one wykonane z polietylenu sieciowanego metodą Engela PE-Xa i posiadają nieprzepuszczającą tlenu warstwę antydyfuzyjną. Rury te gwarantują dużą elastyczność przy układaniu nawet w stropach o nietypowych kształtach. Istotnym aspektem zastosowania PE-Xa jest odporność na udarność, co docenią instalatorzy pracujący w trudnych warunkach budowlanych. System uzupełnia technika montażowa typu tuleja zaciskowa, która może być zalewana w stropie, gwarantując szczelność połączenia.

Stropy aktywowane termicznie są szczególnie polecane do biurowców i innych budynków użyteczności publicznej. W zależności od wielkości budynku, jego bryły, funkcji i przeznaczenia można zastosować różne warianty systemu:

- 1) układanie rur bezpośrednio na budowie, co daje możliwość łatwego dostosowania do kształtu każdego budynku,
- 2) dostarczenie na budowę gotowych modułów, składających się z rur ułożonych na siatce montażowej w postaci pojedynczej lub podwójnej węzownicy meandrowej, przy czym węzownica podwójna daje bardziej równomierne rozłożenie temperatury wewnątrz elementu konstrukcji i na powierzchni tych elementów.
- 3) najszybsze rozwiązanie montażowe, czyli gotowe prefabrykaty.

Aby w pełni korzystać z zalet stropów aktywowanych termicznie należy przy projektowaniu przestrzegać ograniczeń i parametrów technicznych: Jednakowe przeznaczenie pomieszczeń

ogrzewanych i chłodzonych. Brak sufitów podwieszanych (uzgodnienie na etapie projektowym). Jednorodny system sterowania temperaturą oparty o centralne sterowanie pogodowe. Unikanie wiercenia w stropie żelbetonowym poprzez odpowiednie zaprojektowanie w konstrukcji żelbetonowej przejść instalacyjnych.

Do zasilania stropów aktywowanych termicznie wystarczają niskie temperatury zasilania, dzięki czemu system świetnie się sprawdza w powiązaniu z alternatywnymi źródłami energii, takimi jak pompy ciepła.

Stropy aktywowane termicznie zostały z powodzeniem zainstalowane w takich obiektach jak biblioteka filologiczna Uniwersytetu w Berlinie, Norddeutsche Bank w Hanowerze, budynek biurowy Euro-Centrum w Katowicach czy siedziba PLL LOT w Warszawie.

NOWOŚĆ – BLACHODACHÓWKA SPEKTRUM HDP MALAGA MAT

Firma Balex Metal wprowadziła nowy kolor blachodachówki idealnie komponujący się z drewnianymi domami w stylu śródziemnomorskim. To HDP Malaga Mat w barwach gorącej, piaszczystej plaży. Nowa blachodachówka ma nie tylko niepowtarzalny odcień, ale jest również trwała i solidna. Powłoka ze wzmocnionego poliestru HDP 35 µm, aplikowana na ocynkowaną powierzchnię blachy stalowej to lepsza ochrona przed promieniowaniem UV i uszkodzeniami. Blachodachówka wykonana jest w profilu Spektrum, cenionym na rynku za precyzyjne wykonanie. Dopełnieniem oferty jest komplet obróbek blacharskich oraz blacha płaska w kolorze HDP Malaga Mat.

Parametry techniczne:
powłoka: HDP (High Durability Polyester)
grubość powłoki: 35 µm
grubość blachy: 0,50 mm
powierzchnia: gładka, matowa
szerokość użytkowa: 1100 mm
szerokość całkowita: 1175 ±5 mm
długość modułu: od 280 do 430 mm (standardowo 350 mm)
wysokość profilu: 39 mm
wysokość przetłoczenia: 28 mm
masa: ok. 5 kg/m²

Więcej informacji na www.balex.eu

Balex Metal sp. z o.o. jest wiodącym producentem materiałów budowlanych ze stali w Polsce. W ofercie firmy znajdują się kompletne rozwiązania i stalowe systemy dachowe oraz elewacyjne dla budownictwa mieszkaniowego, budownictwa dla firm i budownictwa rolniczego. Asortyment cieszy się uznaniem klientów w Polsce, Białorusi, Litwie, Łotwie, Estonii, Ukrainie, Czechach, Słowacji, Szwecji i Norwegii. Doradztwo i sprzedaż odbywa się poprzez własną sieć oddziałów regionalnych, współpracujących dystrybutorów oraz zespół profesjonalnych doradców.



WYKŁADZINY GAMRAT – NOWOCZESNOŚĆ I DOŚWIADCZENIE

Elastyczne wykładziny podłogowe są jednym z najpopularniejszych materiałów pokryciowych podłóg głównie w budownictwie infrastruktury społecznej i użyteczności publicznej. Ze względu na swoje bardzo dobre własności użytkowe, estetyczny wygląd i funkcjonalność doskonale sprawdzają się w obiektach użyteczności publicznej, jak i mieszkalnych. Firma Gamrat S.A., posiadająca kilkudziesięcioletnie doświadczenie w produkcji wykładzin z PCV przygotowała dla swoich Klientów specjalną ofertę wyrobów najwyższej jakości, które spełniają wymagania międzynarodowych norm oraz posiadają wszystkie niezbędne atesty dopuszczające do stosowania w budownictwie.

Oferta wykładzin firmy Gamrat S.A. podzielona jest na cztery grupy w zależności od właściwości: Rekord, Rondo, Specjal i wykładziny prasowane. Do grupy Rekord należą wykładziny heterogeniczne z przezroczystą warstwą użytkową oraz o różnych grubościach całkowitych:
- Rekord 43 wyjątkowo trwała wykładzina przeznaczona na najtrudniejsze warunki użytkowania w strefach wejściowych i intensywnych ciągach komunikacyjnych,
- Rekord 42 przeznaczona do pomieszczeń o dużej intensywności użytkowania, i użyteczności publicznej. Ze względu na swoje bardzo dobre własności użytkowe, estetyczny wygląd i funkcjonalność doskonale sprawdzają się w obiektach użyteczności publicznej, jak i mieszkalnych. Firma Gamrat S.A., posiadająca kilkudziesięcioletnie doświadczenie w produkcji wykładzin z PCV przygotowała dla swoich Klientów specjalną ofertę wyrobów najwyższej jakości, które spełniają wymagania międzynarodowych norm oraz posiadają wszystkie niezbędne atesty dopuszczające do stosowania w budownictwie.

Grupa Rondo zawiera dwie wykładziny heterogeniczne z nieprzezroczystą warstwą użytkową:
- Rondo 42 wykładzina antypoślizgowa przeznaczona do pomieszczeń o zwiększonym ryzyku poślizgu,
- Rondo 42 Sport wykładzina przeznaczona do obiektów i pomieszczeń o charakterze sportowym, tj. wielofunkcyjnych sal gimnastycznych, hal sportowych, siłowni, sal fitness i hal widowiskowo-sportowych. W grupie Specjal znajdują się trzy rodzaje wykładzin homogenicznych oferowanych w zmodyfikowanych kolekcjach kolorystycznych:
- Specjal 43 S wykładzina ogólnego stosowania o właściwościach antystatycznych,
- Specjal 43 Plus – wykładzina o właściwościach rozpraszania ładunków elektrostatycznych,
- Specjal 43 Plus A wykładzina przewodząca elektrostatycznie zapewniająca skuteczną ochronę przed elektrycznością statyczną w salach operacyjnych, w pomieszczeniach z aparaturą pomiarową, serwerowniach.

W 2008 roku oferta wykładzin Gamrat poszerzyła się o pierwszą wykładzinę produkowaną nowatorską metodą prasowania Normę 43. Ma ona najwyższą z możliwych klasę ścieralności T, cechującą ją bardzo dużą odpornością na wgniecenia i inne uszkodzenia mechaniczne, a także odporność na zabrudzenia i łatwość utrzymania w czystości. Bez kierunkowy przestrzenny wzór i bogata kolorystyka 24 kolorów dają nieograniczone możliwości aranżacji podłóg. Norma 43 ma właściwości rozpraszania ładunków elektrostatycznych i może być stosowana w pomieszczeniach wymagających ochrony przed elektrycznością statyczną (jak np. sale operacyjne z czujną aparaturą pomiarową-kontrolną i komputerową).

Stosowanie elastycznych wykładzin Gamrat gwarantuje łatwe utrzymanie po-

sadzki w czystości. Doskonała odporność na wilgoć i środki dezynfekujące sprawia, że mogą być stosowane w obiektach służby zdrowia i przemyśle spożywczym, farmaceutycznym czy kosmetycznym.

Okładzina ścienna Forum W ofercie firmy Gamrat S.A. znajduje się także elastyczna wielowarstwowa okładzina ścienna Forum. Posiada ona pięcioletnią warstwę użytkową i dostępna jest w delikatnych pastelowych kolorach. Przeznaczona jest do stosowania w budownictwie mieszkaniowym i użyteczności publicznej, a szczególnie w obiektach służby zdrowia oraz w budownictwie przemysłowym, w tym w obiektach przemysłu spożywczego, farmaceutycznego i kosmetycznego. Okładzina ścienna Forum pozwala na wykończenie pomieszczeń w sposób szczelny i higieniczny. System ten jest bezfugowy, a więc pozbawiony miejsc, gdzie zwykle zbiera się brud i rozwijają się bakterie, a ponadto nie ma w nim ostrych krawędzi, co ułatwia czyszczenie i dezynfekcję.

Z całą ofertą wykładzin Gamrat można zapoznać się na stronie www.gamrat.pl



Światła zgasty na Archipol Expo w pawilonie SARP w Warszawie.
Było nas 25-ciu. Między 15 kwietnia i 4 maja 2009, mogliśmy zaprezentować różnorodność naszej pracy we Francji od lat 60 do dziś i porównać ją z twórczością architektoniczną w Polsce w tym samym okresie.

Wyjeżdżając za granicę próbowaliśmy oddalić się od banalności klasycyzujących schematów realizmu socjalistycznego który pozwolił jednak na zbudowanie, w trudnych warunkach ekonomicznych, kilku dzieł wyjątkowych jak na przykład przeprowadzenie Trasy W-Z w tunelu pod Placem Zamkowym w Warszawie.

Na Zachodzie, w tym okresie który był początkiem trwałej fascynacji dla konsumpcji, byliśmy szybko skonfrontowani z innymi receptami architektonicznymi. W 1972 roku, w «Learning from Las Vegas», Robert Venturi celebrował miasto popu i kiczu z oślepiającym chaosem migających i jaskrawych światel.

Od 1968 roku byliśmy świadkami zastępowania rysunków przez gadaninę. Często zanudzeni przez mgliste teorie ezoteryczne, pewniki wygłaszane przez Architektów Gwiazdorów, skłonności eklektyczne i tendencje doktrynalne, staraliśmy się szukać i znajdować nasze własne ścieżki. Pojęcie ikony, na początku świętego obrazu, stało się w międzyczasie ostentacyjnym gestem reklamy handlowej.

Na szczęście że architektura znalazła równoległe jedno ze swoich najlepszych wyrażań kiedy królowa Elizabeth II zainaugurowała en 1973, mimo trudności i wieloletnich perypetii, Opérę « unosząca się » ponad zatoką w Sydney. Jej białe « żaglowe » łupiny stały się symbolem Australii.
Andrzej Wujek



Warszawa –trasa W-Z



Las Vegas



Opera w Sydney



Mont Blanc

LEKCJE Z ALP

Masyw alpejski został wypiętrzony około 40 milionów lat temu, w wyniku zderzenia dwóch, ogromnych, europejskiej i afrykańskiej, płyt tektonicznych. Uformowane z różnych skał, Alpy przedstawiają zadziwiającą różnorodność krajobrazów otoczonych poszarpanymi horyzontami. Wysokie urwiska i ściany skalne wznoszą się ponad usypiskami, strzeliste, skaliste szczyty i długie granie górują nad wąskimi przepaściami albo szerokimi zielonymi dolinami, gładkie i płaskie tafle jezior odbijają niebo i otoczenie, morza lodu ...

Po bogatej roślinności w dolinach i gęstych lasach na długich zboczach pojawia się coraz bardziej karłowaciejąca kosodrzewina na piętrze subalpejskim, tam gdzie nawet promienie letniego słońca nie mogą topić płaty wiecznego śniegu... Wystarczy czasem przekroczyć przełęcz aby wyjść z niegościnnych przestrzeni i znaleźć się znowu w atmosferze sielankowej. Z bezszelastnych, nagich i jałowych, krajobrazów księżycowych schodzi się na żyzne pastwiska, ożywione dźwiękami dzwonek wypasów bydła i owiec ...

Jak nie być urzeczony wizją białości wiecznych śniegów na Mont Blanc (4810 m.n.p.m.) które, widoczne z daleka świetliste i błyszczące w słońcu, królują ponad całym łańcuchem alpejskim ...

Bystre strumyki i potoki, kaskady na skalnych progach, hałaśliwe w lecie a przekształcone w zimie na grube i długie sople lodowe, ciemne bory świerkowe z gałęziami zginającymi się pod ciężarem pokrywy śnieżnej, czerwone buki w jesieni, krzyki orla oraz ostre gwizdy świstaków przerywające ciszę na halach, nawisy na grani, nagły grzmot lawiny, tajemnicze turnie wylaniające się ze mgły...

Architekt nie pozostaje obojętny na wspaniałość dziwów natury wysokogórskiej. Analizuje proces rozwoju. Całość powstała na skutek brutalnego wstrząsu. A ewolucja była następnie napędzana, kierowana i kształtowana poprzez liczne elementy: wysokość nad poziomem morza, klimat, sytuacja i orientacja, ludzka działalność... Z nieograniczoną wyobraźnią! Tak jak w projekcie architektonicznym !?

Decyzje dotyczące wielkich projektów zagospodarowania przestrzennego należą naturalnie do władz politycznych. Ale wobec problemów jakości krajobrazu, przestrzeni publicznych i architektury, wrażliwość i savoir-faire architektów powinny się jasno wyrażać przed dokonywaniem ostatecznego wyboru. Lektura pamiętników Józefa Sigalina (1909-1993 - wydanie 1988 w czterech tomach, w tym jeden z planami), pierwszego architekta miejskiego w Warszawie powojennej z ważnym udziałem w jej odbudowie, jest bardzo pouczająca. Energiczne zaangażowanie autora pozwalało zresztą dosyć często na pokonywanie sztywności administracyjnych, i innych.

Świadectwo jest szczególnie interesujące i ważne, ponieważ autor nie ogranicza się do przypominania swoich własnych opinii. Cytowanie obszernych fragmentów wypowiedzi różnych protagonistów oraz sprawozdania z oficjalnych zebrań nadaje lekturze dużą wartość dydaktyczną.

W Paryżu, z inicjatywy Prezydenta Republiki Francuskiej, 10 zespołów międzynarodowych przedstawiają w Cité du Patrimoine swoje propozycje na zagospodarowanie Wielkiego Paryża. Oficjalne decyzje szybko wyraziły dwa priorytety :

- 1 - podwojenie i rozwiniecie w ciągu 10 lat aktualnej sieci metra (obecnie 140 km) ; lokalizacje projektowanych stacji wpłyną napewno decydująco na reorganizację istniejących albo zagospodarowanie nowych przestrzeni miejskich.
- 2 - jednoczesna realizacja idei (istniejącej już od czasów napoleońskich) dania stolicy fasady morskiej otwierając, w 2020 roku, linię kolei ekspresowej TGV między Paryżem i Le Havre (połączona już krętą Sekwaną) : ok. 230km. 1,15 godz. zamiast aktualnych 2 godzin.

W Polsce, 4-go czerwca bieżącego roku, obchodzono dwudziestą rocznicę pierwszych wolnych wyborów parlamentarnych. Dzięki buntowi gdańskich stoczniowców prowadzonym pod sztandarem Solidarności, pierwszego wolnego związku zawodowego, zniknęła w Europie « nienaruszalna » Żelazna Kurtyna. To wydarzenie historyczne na skalę światową jest zbagatelizowane w miejskich planach urbanistycznych : ogranicza się do placzka wokół Pomnika Poległych Stoczniowców. A w roku 2005 na wolnym terenie między tym pomnikiem i brzegiem Wisły, nazwanym Przestrzenią Wolności, odbył się wielki koncert dla 100.000 osób, celebrujący 25-tą rocznicę założenia Solidarności.

Dlaczego ten teren, usytuowany przy głębokich basenach wiślanych Stoczni Gdańskiej, ma być « zagracony » przez sympatyczne apartamenty ? Dlaczego Przestrzeń Wolności, zapewniająca widok na dźwigi stoczniowe już od Dworca Głównego, nie jest zachowana ? Dlaczego autostrada przelotowa ma przecinać Przestrzeń Wolności, Drogę Wolności i całe Młode Miasto ? Dlaczego nie mówi się wcale o porcie pasażerskim, który dałby nareszcie fasadę morską miastu, budowanemu od tysiąca lat przy stosunkowo płytkiej i wąskiej Motławie, tuż przy jej ujściu do Wisły?

Zatoka Gdańska jest w odległości 10 km. Jak można nie widzieć takie historyczne, niepowtarzalne szanse ?

Czy lekcje z Alp są niedosłyszalne w Gdańsku ???...

N'hésitez pas : réagissez à nos éditoriaux et informations : le Comité de Rédaction de LA LETTRE invite tous les architectes à lui adresser articles, photos, reportages à publier dans ces colonnes ou sur le site www.sarpfr.org

Budownictwo
Motoryzacja
Przemysł

REHAU
Unlimited Polymer Solutions



INWESTUJ I OSZCZĘDZAJ Z REHAU

PRODUKTY DLA DOMÓW ENERGOOSZCZĘDNYCH I PASYWNYCH

- Energooszczędne systemy okienne i drzwiowe REHAU
- Gruntowy powietrzny wymiennik ciepła AWADUKT Thermo
- Systemy rurowe RAUGEO do pomp ciepła
- Systemy ogrzewania i chłodzenia płaszczyznowego
- Systemy zagospodarowania wody deszczowej RAUSIKKO i RAURAIN

Biura Handlowo-Techniczne REHAU

Gliwice: 44-109 Gliwice - ul. Jana Gutenberga 24 - tel. 0-32 77 55 100 - fax 0-32 77 55 101 gliwice@rehau.com Poznań: 62-081 Przemierowo k. Poznań - Baranowo, ul. Poznańska 1 A tel. 0-61 84 98 400 - fax 0-61 84 98 401 - poznan@rehau.com Warszawa: 03-176 Warszawa - ul. Wenecka 12 - tel. 0-22 20 56 300 - fax 0-22 20 56 301 - warszawa@rehau.com www.rehau.pl



NR 1 NA ŚWIECIE

GMV jest największym na świecie producentem hydrauliki do dźwigów (wind) hydraulicznych.

Ponad **650.000** dźwigów na świecie jest wyposażonych w hydraulikę GMV.

Ponad **50** lat na rynku!

DŹWIGI - WINDY
320 - 10.000 kg



www.gmv.pl
info@gmv.pl



DŹWIG GREEN LIFT® - TML® PANORAMICZNY



DŹWIG SAMOCHODOWY GPL®

GREEN LIFT®, GL®, GLF®, TML®, FLUITRONIC®, GPL®, GEARLESS BELT-MRL®, GLB-MRL®, HOME-LIFT® są zastrzeżonymi znakami towarowymi GMV w Polsce

GMV Polska Sp. z o.o.

ul. Kubickiego 17 lok. 3, 02-954 Warszawa
Tel. 022 651 91 45, Fax 022 858 99 69